NRA US WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 158. SOBOTA, DNIA 7-GO LIPCA, (SATURDAY, JULY 7), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

N. R. A. MA BYĆ ZANIECHANA

Hitler w Niebezpieczeństwie, Wzywa Żydów Na Pomoc

NIEMCY W PRZEDEDNIU NOWYCH ZABURZEŃ.

Groźba Załamania Się Struktury Ekonomicznej Zmusza Hitlera do Zmiany Programu.

Berlin, 7 lipca. — Wydarzenia ostatniej doby w Niemczech:

1.—Kanclerz Hitler, według naocznego świadka, uniknął śmierci z ręki spiskowca w pierwszym dniu „czystki."

2.—Cały Berlin jest pod silną strażą policji i wojska. Panuje obawa, że lada chwila wybuchną nowe zaburzenia. Dowiedziano się, że rząd przygotowuje nowy program, który złagodzi dotychczasowe ostre nastawienie nazizmu przeciw Żydom.

3.—Krążą pogłoski, że faktyczna liczba ofiar nieudałej rewolty hitlerowców przeciw Hitlerowi dosięgnie 500, z czego około 150 przypada na Monachjum.

4.—Głód zaczyna coraz bardziej dokuczać ludności. Cenzura rządowa zacieśnia kleszcze.

Berlin, 7. lipca. — Panuje tu silne przekonanie, że rząd Hitlera zamierza w tych dniach zmienić swój wrogi program w stosunku do Żydów. Dobrze poinformowane koła oświadczają, że wydarzenia ostatniego tygodnia są najlepszym dowodem, że Hitler dąży do radykalnej zmiany swego programu i akcję tę rozpoczął od rozbicia swych własnych bojówek.

Hitler postanowił ratować Niemcy od zupełnego załamania struktury ekonomicznej i w tym celu postanowił zaprząc do pracy wszystkich bez względu na pochodzenie narodowościowe czy rasowe. Groźba plagi głodowej zaczyna zaglądać Niemcom w oczy.

Nowe plany Hitlera uwydatniają się w nowych prawach, które nadają nieograniczoną władzę ministrowi spraw ekonomicznych w akcji postawienia niemieckiego przemysłu i handlu na trwalszych podstawach. Minister spraw ekonomicznych otrzymał prawo aresztowania i surowego karania wszystkich, którzy postępowaniem swojem szkodzić będą temu programowi, bez względu z jakich pobudek.

Fakt, że oficjalny organ ministra propagandy i oświaty, Goebbelsa, prawie od tygodnia nie zamieścił ani jednego ataku przeciw Żydom, jest rzeczą bardzo charakterystyczną w obecnej sytuacji w Niemczech. Stwierdzono również, że Wm. Goering, premjer pruski, cieszący się tytułem „najsilniejszego męża stanu w Niemczech" po Hitlerze, nie kryje przekonania, że Niemcy muszą zmienić swój dotychczasowy stosunek do Żydów.

Naoczny Świadek Mówi o Zamachu Na Hitlera w Monachjum.

Berlin, 7 lipca. — Obawa wybuchu prawdziwej rewolucji przeciw Hitlerowi, zmusiła rząd do zaniechania dalszych maso...ch egzekucyj.

Wyszło wczoraj na jaw, że w pierwszym dniu rewolty hit...skiej, sam Hitler omal że nie został zabity. W chwili, kie... otoczeniu kilku swoich adjutantów udawał się do miesz... kapitana Roehma, naczelnego wodza armji hitlerowskiej, ...und Heines, szef policji z Wrocławia i jeden z komendan... bojówek hitlerowskich, trzymając w ręku rewolwer, biegł ...ko w stronę Hitlera. Jeden z przybocznej straży Hitlera ... Heines'a, ratując tem dyktatora od śmierci z rąk spiskow... Taką relację złożył tu wczoraj jeden obywatel amerykań... który scenie tej przyglądał się z bliska.

Hitler i lojalni mu liderzy są przekonani, że przyjaciele ...pitana Roehma, łącząc się z monarchistami, zamierzają w ...dalekiej przyszłości jeszcze raz wystąpić zbrojnie przeciw Hitlerowi. Krążą pogłoski, że b. hitlerowcy, przebrani po cywilnemu, odbywają narady po za granicami Berlina.

...WŁOKI SKŁODOWSKIEJ, W ZWYKŁEJ TRUMNIE DĘBOWEJ, SPOCZĘŁY OBOK PROCHÓW MĘŻA.

...ceux, Francja, 7 lipca. — Zwłoki śp. Marji Skłodowskiej- ... współwynalazczyni radu, złożone w zwykłą trumnę dębo... ...oczęły na tutejszym cmentarzu obok zwłok jej małżonka. ...mentarzu nie przeznaczono specjalnego miejsca dla wybit... ...uczonej, lecz złożono jej zwłoki w zwykły grób, znajdujący ... w rzędzie innych grobów.

Kiedy karawan, wiozący zwłoki Skłodowskiej przybył na cmentarz, przyjaciele zmarłej w ilczbie około 150, stworzyli szpaler i milczeniem oddali ostatni hołd zasłudze Wielkiej Polki.

Na trumnie spoczywały wieńce od rządu francuskiego, od prez. Mościckiego i prawdopodobnie od wszystkich laboratorjów radowych w całym świecie. Wieńce laboratorjów Stanów Zjednoczonych i Kanady znajdowały się również obok wieńców innych krajów.

Pogrzeb śp. Marji Skłodowskiej-Curie był tak skromnym, jakie było jej życie.

WICEPREZ. MIASTA OLPINSKI, TYMCZASOWYM PREZYDENTEM WARSZAWY.

Warszawa, 7 lipca. — Dotychczasowy wice-prezydent, Ol...i, zamianowany został tymczasowym prezydentem miasta ...szawy.

ODWRÓT.



Strajkierzy i ich sympatycy w dzielnicy portowej w San Francisco uciekają przed policją usiłującą oczyścić doki z pikiet strajkowych. Chmury gazu łzawiącego przyspieszyły odwrót strajkierów, którzy jednak zbierali się w innych miejscach i znów stawali do walki. Conamniej dwóch ludzi zginęło, a kilkadziesiąt osób zostało pokaleczonych w zamieszkach strajkowych. (Klisza Int. News).

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 7-go lipca: — ŚŚ. Cyryla i Metodego, biskupów.

Jutro, niedziela, 8-go lipca: — Św. Elżbiety, królowej.

*

Siódma Niedziela po Zielonych Świątkach.

*

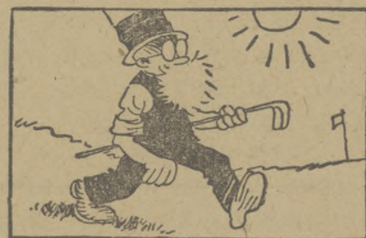
Ewangelja: „O fałszywych prorokach".

*

Pojutrze, poniedziałek, 9-go lipca: — Najśw. Marji Panny Królowej Pokoju.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:22.
Zachód słońca o godz. 8:28.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogodnie i chłodno. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr. W niedzielę pogodnie oraz cieplej.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 83 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 9-tej wieczór 63 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $85.00; bondy 7-proc. $114.00; bondy 6-proc. $71.50.

„Partyzanci śmierci" w Hawanie.

Hawana, Kuba. — Liderzy tajemniczego towarzystwa terorystów nazywających się „Partyzantami Śmierci" poinformowali policję, że zamierzają zasiać miasto bombami. W ciągu nocy, teroryści podłożyli osiem bomb, z których pięć wyrządziło duże szkody.

Katolicy Ogłaszają Pierwszą Listę Gorszących Obrazów Filmowych.

Prezesi 300 Towarzystw Najśw. Imienia Gotowi do Krucjaty.

Biskup Sheil Ostrzega Młodzież Przed Płatnymi "Niszczycielami".

Na zebraniu w Catholic Youth Center, 31 ul. East Congress, rozdano wczoraj prezesom parafjalnym 300 Towarzystw Najśw. Imienia listę obrazów filmowych sklasyfikowanych przez Chicagoską Radę Legjonu Przyzwoitości jako (1) czyste, (2) obrażające i (3) niemoralne.

Lista będzie miała charakter przewodnika w kampanji Kościoła katolickiego przeciwko nieprzyzwoitym filmom, jaka otwiera się jutro w 256 kościołach Archidiecezji chicagoskiej.

Czynna akcja rozpoczyna się jutro.

Ks. Biskup Bernard J. Sheil przemówił do przedstawicieli Towarzystw Najśw. Imienia którzy spełnią jutro pierwszy czynny obowiązek w kampanji przez zwerbowanie na jutrzejszych Mszach św. 100,000 mężczyzn jako członków Legjonu Przyzwoitości i dodatkowych 100,000 mężczyzn w ciągu przyszłego tygodnia. Ks. Biskup oznajmił, że kampanja będzie rozciągnięta w przyszłym tygodniu na radjo i wyznaczył komitet do przygotowania stosownego programu do transmitowania.

„W ostatnich latach straciliśmy widok słowa „przyzwoitość" w naszem codziennem życiu" — ks. biskup Sheil powiedział. „Nasza wrażliwość tak ochłódła, że nie jesteśmy teraz w stanie ocenić powagi świata. Zdajecie sobie wszyscy sprawę, że wasze dzieci i dzieci waszych dzieci w tem mieście mają od Boga dane prawo ochrony przed wszystkiem, co mogłoby narazić na niebezpieczeństwo ich przyszłą szczęśliwość."

„Czy będziecie stali obojętnie i pozwolicie, aby grupa ludzi poprostu dla napełnienia własnych kieszeni, odebrała niewinność dziecięctwa? Jeżeli chybimy w tej kampanji, przyzwoitość zaniknie zupełnie."

Niewiasty Kościoła katolickiego będą werbowane później pod kierownictwem Rady Niewiast Katolickich. Będzie to drugi krok w kampanji przeciw gorszącym obrazom filmowym. Trzecim krokiem będzie werbowanie do Legjonu Przyzwoitości młodzieży katolickiej, a czwartym — dzieci w szkołach parafjalnych.

(Listę klasyfikacji obrazów zamieszczamy na str. 2-ej.)

Ks. Biskup Sheil nagli do wojny z agitatorami.

W przemówieniu wygłoszonem przy otwarciu dwurocznej konwencji Sodalicji Marjańskiej w hotelu Palmer House, Ks. Biskup Sheil wezwał 500 młodych delegatów do stawienia energicznego oporu nowym, wywrotowym wpływom, które niszczą młodzież amerykańską. Zarzucił on, że płatni organizatorzy sieją propagandę ateistyczną i komunistyczną pomiędzy młodzieżą obojga płci.

Obecni na konwencji reprezentują Sodalicje w 75 uniwersytetach katolickich i kolegjach w Stanach Zjedn. Druga grupa, reprezentująca szkoły średnie, zbierze się w przyszły piątek na 3-dniową sesję. Ogółem, 2,000 Sodalicyj, z członkostwem 18,000 dziewcząt i chłopców, będzie miała delegacje na konferencjach, na których omawia się problemy młodzieży katolickiej. Szkoły średnie będą miały 1,500 członków w delegacjach.

W swojem przemówieniu ks. biskup Sheil powiedział, że w 1933 wydano conajmniej $1,000,000 na wrogą propagandę przeciw religji i amerykańskiej formie rządu pomiędzy dziewczętami i chłopcami w wieku szkolnym i uniwersyteckim. Tę „systematyczną metodę niszczenia" duchowej i patrjotycznej moralności młodzieży prowadziło 6,000 płatnych mówców i 37,000 płatnych organizatorów. W zeszłym roku — Ks. biskup powiedział — sama tylko organizacja Skautów straciła 127,000 członków, z których bardzo wielu wstąpiło do radykalnej organizacji Young Pioneers.

13 NOWYCH POLSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH.

Warszawa, 7 lipca. — Flota Marynarki Wojennej powiększy się w najbliższym czasie o 13 nowych okrętów.

Obecnie znajdują się w budowie 4 małe trawlery (poławiacze min), oraz 1 minowiec o wyporności około 2,000 tonn do stawiania min zagrodowych. Jeden trawler Marynarki Wojennej w Gdyni, 1 w stoczni gdyńskiej, oraz 2 w warsztatach w Modlinie; minowiec budowany jest we Francji.

Ponadto rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie budowa dwóch kontrtorpedowców, oraz przypuszczalnie 6 nowych łodzi podwodnych, z których 3 wykonane zostaną może w kraju.

WILHELM OBAWIA SIĘ O SWYCH SYNÓW.

Amsterdam, 7 lipca. — Donoszą z Doorn, że eks-cesarz boi się o życie swoich synów, którzy są obecnie w Niemczech. Holenderska policja wojskowa obsadziła granice, aby nie wpuszczać do Holandji zbiegów z Niemiec.

NOWY PLAN PRZEWIDUJE SAMORZĄD W PRZEMYŚLE.

Kodeksy Mają Być Zatrzymane na Stałe.

New York, 7 lipca. (Prasa Stow.) — Z dobrze poinformowanego źródła dowiedziano się wczoraj, że administracja Rooseelta formułuje plan zastąpienia N. R. A. samorządem dla przemysłu.

Według proponowanego planu, kodeksy byłyby zatrzymane na stałe w przemyśle, któryby sam się rządził pod ścisłym nadzorem rządu federalnego.

Gen. Hugh S. Johnson, administrator N. R. A. zapoczątkował kroki wiodące do takiej „reformacji" i od kilku dni bawi w New Yorku radząc nad tą ważną zmianą. Projektowane rewizje układa się do ostatecznej aprobaty Prezydenta Roosevelta.

Jakkolwiek ze strony rządu brak było oficjalnego potwierdzenia, źródło informacji — stojące blisko administracji — wyjawiło, że wypełnienie programu jest tak jak pewne.

Obserwatorzy w Washingtonie mówili, że plan trzyma się ściśle linij znanych opinij gen. Johnsona, że koordynacja N. R. A. i federalnej komisji przemysłowej jest konieczna.

Eksperci rządowi pracowali od miesięcy nad planami umocnienia podstawowych zasad N. R. A. i innych praw przemysłowo-handlowych, mówiono jednak, że ostateczna trwała organizacja będzie czekała na więcej doświadczenia w zachowaniu się N. R. A. jako agencji administracyjnej.

W Nowym Yorku mówiono, że Johnson stara się specjalnie uniknąć w nowej organizacji tendencyj monopolistycznych zarzucanych N. R. A.

„Rząd federalny będzie ściśle pilnował, aby nie było żadnej podwyżki cen osądzonej za nieusprawiedliwioną" — informator powiedział Prasie Stowarzyszonej.

„Aby zapewnić pewną miarę ochrony drobnym kupcom i przemysłowcom, rząd federalny rozciągnie ścisły nadzór zapobiegając wszelkim tendencjom monopolistycznym."

Oczekuje się, że plan będzie również przewidywał pewną gwarancję N. R. A. dla władz dotyczących zbiorowego układania się pracobiorców z pracodawcami przed nadaniem przemysłowi prawa samorządzenia się.

Uważa się za rzecz bardzo prawdopodobną, że Johnson radził się Gerarda Swope'a, prezesa General Electric Co., który wysunął był program stabilizacji przemysłu pod samorządem przez stabilizację zatrudnienia i koordynację produkcji.

San Francisco Stoi w Obliczu Strajku Generalnego.

Unje Proszą Prezydenta Roosevelta o Interwencję.

San Francisco, Cal., 7 lipca. Stan wojenny zaprowadzono wczoraj w porcie San Francisco, kiedy Stow. Przemysłowe, pod lufami karabinów maszynowych, wznowiło przesuwanie towarów ze sparaliżowanych strajkiem doków. Pod ochroną karabinów i bagnetów, ruch w porcie rozwijał się z rosnącą szybkością.

W międzyczasie, członkowie 120 unij robotniczych, obejmujących około 45,000 członków, sposobili się do wzięcia udziału w zebraniu Centrali Rady Robotniczej, na którem ma się odbyć głosowanie lokali unijnych w sprawie przyłączenia się do strajku generalnego.

Mianowany przez Prezydenta Roosevelta wydział pośrednictwa nie ustawał w staraniach mających na celu zakończenie strajku.

Komitet, reprezentujący strajkierów, wysłał wczoraj do Washingtonu depeszę prosząc Prezydenta Roosevelta o interwencję przeciwko policyjnym „rządom teroru".

W dzielnicy portowej panował wczoraj względny spokój, jedynie ze wschodniej części zatoki doniesiono o jednem starciu. C. Minor, strajkier z Oakland, został postrzelony, kiedy wraz z czterema innymi zaatakował robotnika pracującego na molo Alameda.

Dwumiesięczny strajk, obejmujący 27,000 robotników, koncentruje się wokół kontroli hal portowych, w których najmuje się ludzi do pracy.

Robotnicy portowi dowodzą, że oni powinni mieć kontrolę nad temi halami, z których robotnicy są wysyłani partjami do ładowania i wyładowywania okrętów, podczas gdy pracodawcy portowi chcą zatrzymać dla siebie tę kontrolę. Pracodawcy twierdzą, że wyrzeczenie się hal wynajmu pracy wprowadziłoby system „closed shop" na wybrzeżu.

NAUCZYCIELSTWO ZAŻĄDA OD KONGRESU $50,000,000 NA SZKOŁY.

Washington, 7 lipca. — Krajowe Stowarzyszenie Edukacyjne zdeklarowało się wczoraj za uzyskaniem conajmniej $500,000,000 jako nadania federalnego dla szkół publicznych w Ameryce. Doroczna konwencja stowarzyszenia zgodziła się zażądać takiego funduszu od następnego kongresu i stwierdziła, że pomoc federalna nie powinna być obciążona balastem „kontroli federalnej nad szkołami".

Przyjęto propozycję, ażeby pieniądze rozdzielić pomiędzy wszystkie dystrykty szkolne w proporcji do liczby uczniów i braku innych, dostatecznych zasobów podatkowych.

W międzyczasie, doradca F. R. C. i Richard Folsom, adwokat chicagoskiego wydziału szkolnego, mieli wypracować zadawalniająco szczegóły prawne dotyczące projektowanej pożyczki $25,000,000 na zapłacenie zaległych pensyj nauczycielstwa w Chicago.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Haldamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Na zjazd Polaków z Zagranicy do Warszawy, wyjechał w tym tygodniu między innymi także i ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan Macierzy Polskiej. Będzie on reprezentantem naszej organizacji na tym zjeździe w prastarej Ojczyźnie Polsce.

*

Półroczne posiedzenie Oddz. św. Anny, nr. 121 Macierzy Polskiej, na Kamilowie, odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 8go lipca, w sali parafjalnej, o godz. 2ej po południu. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członkiń.

*

Wicekapelan naszej organizacji ks. Władysław Bartylak, C. R., proboszcz parafji kantowskiej, gdziekolwiek jest i gdziekolwiek się obraca wśród naszych rodaków, zawsze i wszędzie głosi słowa zachęty, by się zapisywali do Macierzy Polskiej, organizacji polskiej i katolickiej. Takich nam więcej potrzeba!

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Jacka, odbył się pogrzeb macierzysty, ś. p. Bernarda G. Gapińskiego, członka Oddziału II-go św. Jacka, M. P., któremu członkowie przy pogrzebie oddali ostatnią chrześcijańską i braterską usługę. Niech odpoczywa w pokoju!

*

Już kilkakrotnie przypominaliśmy sekretarzom i sekretarkom Oddziałów Macierzy Polskiej, żeby raczyli nadsyłać wzmianki o swoich zebraniach, zabawach, wieczorkach i innych imprezach, a które są podawane każdego tygodnia na szpaltach Dziennika Chicagoskiego, prowadzącego Kącik Macierzy Polskiej, poświęcony wyłącznie sprawom naszej organizacji. Pamiętajcie, że nasze afery gdziekolwiek są one urządzane, są na ogół udatne i ważne na materjał czytelny, jak różne inne wiadomości i notatki bieżące, a doprawdy zdrowszy jest pokarm dla czytelników aniżeli opisy różnych sensacyj, skandalów, zbrodni itp. Notatki do Dziennika należy adresować do biura głównego Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave.

*

Posiedzenie Oddziału św. Alojzego, M. P., skupiającego się na Marjanowie, odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 12go lipca, w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Ze względu na ważność spraw będących do załatwienia na porządku dziennym, obecność członków jest konieczną.

*

W z m a c n i a j m y szeregi Macierzy Polskiej, werbując nowych członków i nowe członkinie, by wypełniali oni miejsca tych, których Bóg powołuje do wieczności. Uczmy naszych członków oszczędności i patrjotyzmu, które są najlepszemi zaletami dziś w świecie. Patrjotyzm zawsze jest na miejscu, przedstawia on naszego ducha i nasze wewnętrzne usposobienie. Macierz Polska pod tym względem nie ustępuje innem organizacjom.

*

Macierzysta kochający swą organizację będzie starał się pozyskać dla niej swego brata, siostrę lub przyjaciela. Szukający towarzyszki życia niech daleko nie sięgają — niech pamiętają, że wśród macierzystek jest znaczna liczba urodnych i mądrych panienek. Gdy tak będziemy postępować, wtenczas nasza organizacja pewną korzyść z tego odniesie.

*

W biurze Macierzy Polskiej pnr. 1643 Milwaukee ave., nabyć można bilety na Dzień Polski na wystawie światowej, który odbędzie się dnia 26go sierpnia.

Z Marjanowa.

Dzisiaj, o godzinie 10 rano, odbył się pogrzeb śp. Franciszki Szajka. Eksportacji zwłok z domu żałoby, oraz ceremonje liturgiczne, odprawił ks. Teodor Wróblewski, C. R.

*

Państwo Władysław i Stefanja Kruss, obchodzić będą jutro 25-lecie małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 7-ej rano.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: jutro, Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus; w poniedziałek, Dwór św. Franciszka, Z. K. L. i Stow. Alumnów Szkoły Najśw. Marji Panny Anielskiej; we wtorek, — Dwór Niewiast Matki Boskiej Anielskiej i Tow. św. Wawrzyńca M.; w środę, Dwór Adama Mickiewicza, Z. K. L.; w czwartek, Tow. św. Wojciecha B. M. i Tow. Najśw. Marji Panny Anielskiej, grupa Zjedn.; w piątek, Chór parafjalny i Oddział św. Alojzego, M. P.

*

W poniedziałek, dnia 9 lipca, Stow. Alumnów Matki Boskiej Anielskiej, odbędzie regularne posiedzenie. Ważne sprawy są do załatwienia. Wszyscy członkowie są proszeni o łaskawe przybycie. Zachęca się rodziców, których córki lub synowie ukończyli 8 klasę, by pozwolili im wstąpić do Stow. Alumnów. Po co mają spędzać wolne chwile wśród młodzieży o niskich moralnych obyczajach. — Pozwólcie im, a troski wasze zamienią się w radość, bowiem będą w dobrem otoczeniu, i w pobliżu parafji.

*

Członkinie z Apostolstwa Modlitwy, Oddział 2. — Nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 10 lipca. Ważne sprawy do załatwienia.

Honduras ustanowił prawa silnie ograniczające immigrację. Podobno tylko takich teraz do Honduras wpuszczają, co są zdolni bardzo prędko jednym tchem wymówić nazwę stolicy tego kraju: „Tegucigalpa".

*

Wspólna radość jest trudniejsza, niż współczucie.

THE TUTTS By Crawford Young



Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

Klub Obywatelski pod nazwą „Archer Limits Improvement Club" zapowiada piknik, mający się odbyć w niedzielę, dnia 15go lipca, w ogrodzie Sun Set, przy 135ej i Archer ave. Wyjazd nastąpi począwszy o godzinie 10tej rano, z narożnika ulic Archer i So. Lockwood aves.

*

Półroczne posiedzenie Oddziału św. Anny, nr. 121 Macierzy Polskiej, odbędzie się jutro, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu. Są ważne sprawy do załatwienia, wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

Skromnie i wzorowo obchodziło Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek na ziemi Washingtona piątą rocznicę swego założenia. Było to ubiegłej niedzieli, — człoukinie przystąpiły wspólnie do Komunji św. na Mszy św. w ich intencji odprawionej. Po południu zebrały się na posiedzenie, a po skończonych obradach, spożyły przekąskę okraszoną lodami, a resztę czasu spędziły na miłej pogawędce. Zarząd tego towarzystwa stanowią następujące panie: A. Pencak, prezeska; A. Borowiak ,wiceprezeska; Teofila Kawka, sekr. finansowa od założenia; G. Noga, sekr. prot.; Teofila Wagner, kasjerka; Rozalja Dutka i K. Walkowicz, dyrektorki.

*

Klub św. Jadwigi czyni skrzętne przygotowania do pikniku parafjalnego, który się odbędzie w niedzielę, dnia 22go lipca, w ogrodzie ob. Franciszka Kurzawskiego, począwszy o godzinie 4ej po południu.

*

Komitet zwraca się z prośbą do kamilowian dobrej woli i serca, ażeby z łaski swojej zechcieli ofiarować jakieś rzeczy na piknik, które służyć będą za nagrody dla tych, którym szczęście w rozrywkach piknikowych służyć będzie.

*

W ogrodzie ob. Kurzawskiego odbyła się ubiegłej niedzieli zabawa Klubu Obywatelskiego p. n. „Archer Limits Improvement Association", a to z okazji otrzymania lepszej obsługi komunikacyjnej, o którą obywatelstwo na Kamilowie czyniło długie zapobiegliwe starania, które jednak uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. Zamiast tramwajów, kamilowianie doczekali się autobusów, na których za jedną opłatą przesiadać się mogą na tramwaj linji Archer ave. Na czele tej zabawy byli panowie: J. Walczak, M. Rycerzyn i F. Kukuła. W zabawie tej między innymi brali udział: Ks. B. J. Kasprzycki, proboszcz, pp. Obrzysucha, pp. Kukuła, pp. Ryznar, pp. Walczak, pp. Ocherkowscy, pp. Jendras, pp. Dutka, pp. Mazur, Jan Worwa, pp. Bałdyga, pp. Gaczyńscy, pp. J. Grzyb, pp. Sagan, pp. Olejniczak, pp. Radachowscy, pp. Lubik, pp. Krawiec, pp. Kurzawscy, pp. Błażkiewicz, p. Wolański, p. Gaweł, pp. Bukowieccy, pp. Stryszak, pp. Zarembscy, p. Kalita, pp. Kornia, pp. Zgubica, p. Zachara, pp. Rycerzyn, pp. Nowak, pp. S. Dziedzic, pp. Niemczyk, pp. J. Góreccy, pp. Podgórny, pp. Głowiak, pp. Humikowscy, p. Galin, pp. Murczek, pp. Lisowscy, p. Kopczewski, p. Madaj i p. Traska.

Przejemca Winien Malwersacji.

Elwyn H. Johnson, lat 61, który przyznał się do malwersacji, do przywłaszczenia sobie $183,000 w dwunastu latach urzędowania jako przejemca federalny, wczoraj skazany był na pięć lat pobytu w więzieniu federalnem w Leavenworth. Wyrok taki wydał sędzia federalny Filip L .Sullivan, przed którym gdy stanął Johnson przyznał się do winy.

Johnson, który zamieszkiwał p. nr. 204 South Maple avenue w Oak Park, znajdował się pod kaucją w sumie $150,000. Fakt ten jak również i to, że oddał klerkowi sądu dystryktowego Stanów Zjednoczonych cztery loty we Florydzie, nie obciążone długiem i papiery wartościowe sprawiło, że nikt nie został poszkodowany. Johnson pozyskał $183,000 z 101 spraw bankrutów, których był albo przejemcą albo trustysem.

PCHNĄŁ KOLEGĘ POD SAMOCHÓD.

Na ulicy Marszałka Focha, w Chełmnie, przy posiadłości p. Kęsika, zgromadziło się kilkanaście dzieci rodzin bezrobotnych w celu otrzymania zupy. W pewnej chwili, gdy ulicą przejeżdżał samochód, jeden z chłopców popchnął Jana Dysarza tak nieszczęśliwie, że ten wpadł pod samochód. Dysarz doznał poważnych obrażeń czaszki i mózgu, tak, że po dwóch dniach zmarł w szpitalu.

Podobaj się tylko ludziom, a oni też ci się będą podobać.

Legjon Przyzwoitości Klasyfikuje Obrazy Filmowe.

Jedne Odpowiednie dla Katolików, Inne na "Czarnej Liście".

Poniżej podajemy listę obrazów filmowych sklasyfikowanych dla publiczności katolickiej przez Chicagoską Radę Legjonu Przyzwoitości. Pierwsza grupa obejmuje produkcje aprobowane przez radę jako odpowiednie dla katolików:

Operator Number Thirteen. The Last Gentleman. The Witching Hour. Orders is Orders. Hih Greatest Gamble. I Give My Love. A Man's Game. The Loudspeaker. Honor of the Range. Baby Takes a Bow.

Murder in the Private Car. The Poor Rich. David Harum. One Is Guilty. Straightway. The Mad Age. Keep 'Em Rolling. Voice in the Night. The Man Trailer. The House of Rothschild.

Wheels of Destiny. Bulldog Drummond Strikes Back. Most Precious Thing in Life. The Fighting Ranger. You're Telling Me. Circus Clown. No Greater Glory. In Love with Life. Wild Cargo. Melody in Spring. Bottoms Up.

Sorrell and Son. Harold Teen. The Quitter. City Limits. Thirty Day Princess. The Mystery of Mr. X. Change of Heart. Hell Bent forLove. A Very Honorable Guy. Ever in My Heart. The Show-Off.

The Lost Patrol. I'll Tell the World. Six of a Kind. Secret of the Blue. The Hall Cat. Condemnet to Death. The Man from Utah. Stolen Sweets. The World in Revolt. The Rerocius Pal.

Miejscami gorszące.

Obrazy w tej grupie sklasyfikowano jako „ miejscami gorszące, ponieważ są sugestynowane, przemądrzałe, wulgarne lub nieskromne":

Twenty Million Sweeathearts. — Stand Up and Cheer. Where Sinners Meet. Double Door. Here Comes the Groom. The Crime of Helen Stanley. You Made Me Love You. Shoot the Works. Three on a Honeymoon. Sing and Like It.

This Man Is Mine. The Thin Man. Let's Try Again. The Constant Nymph. It Happened One Night. All Men Are Enemies. Tarzan and His Mate. Whirlpool. Many Happy Returns. The Merry Frinks. Cockeyed Cavaliers.

The Party's Over. Private Scandal. The Crosby Case. We're Not Dressing. Murder on the Blackboard. The Crime Doctor. Beggars in Ermine. Viva Villa. Now I'll Tell. Heart Song.

Half a Sinner. Little Miss Marker. Sungaree. The Song You Gave Me. The Ninth Guest. Looking for Trouble. I've Got Your Number. Come on Marines. As the Earth Turns. The Cat and the Fiddle.

Niemoralne i nieprzyzwoite.

Obrazy w tej grupie sklasyfikowano jako „niemoralne i nieprzywoite i całkowicie nieodpowiednie dla publiczności katolickiej":

The Life of Virgie Winters. Enlighten Thy Daughter. Affairs of a Gentleman. Side Streets. Tomorrow's Children. Dr. Monica. Unknown Blonde. Ariane.

Narcotic Road to Ruin. Laughing Boy. Little Man What Now? Madame Du Barry. Born to Be Bad. Uncertain Lady. Girls for Sale.

Manhattan Melodrama. Wharf Angel. Merry Wives of Reno. Notorious but Nice. A Modern Hero. The Trumpet Blows. Finishing School. Sisters Under the Skin.

Springtime for Henry. Jimmy the Get. He Was Her Man. Sadie Mc Kee. For Over Frisco. Playthings of Desire. It Ain't No Sin.

Z Cragin i Hanson Park.

W środę wieczorem, dnia 11 lipca, odbędzie się zabawa zwana „Bingo" w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M., przy ul. Belden i Lorel ave. Urządzeniem zabawy zajmują się panie z Oddziału 7-go Legjonu Pań. Dochód z zabawy przeznaczony na pokrycie kosztów sprowadzenia armat z Wojny Światowej przez Posterunek nr. 18-ty Cragin i Hanson Park P. L. W. A. Komitet serdecznie zaprasza miłośników gry i zapewnia, że każdy się doskonale ubawi. Początek o 7:30 wieczorem.

Armaty są już sprowadzone i znajdują się u p. Rubensteina, przy ul. Long i Grand aves., gdzie takowe pozostaną aż do dnia uroczystości, 9-go września. Posiedzenia Komitetu odbywają się co poniedziałek wieczór w domu kol. J. Samczyka, pnr. 2715 N. Mansfield ave.

Komitet serdecznie apeluje do Polonji w dzielnicach Cragin i Hanson Park, ażeby pamiętali dzień 9-go września i udekorowali swe domy, w barwy amerykańskie i polskie. Praca nad budową fundamentów pod armaty będzie rozpoczęta w przyszłym tygodniu i wszyscy członkowie z posterunku 18-go, mają się stawić do parafji św. Jakóba, w sobotę rano, dnia 14 lipca. — S. Gnaster, przewodn.

Wykryto "Rakiet Pogrzebowy".

Koroner powiatowy Franciszek J. Walsh wczoraj wieczorem wyjawił sprawki dwóch pogrzebowych, którzy uprawiali „rakiet" nowy i tych zmusił do wystąpienia z interesu. Trzeci pogrzebowy stracił interes, który prowadził bez wystarania się o licencję.

Koroner dalej podaje, że pozbawił on posady pracownika w kostnicy powiatowej za to, że przyjmował „komisowe" w sumie $25 od każdego nieboszczyka, którego wysyłał do pewnego pogrzebowego.

Inwestygacja koronera wykazała, że jeden pogrzebowy pochował zwłoki zamordowanego członka szajki w taniem pudle, a zwłoki te owinięte były w gazety mimo faktu, że rodzina zapłaciła za pogrzeb $325.

W drugim wypadku rakieciarz pogrzebowy usiłował pochować zwłoki kaleki, które pozyskał przez sfałszowanie zamówienia, w podartych spodniach i starej koszuli; krewni i inwestygatorzy z biura koronera powiatowego zjawili się na czas, pogrzeb wstrzymali, a takowy oddali później odpowiedzialnemu pogrzebowemu.

Co Słychać Na Polonji

Nowy zakład pogrzebowy został w czwartek wieczorem otwarty, pnr. 2827 No. Central Park ave. na Jackowie. — Właścicielem tego zakładu jest p. Emil B. Motzny z Noble ul. Kwiaty i telegramy nadesłane z życzeniami, oraz wielka liczba osób jaka zwiedziła ten zakład w dniu otwarcia, jest namacalnym dowodem, jaką popularnością cieszy się p. Emil Motzny w kołach tutejszych na północno - zachodniej stronie miasta.

*

Staraniem Legjonu Pań, nr. 7 przy Posterunku Cragin-Hanson Park, nr. 18, odbędzie się zabawa w „bingo" w środę, dnia 11go lipca, w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M. w Cragin, o godzinie 7:30 wieczorem. Dochód w całości przeznaczony jest na pokrycie kosztów sprowadzenia armat wojennych.

*

Doroczny piknik urządza Posterunek Flanders i Korpus Pomocniczy w niedzielę, dnia 15go lipca, w ogrodzie Polchows Grove. Wyjazd trokami z przed biura posterunku pnr. 3207 S. Morgan ul. na Bridgeporcie, o godzinie 11tej rano.

*

Najprzyjemniejszą i najstosowniejszą zabawą w czasie letnich upałów jest piknik przy księżycu, czyli „Moonlight Picnic". Na świeżem powietrzu, w cienistym i obszernym ogrodzie, przy blasku księżyca, słodko mijają chwile. W sobotę, 14-go lipca Chór Filharmonja urządza taki piknik przy księżycu w ogrodzie Nomejki, przy Cumberland Rd. i Irving Park Blvd., 8400 West a 4500 North. — Dojazd tramwajem Irving Park do końca linji i transfer na autobus również do końca, gdzie będą oczekiwać specjalne autobusy Chóru Filharmonja, które odwiozą każdego do ogrodu i z powrotem po pikniku zupełnie bezpłatnie. Początek o godz. 5ej po południu, a zabawa potrwa do późna w nocy. Obszerna altana do tańca. Doskonałe napoje i smaczne przekąski na miejscu.

*

Pierwszą wycieczkę urządza Klub Parafji Zawada, jutro, w niedzielę, dnia 8-go lipca, do ogrodu ob. Czajkowskiego, na River Road, 1 blok na południe od Higgins Road. Pierwsza zabawa zapowiada się pomyślnie. Zbiórka o godzinie 10ej rano, przy Noble i Emma, oraz przy Western i Cortez, a o godzinie 1:30 na Milwaukee ave. i Higgins road.

*

W domu pp. Władysława i Marji (z domu Schultz) Witucckich, zam. pnr. 6509 W. 26ta ulica, w Berwyn, Ill., odbyła się miła niespodzianka z okazji 25ej rocznicy małżeństwa. Przy śpiewie i muzyce bawiono się ochoczo. Obecni byli następujący: Dr. Helena Mądzielewska ze synem Bronisławem; pp. Stanisław i Antonina Wituccy, pp. Jan i Helena Schultz, pp. Stanisław i Agnieszka Radziszewscy, pp. Grzegodz i Anna Hampel, pp. Bolesław i Konstancja Ptaszyńscy, pp. Filip i Marta Wachowscy, pp. Fred i Marja Wójcik, pp. Albert i Rozalja Kotarek, pp. Charles i A. Buering, pp. Bolesław i Karolina Lemańscy, panna Marcela Witucka i panna Bronisława Bronikowska.

*

Dziś z wakacji wracają panny Rozalja Smołka, Weronika Smołka, Agata Ciebien i Irena Smołka, czynne członkinie klubu dziewcząt „Scatter Joy Circle" z Kantowa.

*

Klub Borkowian Powiat Rzeszów urządza piknik w niedzielę, dnia 8go lipca, w lesie powiatowym Forest Preserve. — Wyjazd o 10ej rano. Drogowskaz: tramwajem Milwaukee ave. do Devon ave. Trzy bloki pieszo na wschód.

*

Piknik Tow. św. Ireny, grupy 61 Związku Polek, odbędzie się dnia 18go lipca, o 10tej rano w lasku Smulskiego, przy Milwaukee i Devon ave.

*

Tow. Gwardja im. Tadeusza Kościuszki, grupa 1299 Zw. Nar. Pol., dorocznym zwyczajem urządza wycieczkę koszykową, dnia 15go lipca, w pięknym i cienistym lasku „Caldwel Woods".

*

Polsko-Amerykańsko Demokratyczny Klub 31-ej Wardy, obecnie przygotowuje się do pikniku, jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 5go sierpnia, w ogrodzie Zourkisa, w Bensonville, Ill. Prezesem zrzeszenia tego jest p. Fran. J. Kruppa. Do komitetu pikniku wchodzą panowie: Kowalski, Moskal, Bartkowiak i Skorniak.

*

Dziś n a jednotygodniowe wakacje wyjeżdża p. Bernard Sobieski, syn pp. Sobieskich, zam. pnr. 2151 N. Keystone ave. Jest on czynnym członkiem Stow. Pracowników Społecznych „The Futurists".

*

W niedzielę, dnia 29go ilpca, w ogrodzie Niles Garden, przy cmentarzu św. Wojciecha, odbędzie się pierwszy piknik Klubu Demokratek z 31-ej Wardy, na którego czele jako prezeska stoi pani Teresa Odachowska.

*

Klub parafji Zabawa, urządza piknik w niedzielę, dnia 8 lipca, w parku Schillera. Dojazd tramwajem Irving Park Blvd., następnie specjalny trok będzie dowoził gości.

Przyrost drzewa z jednego roku nazywa się słojem. Słoje są widoczne na przekroju poprzecznym drzewa jako pierścienie; na przecięciu zaś podłużnem, na deskach okazują się jako flader.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A toubillion is a spiral wind..........			
2. "Rouleau" is French for a large roll..........			
3. Worldly is classed as an adverb in the English language			
4. A pulsimeter is an instrument to ascertain the force or movement of the pulse..........			
5. Malar is pertaining to the cheek or cheekbone			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 9.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

MONKEYS ARE REGULARLY EMPLOYED BY BANKS IN SIAM TO DETECT SPURIOUS SILVER COINS — NAMELY, BY BITING THEM

SMALLEST BOOK — A BOOK CONTAINING PARTS OF THE RUBAIYAT OF OMAR KHAYYAM A QUARTER OF AN INCH HIGH AND THREE-SIXTEENTHS OF AN INCH WIDE WAS PRINTED BY A CONCERN IN BOSTON

BETWEEN THE AGES OF SEVEN AND NINE EVERY BURMESE BOY IS INITIATED AS A NOVICE IN A BUDDHIST MONASTERY — BUT GENERALLY A FEW WEEKS AFTER BEING ADMITTED TO THE ORDER THEY RETURN TO LAY LIFE

SCOTT 7-7

THE OLD HOME TOWN By STANLEY

I WONT GIVE IN- I TELL YOU THE WINTER OF '88 WAS COLDER!

SHUX! THAT YEAR I SLEPT WITHOUT BLANKETS — I KNOW WHAT I'M TALKIN' BOUT

CALM DOWN, JOEL — EASY NOW!

TWO WELL-KNOWN CITIZENS COLLAPSED FROM THE HEAT TODAY WHILE ARGUING ABOUT LAST WINTERS LOW TEMPERATURES

STANLEY 7-7-34

Obiad Na Jutro.

Zupa hiszpańska „Olla Potrida"
Sztuka Mięsa w Parze.
Kartofle.
Mizerja z Ogórków.
Chruściki.
Herbata.

Zupa hiszpańska „Olla Potrida"

Pokrajać drobno kawałek wędzonki, poszatkować różne jarzyny, cebulę posiekać i utrzeć kilka piórek czosnku, dodać trzy przefasowane pomidory lub łyżkę marmelady pomidorowej, wszystko to dusić na wolnym ogniu, dodawszy różne kawałki mięsa jakie są w domu. Im więcej gatunków mięsa tem zupa smaczniejsza. Gdy to wszystko miękkie, zalać rosołem ugotowanym na pozostałych kościach i gotować jeszcze przez godzinę, poczem przecedzić przez sito. Ładniejsze kawałki mięsa pokrajać w kostkę i dodać do wazy.

Sztuka Mięsa w Parze.

Wziąć ładny kawałek krzyżówki od ogona, zbić mocno pałką, obmyś, nasolić pół godziny naprzód, włożyć do rondla, przykryć mięso poszatkowaną włoszczyzną i cebulą, którą wpierw sparzyć, dodać łyżkę masła, jeśli są szparagi w domu to włożyć też końce od szparagów i obcinki od kalafjorów, przykryć szczelnie i wstawić ten rondel w drugi większy z gotującą się wodą. Gotować tak od 4-5 godzin na mocnym ogniu wcale rondla nie odkrywając. Po tym czasie spróbować, a jeśli mięso już miękkie, to można podać. Pokrajać w plastry, ułożyć na półmisku, przybrać uduszonemi jarzynami z boku obłożyć kartoflami i polać wygotowanym smakiem.

Matka zginęła, dzieci ocalone.

New York. — Niejaką Phyllis Kahn, lat 35, znaleziono martwą w wypełnionej gazem kuchni jej mieszkania. Troje dzieci, w wieku od 5 do 8 lat, zdołano przywrócić do życia.

Bogaty włóczęga.

Paw Paw, Mich. — Pewien nieznany włóczęga zmarł w „dżungli" na skraju Paw Paw. Władze zamierzały go pochować na „roli garncarza", postanowiły jednak sprawić mu przyzwoity pogrzeb, kiedy w kieszeni jego ubrania znaleziono $1,281 w gotówce.

RADA PRAKTYCZNA.



Pomidory pokrajane w plasterki i posmarowane śmietankowym serem, a później ułożone jeden na drugim na półmisku stanowią zdrową i pożywną sałatę na lato.

PŁYNIE TO ŻYCIE.

Wśród ciężkich walk i bojów,
Wśród srogich niepokojów,
Płynie to życie.

W burzliwej tej zamieci,
Może tęcza zaświeci,
Gdzieś na błękicie.

Aby nam dać nadzieję,
Że gdzieś tęcza jaśnieje,
Tam już po burzy.

Tak cudnie pachną kwiaty,
Lilje i bławaty
I pęki róży.

Bronisława Wiktor.

Z Legjonu Pań.

APEL PREZESKI LEGJONU PAŃ.

Do wszystkich prezesek i członkiń Legjonu Pań, ażeby się raczyły stawić w mundurach lub bez w lasku Pułaskiego przy zbiegu ulic 95ej i Wolf Road, skąd wyruszymy na poświęcenie pawilonu w lasku Pułaskiego.

Koleżanki; Stawmy się wszystkie jak jedna, gdyż będzie to dzień Polskiego Legjonu. — Cześć! — **Anna Druzela**, prez. nacz.

*

Koleżanka Celia Fulmer, prezeska Oddziału 1go, apeluje do swych członkiń, ażeby wzięły jak najliczniejszy udział w niedzielę, dnia 8go lipca o godz. 1ej po południu punktualnie w lasku Pułaskiego.

*

Prezeska Oddziału 7go w Cragin-Hanson Park, apeluje do wszystkich swych członkiń, ażeby się zebrały w mundurach przed salą Koneckiego na Lorel i Grand ave., w niedzieię, o godz. 12ej w południe pnuktualnie, skąd wyruszą trokami do lasku Pułaskiego.

Prezeska Oddziału 7go także zaprasza wszystkie koleżanki z poszczególnych oddziałów i sympatyków Legjonu Pań o poparcie w zabawie „bingo" którą to zabawę urządzają na korzyść sprowadzenia armat dla Posterunku 18go w Hanson Parku i Cragin, w sali par. św. Stanisława Biskupa i Męcz., na Lorel przy Fullerton ave., dnia 11go lipca, o godz. 7ej wiecz. — Cześć! — **K. Grygierczyk**, prez.

*

Pani Pelagja Skowrońska podaje do wiadomości ogólnej, że dnia 27go czerwca zaszczyciła Zarząd Centralny Legjonu Pań swoją obecnością na posiedzeniu Z. C. Marja Nalewajk, prezeska na stan Michigan. Koleżanka Nalewajk gościła w Chicago w celach organizacyjnych przyczem też zwiedziła Wystawę Światową.

Ojciec przyznał się do otrucia córki.

Oconomowoc, Wis. — Raymond L. Cormier, lat 50, oskarżony o otrucie swojej 20-letniej córki, przyznał się do zbrodni, mówiąc, że zadał dziewczynie truciznę, ponieważ miała „po raz drugi zostać matką".

Filantropja bywa czasem płaszczykiem czynów złych.

Królowa Festynu Czereśniowego z Całym Swym Dworem.

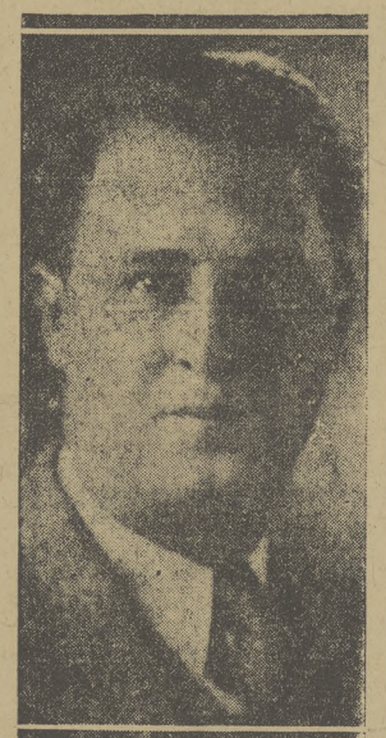


Z lewej strony ku prawej, stojące, Steffens, N. Groesser, Crawford, Anna M. York z Traverse City, Mich., królowa Festynu Czereśniowego mającego się odbyć w Traverse mieście, dnia 18, 19 i 20 lipca, P. Andrus, Pascoe, Hooker, siedzące z lewej ku prawej, I. Voice, Hameline, M. Rogers, J. Merveau, D. Eble i E. Schaller.

Na Ślubnym Kobiercu.



Marcela Raczyńska-Fleming.



Adw. Edward Fleming.

W zeszłym tygodniu, dnia 30. czerwca odbył się ślub panny Marceli Paczyńskiej, córki znanej rodziny pp. Ludwika i Marji Paczyńskich, zamieszkałych w South Chicago, z adw. Edwardem Flemingiem, synem równie znanej rodziny Flemingów-Czachorskich, w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny w So. Chicago. X. Franciszek Wojtalewicz połączył młodą parę dozgonnym węzłem małżeńskim wobec licznych widzów i świadków, którzy uczestniczyli w tej uroczystości kościelnej. Pan Szpajer przygrywał pięknie na organach, a panna Marja Gruszczyńska, znana mezzo-sopranowa śpiewaczka operowa odśpiewała kilka pieśni kościelnych. W orszaku ślubnym udział wzięli następujący: panna Gracja Grams, dama honorowa; panna Florentyna Nowak oraz panowie: Bernard Paczyński i Eugenjusz Czachorski.

Panna młoda wyglądała bardzo pięknie w kremowej sukni atłasowej i welonie przybranym „rose point' koronką, a strój damy honorowej składa się z koronkowej sukni niebieskiego koloru. Druchna zaś była ubrana w suknię koronkową brzoskwiniowego koloru.

Wśród obecnych podczas uroczystości kościelnej zauważono panią Fleming z rodziną, sędziego Jareckiego z żoną, pp. Czachorskich z rodziną, pp. Paczyńskich z rodziną, pp. Śmietanków z rodziną, pp. Janiszewskich, pp. Drzymalskich, porucznika Barzyńskiego z żoną. pp. Lang, pp. Pietrowskich, pp. Klaftów z rodziną, dra Zielińskiego z rodziną, panią E. Hibner z synem, panią Fritsch, pp. Mazurkiewiczów, panią Kuntz, p. M. Nowaków, pannę Schoenthaler, pannę M. Balczyniak, dra. G. Hellmuth i wiele innych.

Po uroczystości kościelnej nastąpiło przyjęcie w domu pp. Paczyńskich, w którem udział wzięło najbliższe kółko familijne.

Chłopak rozgryzł kapslę dynamitową: zabity.

Litchfield, Ill. — Ośmioletni Melvin Roseberry z Carlinville zmarł z obrażeń odniesionych wskutek eksplozji kapsli dynamitowej, którą próbował rozgryźć podczas celebracji 4-go lipca.

Kradzież brylantów w hotelu.

Dallas, Tex. — L. Rothenberg, sprzedawacz biżuterji z New Yorku, doniósł policji, że w nocy skradziono mu z pokoju hotelowego brylanty wartości $13,500.

Klub Matek Urządza "Social Bunco".

W przyszłą środę, dnia 11go lipca, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się zabawa towarzyska Klubu Matek przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera. tak zwana „social bunco". Zabawa ta nie odbędzie się w sali gimnastycznej na Haddon ave., jak to poprzednio było mylnie podane ale w jednej za sal w gmachu przy Division ulicy. Wszystkie członkinie, przyjaciółki i sympatycy proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału. Cel godzien poparcia, a jeśli które członkinie pragnęłyby nadesłać jakie fanty, to mogą się z niemi zgłosić nawet w sam wieczór zabawy.

Po zabawie podane będą smaczne przekąski i kawa. Komitet więc zaprasza wszystkich jak najuprzejmiej i spodziewa się, że na zabawie tej nie braknie nikogo.

Woskowanie wazoników. — Wilgoć z woskowanych wazoników nie zniszczy stołu ani okna gdy spód jego zanurzy się poprzednio w parafinie lub wosku.

*

Czyszczenie srebra. — Srebrne ozdobne kawałki powinno się czyścić kremem tartarowym nakładając na nie grubo pasty zrobionej z proszku tego rozpuszczonego odrobiną wody. Wszystkie posmarowane kawałki zawinąć następnie do flaneli i pozostawić w spokoju na 5—6 dni. Po upływie tego czasu pastę zmyć czystą ciepłą wodą, a srebro pozostanie tak czyste i piękne jak nowe.

SZCZĘŚLIWY STYPENDYSTA.



Kornel Derengoski.

Kornel Derengoski syn Dr. i pani F. R. Derengoskich, zamieszkałych pnr. 2425 Logan bulwar, otrzymał czteroletni kurs na Uniwersytecie Illinois w wydziale medycznym, jaki rozpocznie w jesieni. Stypendjum tę ofiarował p. Benjamin Adamowski, poseł do legislatury stanowej i znany adwokat na rekomendację Claytona F. Smitha, rekordera powiatowego.

Pan Derengoski nie tak dawno temu ukończył pomyślnie naukę na Uniwersytecie Notre Dame, gdzie odznaczony został stopniem „Bakałarza Wiedzy". W roku 1932 jako student na Uniwersytecie Southern California odznaczał się także w dziedzinie sportu.

Na Ślubnym Kobiercu.

W sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 6tej wieczorem, w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ulicy Agatite i Laramie ave., odbędzie się ślub panny Gertrudy Budnik, córki pp. Franciszka i Franciszki Budników, zam. p. nr. 5543 Wilson ave., w Portage Park, z panem Leonem V. Michałowiczem, synem pp. Rach, z Washington, D. C.

Matroną honorową będzie pani Lucille Hamlin, kuzynka pani młodej. Drużbą honorowym będzie p. Rajmund J. Miller. Druchnami będą panny: Dorota Śmietanka, Florencja Kilińska i Henrjetta Budnik, kuzynka pani młodej. Drużbami będą: Dr. Norbert Zieliński, p. Allan Śmietanka i Roman Lach, kuzyn pana młodego. — Mała Mathlyn Hamlin i Mildred Budnik, będą kwiaciarkami. Uczta weselna odbędzie się w Boulevard Room, w hotelu Stevens.

Para młoda wyjeżdża do Washington, D. C. gdzie tam 11go lipca odprawi się Msza św. na ich intencję w kaplicy w Kolegjum św. Gonzagi, poczem odbędzie się obiad a stamtąd jadą dalej do Florydy.

Panna młoda była pierwszą prezeską Junior League of the Polish Welfare Association, tak że jest członkinią Junior Auxiliary, przy szpitalu Najśw. Marji Panny z Nazaretu. Pan młody ukończył kurs inżynierski i jest zatrudniony w Laboratorjum w Western Electric Co.

Przejemca Schreiber Zrezygnował.

Były alderman Irving J. Schreiber z 5tej wardy, którego administracja jako przejemcy poddana była inwestygacji, wczoraj zrezygnował, jak podał sędzia Hieronim Lewis w sądzie wyższym.

Sędzia Lewis doniósł o tem podczas przesłuchów w sprawie petycyj dwóch grup bondholderów, którzy zażądali usunięcia Schreibera. Bondholderów przedstawicielami w sądzie byli adwokaci Józef Wilner i William Reichert.

W petycjach swoich podali oni, że od czasu jaki Schreiber zamianowany został przejemcą czyli od dnia 18go grudnia, 1932 roku przez dziś już nie żyjącego sędziego Roberta E. Gentzela, sprawy mu powierzone tak potraktował, że dochody znacznie się zmniejszyły.

Omawiano sprawy posiadłości realnych pnr. 1755 ul. East 55ta; pnr. 1757 ul. East 55ta i sprawę hotelu Flamingo, przy narożniku ul. 55tej i South Shore drive.

Gdy sędzia Lewis oznajmił, iż Schreiber zrezygnował petycje obie cofnięto. Sędzia zamianował przejemcą Hieronima S. O'Neilla, realnościowca z południowej strony miasta.

Sędzia Lewis następnie przesłuchiwał sprawę petycji wystosowanej w imieniu Schreibera i spółki adwokackiej Altheimer, Mayer, Wood and Smith, która załatwiała wszystkie sprawy adwokackie dla Schreibera, gdy on był przejemcą. W petycji tej domagają się wypłacenia im $13,500, przeciwko czemu silnie zaprotestowali bondholderzy.

Sędzia radził sprawę tą załatwić polubownie, twierdząc, że suma żądana za pracę wykonaną nie jest zbyt wygórowana.

$797,297 z podatków trunkowych.

Springfieul, Ill. — Czerwcowe wpływy ze stanowych podatków trunkowych wyniosły $797,297.

3 ofiary eksplozji w kopalni.

Albia, Ia. — Przedwczesna eksplozja naboju dynamitowego w pobliskiej kopalni węgla spowodowała śmierć dwóch górników i właściciela kopalni.

Nie wszyscy ludzie mają jednakowe szczęście. Jeden w restauracji każe sobie podać zupę ostrygową i w ostrydze znajdzie perłę. Drugi w swej zupie ostrygowej nie znajdzie nawet ostrygi...

Epidemja malarji w Santiago.

Santiago, Kuba. — Władze sanitarne znalazły się wobec ostrej epidemji malarji. W Santiago i na przedmieściach zanotowano 15,000 wypadków tej choroby.

Iskierki Diecezjalne.

We wtorek, dnia 10go lipca, przypada 19 rocznica śmierci ś. p. Arcybiskupa Jakóba Edwarda Quigleya. Msza św. żałobna w katedrze Najśw. Imienia, o godzinie 10tej rano, będzie uczczeniem pamięci tego księcia Kościoła.

*

Wszyscy członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, w parafjach naszych, winni zapisać się do Legjonu Przyzwoitości i na lewo i prawo zwalczać niemoralne i nieczyste obrazy filmowe, gorszące nietylko młodzież lecz i starszych. Połóżmy kres tej zgniliźnie.

*

Jutro po południu na wystawie światowej, nastąpi odsłonięcie ślicznego portretu burmistrza Edwarda Kelly'ego ręcznie wykonanego, przez słynną artystkę malarkę i do tego Polkę, czcigodną Siostrę M. Stanizję, ze zgromadzenia Sióstr Notre Damek.

Angielski rzeczoznawca w dziedzinie meteorologicznej, cieszący się w swej ojczyźnie dużą sławą dr. James Scarr, wyraził w tych dniach wobec przedstawicieli prasy bardzo smutne horoskopy na tegoroczne lato, oświadczając, iż będzie ono wyjątkowo zimne.

Astronomowie ustalili mianowicie, iż ziemia w ciągu najbliższych tygodni wędrować będzie poprzez grubą chmurę pyłu gwiezdnego i że te cząsteczki gwiedznego pyłu rzucać będą jakby zasłonę na promienie słoneczne, padające na ziemię. I skutkiem tego właśnie przeciętna temperatura najbliższych tygodni letnich będzie znacznie niższa, aniżeli normalna temperatura lata.

Angielski meteorolog oświadczył poza tem, iż także epoka lodowa naszej ziemi, kóra ogarnęła nas przed jakimś miljonem lat, jest najprawdopodobniej wynikiem odcięcia promieni słonecznych przez chmury kosmicznego pyłu niezwykłej grubości.

Tych, którzy mogliby się przerazić tego rodzaju wróżbą, pociesza dr. James Scarr, mówiąc, iż chociaż lato teogoroczne będzie niewątpliwie zimniejsze, aniżeli normalnie, to jednak nie będziemy całkowicie pozbawieni ładnych dni gorętszych gdyż pogoda nie zależy wyłącznie od promieni słońca. Wielkie prądy powietrza, idące od bieguna północnego lub od zwrotnika, jakoteż prąd polarny i gulfstream, mają duży również wpyłw na klimat wielkich przestrzeni ziemi.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Jeszcze Nie Wszystko Stracone.

Jedną z wielkich grup ofiar kryzysu, która ucierpiała narówni, a bodaj że silniej niż depozytorzy, są posiadacze ongiś „złotych", a dziś nawet nie pozłacanych hipotecznych bondów realnościowych. Złote bondy, przeznaczone na konsumcję niezamożnych klas ludności znalazły wśród niej licznych nabywców. Dzisiaj, posiadacze tych papierów, przedstawiających w wielu wypadkach zabezpieczenie na starość ,nietylko nie mogą ich spieniężyć — chyba za jakiś ułamnek zapłaconej ceny — ale od dawna nie dostają procentu i nikt nie da im na nie pożyczki. Czy można więc się dziwić, że ci ludzie, którzy zawierzyli przekonywującym słówkom bankierów i ich agentów, dzisiaj są rozgoryczeni, przygnębieni i czują słuszną urazę do całego świata? Depozytorzy zamkniętych banków uratowali lub mają widoki uratowania choć części swoich pieniędzy. Sytuacja, w jakiej się znaleźli bondholderzy, w większości wypadków przedstawia się znacznie gorzej. Zostali oni na łasce losu i na łasce... ochronnych komitetów kondholderów.

Kogo i w jaki sposób te komitety „ochraniały", wiemy wszyscy aż nadto dobrze. Wiemy, że wszelkie dochody wpływające do kas takich komitetów — komorne z przejętych realności czy pieniądze uzyskane z sądowej sprzedaży jakiego domu — szły na honorarja, utrzymanie lokalu etc., a bondholderom dostawała się wielka figa. Ba, niejednokrotnie kazało im się dopłacać za „ochronę"ich interesów. Być może, że federalna komisja inwestygacyjna, która ma zbadać operacje ochronnych komitetów bondholderów, ukróci nadużycia i, choć w części, naprawi sytuację.

Nie o to jednak teraz chodzi. Każda „inwestygacja" przychodzi zwykle po niewczasie, kiedy zło i krzywda jest nie do naprawienia. Sytuacja nie jest jednak tak rozpaczliwa, jakby się wielu bondholderom zdawało. I byłoby wielką omyłką z ich strony, gdyby uważali swoje papiery za zupełnie bezwartościowe i wyzbywali się ich za bezcen. Chcielibyśmy osobliwie przestrzec ich przed sprzedawaniem bondów poszukiwaczom „bargainów", którzy od dawna krążą w mętnych wodach depresji jak rekiny szukające kogoby pożreć.

Prawda, że wiele tych złotych bondów, reprezentujących pożyczki bankowe na realności nie dające odpowiedniego zabezpieczenia, straciło kompletnie swoją wartość. Są jednak jeszcze bondy, które mimo obecnej niewypłacalności posiadają istotne i potencjalne wartości, daleko wyższe, niżby wskazywał teraźniejszy, obniżony rynek na nie. Wiele z nich ciągle jeszcze ma za sobą mocne majątki realnościowe, którym potrzeba tylko naprawy gospodarczej w kraju, wznowienia wynajmu przy wyższem komornem, aby znów zaczęły nieść dochód.

Zaś te wyższe wartości, skoro zostaną przywrócone, powinny należeć do bondholderów, którzy przetrwają burzę depresji, nie do spekulantów korzystających z paniki, aby skupować te papiery po cenach dyktowanych przez najwstrętniejszy wyzysk.

Zamiast więc pozostawiać setki tysięcy posiadaczy bondów hipotecznych na pastwę zniechęcenia i eksploatacji, powinno się ich zapewnić wszelkiemi zdrowemi sposobami, że nie wszystko jeszcze jest stracone i że zyskają najbardziej nie wyzbywając się swoich bondów.

W najskromniejszym żywocie człowieka jest zawsze Waterloo i św. Helena.
Mogilna.

Cienie Zbrojmistrzów Europy.

Nie wiązaliśmy z losami Konferencji Rozbrojeniowej przesadnych nadziei, patrząc trzeźwo na rzeczywistość. Ale na marginesie jej przydługiej agonji warto może wskazać na elementy, które za kulisami wstrzymywały jej rozpęd. Bodaj nie ostatnie wśród nich miejsce zajmują wielkie przedsiębiorstwa, produkujące materjał wojenny. Najszerzej znane nazwisko wielkiego producenta broni — to Krupp. Przed wojną zaopatrywał on 52 kraje w broń. Obecnie teoretycznie buduje lokomotywy, mosty. W rzeczywistości dozbraja Niemcy. Nie mogąc importować materjałów wojennych, Niemcy otrzymują sporo materjału ze Szwecji (gdzie Krupp kontroluje fabryki broni w Bofors) i w Holandji. Ograniczone zakazem eksportu broni, przewożą je potajemnie do Południowej Ameryki, na Daleki Wschód, a nawet do państw europejskich.

Mimo całej potęgi zakładów Kruppa — nie tam szukać należy głównego ośrodka produkcji broni.

Czy w Stanach Zjednoczonych? Przecież mają one swych du Ponts, których własnością jest właściwie cały stan Delaware. Miały swego Williama Shearera, który chełpił się tem, że rozbił konferencję morską w Genewie w r. 1927. Mają wielkie firmy, jak Midvale Co., produkujące materjał wojenny, Colt's Patent Firearms Mfg. Co., wytwarzające karabiny maszynowe, Remington Arms Co., których produkcja broni i amunicji stanowi ⅓ całej produkcji Stanów Zjednoczonych. Wreszcie mają one olbrzymie zakłady Bethlehem Steel Co., produkujące od armat i granatów—do łodzi podwodnych, okrętów linjowych wszystko, czego wojna techniczna dziś wymagać może.

Znaczniejszym jeszcze producentem broni jest Anglja, gdzie firma Vichers-Armstrongs, jedna z największych na świecie firm eksportujących materjał wojenny, jest najokazalszą gwiazdą na firmamencie zbrojeń. Słońce nie zachodzi w państwie Vichersa. Firma ta posiada swe zakłady w Rumunji i udziały w zakładach czechosłowackich w Skoda. Dalej Vichers ma fabryki lub pomocnicze oddziały we Włoszech, w Japonji, Hiszpanji, Kanadzie, Irlandji i Nowej Zelandji.

Należy dodać, że interesy zakładów Vichersa stoją nieźle i angielska arystokracja nie gardzi kuponami ich akcyj. Wśród znaczniejszych akcjonarjuszów Vichersa lub sprzymierzonych koncernów w r. 1932 byli: Neville Chamberlain, minister finansów, sir Austen Chamberlain, nagrodzony nagrodą pokojową Nobla w roku 1925, sir John Simon, minister spraw zagranicznych (sprzedał swe udziały dopiero w ostatnim roku).

W r. 1914ym lista ta była jeszcze ciekawsza. Obejmowała ona: lorda Balfoura, lorda Knnairda (prezes Y.M.C.A.), trzech biskupów anglikańskich. Oto, co w tym czasie w tej sprawie powiedział w parlamencie Filip Snowden: „Nie podobna rzucić kamieniem na przeciwległe ławy, by nie uderzyć jakiegoś posła, któryby nie był udziałowcem tej lub innej z tego rodzaju firm."

Miłująca pokój Anglja nie pozostawała obojętną dla rozwoju zakładów Vichersa. Szczególne jednak zasługi ostatnich lat w rozroście firmy ponosi Basileios Zacharias, który do Anglji przybył jako biedny Grek. Dziś znany jest, jako sir Bais Zaharoff. Był w czasie wojny serdecznym przyjacielem Lloyda George'a. Kilka stosunkowo mniejszej wagi rewelacji o tem, jak Zaharoff wpływał na zbrojenia Anglji, politykę zagraniczną i sfery wojskowe w czasie wojny i po wojnie, w r. 1922 spowodowały bezwarunkowe usunięcie setek firm zbrojeniowych w całej Europie. Jest on prezesem T-wa Schneider-Creusot, jest prezesem związku europejskiego, kontrolującego 230 przedsiębiorstw zbrojeniowych poza Francją. Największy z tych koncernów jest błyszcząca perła w koronie Czech — znana Skoda.

Przy sterze Skody czuwa Schneider. Są tam i dwaj Czecho-Niemcy, którzy — warto to zaznaczyć — walnie przyczynili się finansowo do politycznego powodzenia Hitlera.

Przedziwne są dzieje prywatnych zakładów przemysłu wojennego. Wojna je nawet oszczędza. Przed 1914 r. wielkie kopalnie rudy w zagłębiu Bricy w 70 procent zaopatrywały Francję w rudę. Ofensywa Niemców odebrała je Francuzom — a Niemcy szczególnie oszczędzali w ogniu artylerji kopalnie francuskie. Tak zagłębie Bricy wraz z innemi kopalniami Lotaryngji zaopatrywały Niemcy w ¾ rudy, konsumowanej w czasie wojny.

W 1916 Bricy wróciło do Francji. Ani Francuzi ani Niemcy nie wysadzili w powietrze zapasów, pozostających dla nieprzyjaciela.

Co więcej — pewien oficer artylerji z czasów wojny twierdzi, że artylerji francuskiej z armji zabroniono bombardowanie Bricy. A nawet generał, który chciał je zbombardować — otrzymał naganę.

Ponad Schneider-Creusot stoi wielka organizacja producentów żelaza i stali: komitet hut we Francji. Posiada on 250 towarzystw, z których 150 stanowią wytwórnie broni. Nr. 1 stanowi Shneider-Creusot. Prezydentem komitetu jest tajemnicza figura Franc. de Wendel.

Wendelowie byli zbrojmistrzami Europy już w czasach przed rewoltą francuską. Ale niezawsze byli Francuzami, ani de Wendel. Był czas, gdy nazywali się von Wendels — i rodzina służyła równie dobrze Paryżowi, jak i Berlinowi.

W r. 1914 wybitny członek rodziny Mumbert von Wendel, był członkiem Reichstagu. Po Traktacie Wersalskim stał się Humbertem de Wendel. Brat jego Franciszek jest prezesem komitetu hut francuskich. Familja należy obecnie w większości do Francuzów i składa się z de Wendlów. Ale i w Niemczech pozostało jeszcze kilku von Wendlów. W ten sposób zawsze na wypadek zmiany okupacji majątek był ocalony.

Franciszek Wendel jest dyrektorem towarzystw nietylko francuskich de Wendlów, ale i niemieckich. Jeśli Franciszek de Wendel, prezes Komitetu Hut znajdzie się w trudnościach finansowych, poradzi się Franciszka de Wendel, regenta Banku Francji. Potrzebuje pomocy politycznej? Franciszek de Wendel, członek Izby Deputowanych, przyjaciel Andre Tardieu poradzi mu. Poradzi się zresztą potężnego wydawcy Franciszka de Wendel, który ma większość akcyj w „Le Journal des Debats", jest głową grupy, która w r. 1931 kupiła półoficjalny organ „Le Temps", jest potęgą w „Le Matin", „L'Echo de Paris", i Ajencji Havas'a.

Komitet nie był zrozpaczony dojściem Hitlera do władzy. Brak dokumentów dowodowych, ale podejrzenia są. W 1933 r. Hitler pociągnął do odpowiedzialności niemieckiego dziennikarza za to, że stwierdził, iż Skoda, a przez Skodę Schneider-Creusot, przyczyniła się do pokrycia wydatków wyborczych. Gdy jednak wezwano go, by wprost zaprzeczył, wycofał się z pozycji świadka, oskarżył przeciwnika-prawnika o pochodzenie żydowskie i nie odparł na pytanie.

Nie zmienia postaci rzeczy fakt, że pisma kontrolowane przez de Wendel'a wystąpiły z ostrą kampanją przeciw Hitlerowi, domagając się zwiększenia zbrojeń jako gwarancyj przeciw niebezpieczeństwu dozbrojonych Niemiec.

Komuż bowiem więcej zależy na utrzymaniu Europy w stanie podniecenia zbrojoniowego, jeśli nie tym, którzy na wypadek podniecenia tego zarabiają, — na wszystkie strony zabezpieczeni i w każdej napiętej sytuacji zarabiający. Z prywatnym przemysłem wojennym bowiem rzecz się ma inaczej, niż w każdej innej dziedzinie produkcji: im większa konkurencja, tem większy zarobek konkurentów. Gdy bowiem Schneider-Creusot sprzeda 100,000 karabinów Jugosławji, otworzy tem samem drogę dla przedstawiciela Vichersa, by mógł sprzedać 200,000 Italji.

Łatwo zrozumiałem się przeto staje powszechne wołanie we Francji i Anglji o państwową kontrolę nad przemysłem wojennym, oraz o objęcie przemysłu przez państwo.

SYGNAŁ.

Goryczą się czas wlecze, pełen przeżywań ciężkich
w poczuciu własnej bezsiły i utajonej klęski—

Jakże dalekie się stają drogie i bliskie rzeczy,
któreby mogły podźwignąć i błędnej trwodze zaprzeczyć—

Zanika w czarnem kotlisku wielkich uniesień przepych
zahamowany w pędzie—jak pociąg na torach ślepych—

W drętwocie uczuć i w woli—w tę nieruchomość klęski
ostrym się klinem wbija—sygnał dźwięczący—zwycięski!

I słowa moje znów dzwonią prostoty i prawdy rytmem—
— Zwycięskie jest to właśnie—co było nieuchwytnem.

JANINA ZABIERZEWSKA.

USTA.

W ustach jest otwór duszy, a drogie balsamy
Wietrzeją prędko, gdy je często otwieramy.

Adam Mickiewicz.

Tylko Jeden Radca Szkolny.

(Monitor w Cleveland)

W wydziale szkolnym miasta Chicago zasiada od jakiegoś czasu jeden tylko, ale widać wysoce energiczny, obywatel polskiego pochodzenia p. Paweł Drzymalski — czynny bardzo w partji demokratycznej — skoro potrafiono w administracji szkolnictwa miejskiego zdobyć następujące posady dla naszych rodaków:

Jedno stanowisko w architektonicznym wydziale szkolnym, następnie stanowisko kierownika departamentu artystycznego, zajęcie dla dwóch elektrotechników, jednego palacza, czterech stróżów, jednego maszynisty, trzech posługaczek, dwóch robotników, ośmiu pomocników, czterech klerków biurowych, dwóch stróżów gruntów zabawowych, dwóch pracowników w biurze dostaw, a ponadto wpłynięto skutecznie na zamknięcie 9 rachunków, przyjęcie 32 nauczycieli, przeniesienie ze szkoły do szkoły przeszło stu dzieci, udzielono sierocińcowi św. Jadwigi środków przewozowych na wystawę itp.

Do tego przyłączają się najrozmaitsze drobne usługi, które zna i ocenia ten tylko, kto zajmuje stanowisko jakieś i musi wysłuchiwać różnych próśb, a czasem i gróźb.

Komentując ten raport lidera polskich demokratów p. Fr. Zintaka, klerka sądów wyższych, stwierdza „Dz. Chic", że „wymienione zdobycze nie są takie, z których powinniśmy być dumni i nie dla podniesienia dumy o nich piszemy. Chodzi nam tylko o zauważenie, że coś podobnego stało się możliwe dla tego jedynie, że w Wydziale Szkolnym Polonja ma swego przedstawiciela. — Gdyby go tam nie było, wymienionych zdobyczy z pewnością takżeby nie było".

Są to ale początki i dobre początki. — Wielu z tych, co otrzymało te posady dzięki zabiegom p. Drzymalskiego, jest z pewnością bardzo zadowolonych. Przytaczamy te rzeczy ku pamięci naszych tu liderów politycznych i w celu wykazania co może zrobić jeden człowiek, gdy dostanie się na odpowiednie stanowisko, — dla swych współobywateli, jeśli o nich chce pamiętać. A pamiętać w nien, bo przecież stanowisko jego jest w olbrzymiej mierze zależne od siły i zawartości głosów jego rodaków, do czego znów przyczyniają się zajęcia i „joby", jakie ci otrzymują.

W SYRENIM GRODZIE.

Pierwsza gospodyni. — Już wiosna.......................

..Druga gospodyni. — Poczem paniusia poznaje?

Pierwsza gospodyni. — Za Żelazną Bramą na Hallach rozpoczął się straszny zaduch.

"Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

DLACZEGO SUROWICA ZDROWEGO KONIA POSIADAĆ MOŻE WŁASNOŚCI LECZNICZE?

Na podstawie rozmowy z prof. drem Weinbergiem.

Z górą czterdzieści lat temu, zmarły w zeszłym roku prof. Roux i jego współpracownik, przebywający obecnie w Indochinach, prof. Yersin, przekonali się, że zarazek dyfterji produkuje jad o niebywałej sile. Ułamek grama takiego jadu wystarczy, by zabić konia. Nic dziwnego zatem, że dyfterja kładzie pokotem niemowlęta i małe dzieci w czasie szalejącej epidemji. Roux i Yersin przekonali się, że mikroby dyfterji fabrykują jad tak samo, jak np. węże fabrykują swoją truciznę. Jad ten można następnie oddzielić od mikrobów i przechowywać we flaszce podobnie, jak przechowujemy morfinę czy arszenik.

W rok później, uczony niemiecki, Behring, zadał sobie pytanie: co się stanie, jeżeli wstrzykniemy śwince morskiej dawkę jadu zbyt małą na to, by ją zabić? Eksperyment przyniósł odpowiedź, której nie przewidział ani Behring, ani żaden umysł ludzki: wstrzyknięcie jadu w ilości zbyt małej na to, by zabić zwierzę, wywołało efekt wprost przeciwny: „przyzwyczaiło" zwierzę do dawki większej... Następnym razem można było już zwierzęciu wstrzyknąć bezkarnie dawkę większą. Trzecim razem dawkę jeszcze większą. Po kilku injekcjach zwierzę stawało się w takim stopniu „przyzwyczajone" do jadu dyfterji, że nie reagowało nawet na injekcje dawki, zabijającej nieuchronnie inne, nieuodpornione zwierzęta. Okazało się, że „przyzwyczajenie" to udziela się... krwi. Taka krew, która napozór niczem się nie różniła od krwi zwyczajnej, posiadała jednak dziwną właściwość: zmieszana z jadem dyfterji, niszczyła go, podobnie jak ług dodany do kwasu solnego, neutralizuje go całkowicie.

Bezzwłocznie przystąpili w Paryżu Roux i obecny dyrektor Instytutu Paseutr'a, Louis Martin do praktycznego zastosowania tego spostrzeżenia na ludziach. Postanowili oni za fabrykę lekarstwa przeciw jadowi dyfterji użyć konia. Koń posiada dużo krwi. Można więc uzyskać z niego dużo owej tajemniczej, zbawczej substancji, niszczącej jad dyfterji.

Roux i Martin zaczęli zatem wstrzykiwać koniom naprzód małe, potem zaś coraz to większe dawki jadu dyfterji. „Przyzwyczaiwszy" w ten sposób konie z biegiem czasu do olbrzymich dawek jadu, skrwawiali następnie biedne zwierzęta, surowicę zaś krwi, zawierającą obficie tajemnicze lekarstwo, zaczęli wstrzykiwać dzieciom chorym na dyfterję. Rezultaty są znane każdemu laikowi. Każda matka wie dziś o tem, że jedynem lekarstwem przeciw dyfterji jest surowica uodpornionego konia.

W roku 1913 ogłosił dr. Bingel pracę, która wywołała sensację w świecie lekarskim. Bingel ogłosił wyniki swoich badań wykonanych na 937 dzieciach chorych na dyfterję. Z badań tych wynikało, zdaniem Bingla, że surowica „uodpornionego" konia posiada takie same działanie lecznicze, jak surowica zwykłego, nieuodpornionego konia. Że zatem uodpornianie koni jest niepotrzebne — że zamiast surowicy swoistej można z równym wynikiem wstrzykiwać surowicę nieswoistą, pobraną od zwyczajnych, zdrowych koni.

Zaczęto kontrolować spostrzeżenia Bingla. Okazało się wprawdzie, że Bingel przesadził, że surowica zdrowego konia ani w części nie posiada tak silnego i pewnego działania, jak surowica konia uodpornionego — jednak efekt działania leczniczego surowicy zdrowych koni w przypadkach lekkiej dyfterji, zdawał się nie ulegać wątpliwości.

I trzeba było wielu lat badań, by dziwny ten problem wyjaśnić. Okazało się, że surowica zdrowych koni zawierać może czasem lekarstwo przeciw rozmaitym jadom bakteryjnym, m. in. również i przeciw jadowi dyfterji. Zwłaszcza u koni starych. I jest to fakt zupełnie zrozumiały. Każdy organizm żywy styka się w ciągu swego życia tysiąckrotnie z mikrobami chorobotwórczemi. Niejednokrotnie choruje w sposób lekki, ledwie zaznaczony. Czasem objawów choroby wręcz niesposób zauważyć. Czasem znów bez objawów chorobowych jady produkowane w minimalnych ilościach przez mało zjadliwe mikroby, wegetujące czy to na błonach śluzowych przewodu oddechowego czy też jelita, zostają wchłaniane i wywołują reakcję, prowadzącą do wytworzenia ciał odpornościowych we krwi. W surowicy konia starego można czasem znaleźć wcale znaczne ilości lekarstwa przeciw dyfterji. Czasem również i lekarstwo przeciw zgorzeli gazowej.

L. G.

(Dokończenie nastąpi)

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Nie długo się namyślał, konia w bok skierował, by zblizka lepiej rozeznać, co to było.

Ogień buchał szerzej i wyżej. Zgiełk zdala dolatywał. Krzyki i jęki zdawały się mówić, że to napad.

Był blizko. Miał ochotę dać koniowi ostrogi i skoczyś naprzód, może ratować nieszczęśliwych, może bronić bezbronnych.

Zastanowił się.

Może Krzyżacy? A jeśli ich kupa duża? Nie lękał się; bić się lubił, ale... kto poselstwo do króla poniesie, jeśli go zrąbią? A tam Złotorja upadnie!

Już konia z powrotem kierował, gdy usłyszał krzyk straszny:

— Rete, rete!

Głos był kobiecy, pełen rozpaczy, trwogi.

Jemu aż serce ścisnęło.

Skoczył naprzód.

Kobieca postać wprost ku niemu biegła w bieli, za nią dwóch drabów pędziło zbrojnych.

— Knechty — szepnął Maciej i jak piorun spadł im na karki.

Pierwszy od jednego uderzenia jak długi się zwalił, drugi do obrony się wziął i hardo nastawił.

Gosławicki sprawił się i z nim krótko.

Krzyżak miał zbroję ciężką, na ziemi od deszczu oślizłej potykał się. Maciek z góry koncerzem walił, aż rozrąbał łeb krzyżacki.

U nóg jego jęki konającego knechta, zdala trzask iskier i belek padających łoskot i gwar jakiś, a bór stał cichy, obojętny, nieczuły.

Gosławicki rozejrzał się dokoła.

Przypomniał sobie tę, co uciekała. Ani jej śladu.

Bał się wołać, by nie zwabić Krzyżaków. Szukać? Gdzie, jak? A tu chwila każda droga, z poselstwem spiesznie było.

Konia powrócił, zwolna ruszył, patrząc na lewo i prawo.

Ciemno jeszcze było.

Tylko na kraju widnokręgu ledwo świtać poczynało. Ogień płonącej osady spadał i przez dym słabo jeno świecił.

Wtem koń się żachnął i w bok uskoczył.

Na ziemi coś zabielało.

Gosławicki spojrzał. To pewnoć ona, zemdlała, lub nieżywa padła.

Zeskoczył z konia, ku leżącej się pochylił, ciała dotknął.

Ciepłe, ale bezwładne.

Domacał się serca. Biło cicho, cicho.

Co tu począć?

Czas drogi upływał.

Cucić, docierać się życia, szukać pomocy?

A tam król wieści, Złotorya ratunku czeka.

Porzucić tu na pastwę zwierza dzikiego, lub dzikszych, podłych Krzyżaków?

Poganin by tego nie uczynił.

Chwili do stracenia nie miał.

— Ha pomyślał — wezmę, do pierwszej osady dowiozę, żywą ludzkiej pieczy, lub umarłą grabarzom oddam, lecz tu zostawić nie mogę. Nie rycerska to rzecz.

Jak piórko ją uniósł.

Malusieńka była i lekka, a szaty też jej nie ciężyły, bo ledwo koszulinę na sobie miała i to podartą.

Czuł ciało ciepłe, krąglutkie, pachnące, bezwładne, opadające w ramionach jego.

— Biedactwo — szepnął, opończę z siebie zdjął, owinął w nią nieprzytomną wciąż niewiastę, uniósł, przytulił, główkę jej na swem ramieniu oparł i na koń chciał.

— Aha! Koń duży, kulbaka wysoka, rycerz jak łokieć, jedną rękę lewą swobodną ma i wskocz-że tu, kiedy ci skrzydeł brak! Posadź babę choćby orłowi na plecy, a nie wiem, czy uleci tyle, co kwoka! Ot ci przygoda! Poselstwo pilne, droga daleka, wróg na karku, a kobietka w ramionach i koń duży jak wieża Marjacka! Oj, dobrze to mawiał śp. stryjec biskup: Maciek, strzeż się kobiet — ród ludzki Ewa zgubiła... Nie wiem, jakie imię tej oto na chrzcie dano, ale czuję, iż nie bardzo jej daleko do Ewy, bo mało co więcej na sobie ma, niźli listek figowy! Oj, Maciek, w głupią się przygodę ubrałeś...

— Ach — zawołał nagle — jam głupi, ale koń chyba mądrzejszym się okaże.

Podszedł ku łbu, swobodną ręką po szyi poklepał, grzywę pogłaskał.

— Cerbuś mój, na kolana, na kolana!

Koń łeb pod pieszczoty poddawał i zrozumiał, bo na przednie nogi przyklęknął i czekał.

Gosławicki z trudem na kulbakę się wdrapał, niewiastę, wciąż omdlałą, przed sobą posadził, lewem ramieniem silnie ku sobie przygarnął, głowę ku szyi swej przytulił.

— Naprzód, Cerbuś, co tchu!

Coraz jaśniej się robiło. Mógł już lepiej rozpoznać okolicę, nie lękał się zbłąkania.

Czasem nadsłuchiwał, czy pogoń nie pędzi. Nic. Cisza ogromna panowała dokoła.

Wietrzyk świeży z jednej strony powiał.

— To od Wisły! Prędzej, Cerbuś, prędzej i wpław. Na tamtej stronie wypoczniemy!

Ciepło mu było i jakoś dobrze.

Czasem poprawił główkę, co wciąż na jego ramieniu spoczywała, przygarnął silniej ku sobie, nóżki drobne, by się o kulbakę nie tłukły, na kolanie swem kładł, ciało opończą okrywał.

Serce mu czasem żywiej zabiło. Miał ochotę odgarnąć te włosy bujne, co twarzyczkę niemal zakrywały, zedrzeć opończę z nagich ramion i piersi, które czuł drobne, a krągłe, jak jabłuszka twarde; czuł je przez stal saraceńskiej siatki, tak się czułą jego własna skóra czyniła, miał ochotę tak uczynić i całować, całować, całować aż do zapamiętania. A ciało stawało się cieplejsze, a oddech żywszy, gorący. Pochylił się ku jej główce i aż zawrotu głowy dostał, takim ogniem z rozchylonych ust ku niemu tchnęło.

Dreszcz go przeszedł.

Odsapnął głęboko, jakby jakiś ogromny ciężar z siebie zwalić chciał.

— Stryjcu mój, co stoisz teraz przed Bogiem, nie opuszczaj mnie, módl się za mną, ratuj mię! Jam nicpoń, wartogłów, latawiec, do hulanki skory, do podwik zapalczywy, alem pomny nauk twoich, bym nigdy szelmostwa nie czynił. Tyś cały żywot świętobliwy był i nie wisz, jako to ciężko być cnotliwym... Malusieńka jest, a ogień taki wznieca ogromny... Uf!... Uf!...

Sapał i gębę rozdziawiał, jakby przez gardło chciał ten płomień wypuścić.

— Maciek, trzymaj się! Maciek pamiętaj! Wszystko szlachcicowi wolno, wszystko ,jeno szelmostwa nie! Od tego to Pan Bóg dał Krzyżaków!

Koń pędził jak wiatr.

Maciek siedział w kulbace jak przykuty, ale ciało omdlałej musiał trzymać silnie, tulić blizko, by mu się z ramion nie wysunęło. Mały był, więc siedząca na kulbace jak raz głowy jego sięgała, a ruch konia co chwilę twarz jej ku twarzy jego usta niemal ku ustom przychylał.

— Gorzeję! — krzyknął Maciek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NA 65 DZIECI POLSKICH. JEDNO POBIERA NAUKĘ W JĘZYKU POLSKIM.

Berlin, 7 lipca. — W związku z przeprowadzoną zbiórką na rzecz pomocy dla ludności polskiej w Niemczech, Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech — wydało krótką broszurkę, informującą o sytuacji tamtejszej ludności polskiej. Wymowa przytoczonych w powyższej broszurce liczb i faktów jest przerażająca. Dość powiedzieć, że na 130,000 dzieci polskich w Niemczech tylko 2,000 pobiera naukę szkolną w języku polskim, zaś tylko 6,000 uczy się wogóle języka polskiego.

POLSKA CHCE ZAKUPIC SAMOLOT ADAMOWICZOW.

Warszawa, 7 lipca. — Komitet obywatelski, z generałem Berbeckiem na czele, rozpoczął akcję w celu zebrania funduszy na zakupienie samolotu którym bracia Adamowicze odbyli podróż nad Atlantykiem.

KAPITALISCI NIEMIECCY W POLSCE.

Warszawa, 7 lipca. — 23go lipca br. oczekiwany jest w Warszawie przyjazd większej grupy kapitalistów i przemysłowców niemieckich. Celem przyjazdu przedstawicieli świata przemysłowego i finansowego Niemiec jest zapoznanie się z możliwościami inwestowania kapitałów w Polsce.

W wycieczce bierze udział 150 osób. Poza Warszawą uczestnicy wycieczki zwiedzą większe ośrodki przemysłowe w kraju.

PIESZA PIELGRZYMKA NIEWIDOMYCH NA JASNĄ GÓRĘ.

Warszawa, 7 lipca. — W dniu 2 lipca wyruszyła z Warszawy do Częstochowy pieszo Pierwsza Pielgrzymka Zjednoczenia Pracowników Niewidomych pod kierownictwem prezesa Akcji katolickiej p. Jezierskiego oraz X. L. Jarzębskiego. Pielgrzymka znajduje się pod specjalną opieką Katolickiego Związku „Caritas" przy parafji św. Antoniego w Warszawie.

MASOWY POWROT DO KOSCIOŁA W NIEMCZECH.

Berlin, 7 lipca. — W czasie niedawnej wizytacji biskupa dr. A. Hilfricha z Limburga w parafji Frankfurtu n. M., proboszcz katolickiego kościoła św. Gallusa w tem mieście mógł stwierdzić, że w ciągu ubiegłego roku zanotowano w tej parafji zgórą 2 tysiące nawróceń i powrót do Kościoła.

TURCJA WPROWADZA SREBRNĄ MONETĘ.

Istanbuł, 7 lipca. — Rząd turecki wydał rozkaz aby w miejsce starych i brudnych banknotów mniejszej denominacji kursowały wyłącznie srebrne monety. Będą bić w Turcji srebro wartości jednego funta tureckiego (około 80 centów), pół funta i ćwierć funta. Skarb jest w posiadaniu 33-ch tonn srebra.

Tepper Wymienia Wspólników Zbrodni Podpalenia Budynku.

Morris Tepper nigdy nie podpalił budynku dla skolektowania pieniędzy z asekuracji. Obawiał się zawsze o los starszej kobiety, czworga małych dzieci i innych, którzy mieszkali nad jego drukarnią, pnr. 1307 W. Roosevelt Road.

Mężczyzna, który się zgodził podpalić dom za otrzymanie 10 procent z sumy asekuracyjnej, powiedział:

— A co z tymi ludźmi na górze?

— Nie zawracaj sobie nimi głowy. Ja znam swój interes— odpowiedział przestępca.

Strażacy faktycznie uratowali mieszkańców z nad drukarni w dniu pożaru, 18go stycznia 1933 roku. Lecz jeżeliby pomoc przyszła w kilka minut później, starsza kobieta, czworo dzieci, dwie młodsze kobiety i jeden mężczyzna, byliby niezawodnie zginęli w płomieniach.

Cała sprawa lekceważenia sobie życia ludzkiego przez kryminalistów podpalaczy przedstawiona była przez Teppera, który się przyznał do winy podpalenia domu. Na podstawie jego zeznań, policja prokuratora stanowego aresztowała Williama i Natana Kamen, braci, z pnr. 449 Jackson blvd. i Leona Wassermana, zam. pnr. 3724 Douglas blvd., agenta kompanji asekuracyjnej. Tepper oświadczył, że właśnie Natan Kamen powiedział mu, aby nie zwracał uwagi na ludzi zamieszkałych w budynku, który miał podpalić. Marny interes zmusił Teppera do zapoznania się z braćmi Kamen, powiedział prokuratorji oskarżony.

— Słyszałem, że ci dwaj mieli wiele doświadczenia w sprawie podpalania dla skolektowania asekuracji. Natomiast Waśserman, który zapisał asekurację na dom, został aresztowany dlatego, że kiedy Tepper po dwóch miesiącach nie płacił zaległych rat, miał Tepperowi tak powiedzieć:

— Albo podpal budynek, albo postaraj się o pieniądze na ubezpieczenie.

Z Kwatery Stanowej do Polskiego Legjonu W. A.

Dedykacja „Pawilonu" w lasku Pułaskiego, odbędzie się jutro przy udziale wybitnych osobistości. Kwatera Stanowa Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich zaprasza posterunki i oddziały Legjonu Pań, oraz z sympatyków weteranów na tą okazję.

Zbiórka posterunków i Oddziałów Legjonu Pań, odbędzie się przy zbiegu 95tej i Wolff ul., o godzinie 1-szej po południu, przy udziale „Trębaczy i Doboszy". Wyruszymy wspólnie na krótki wymarsz do tablicy K. Pułaskiego. — Za komitet wykonawczy, Stanisław A. Halick.

AAA Zamierza Apelować.

Urzędnicy AAA oznajmili w Washingtonie wczoraj, że będą apelowali, gdyż nie godzą się na zakaz sądowy wydany przez sędziego federalnego Jana E. Barnesa, zabraniający lokalnemu administratorowi mleczarzy zmuszenia właścicieli czterech mleczarni w Chicago do zastosowania się do przepisów.

W tym samym czasie sędzia Wiliam H. Holly przesłuchiwać ma adwokatów Lloyd V. Shisslera, właściciela mleczarni People's Dairy Company w Cicero, aby udowodnić im, że ich klient jest winien zniewagi sądu i za to ma być ukarany. Mimo zakazu rządowego mleczarz ten nadal prowadzi swój interes; wystarano się o zakaz sądowy przeciwko Shisslerowi za przekroczenie kodeksu AAA.

Kwestję pensyj dla woźniców mleczarskich spółek omawiają urzędnicy unijni i szefowie lokalnych kompanij mleczarskich. Uniści żądają $40 tygodniowo i komisowe jakie im dawniej płacono. Kompanje mleczarskie zaś są zatem, aby komisowe woźniców zostały zniżone do 45 procent.

Język jest to mięsisty ruchliwy narząd w jamie ustnej, służący do odczuwania wrażeń smakowych, współdziałający przy żuciu i połykaniu, oraz służący do artykułowania głosek.

ALL QUIET ON THE WESTERN FRONT



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Nic tak fatalnie nie oddziaływa na entuzjazm w młodzieży jak kpinki i wyszydzanie onegoż.

* * *

Dobre dzieła są bogatym i nieocenionym skarbem, zostawionym nam w spuściźnie, ku naszej nauce i rozrywce, przez genjuszów.

* * *

Dobre dzieła to nieomylne wskaźniki drogi, prowadzącej do celu, wśród nawału wzburzonego, nas zewsząd otaczającego morza.

* * *

Pilnem wczytywaniem się dzieła mędrców uczymy się wczytywać i w naszą własną duszę.

* * *

Niejeden arystokrata chlubi się długą, prastarą a pewną linją swoich przodków; kiedy wiemy, że on ma o wiele mniej pewności o swoich przodkach, niż ostatni żebrak.

* * *

Piękny obraz jest poematem, który i prostaczek z przyjemnością i korzyścią umie odczytywać i myśl w nim zawartą przenikać.

* * *

Sztuka piękna stara się w jednostce skrystalizować piękno wspaniałomyślnie rozrzucone w naturze.

* * *

Męskość wyrabia się w pokonywaniu trudności; zbytek zaś wytwarza ludzi nieudolnych, chwiejnych i miękkich.

* * *

Sławę trzeba drogo okupiać.

* * *

Celującego człowieka żywot krótki, ale sława jego zato wiecznotrwała.

* * *

W ateiście ,podczas szalejącej burzy nocnej, zaczyna kiełkować myśl możliwości istnienia Boga, tej jakiejś ogromnej a nieznanej potęgi.

* * *

Zazdrość wynika z pewnej wyższości dostrzeżonej w drugim.

* * *

Zazdrość ze źdźbła, robi górę niebotyczną.

* * *

Cienie tam są najtęższe, — gdzie światło najjaskrawsze.

* * *

Czas szybko upływa, lecz mimo to, dużo zdziałać może ten, kto go pożytecznie i systematycznie wykorzystuje.

* * *

Najskuteczniej rządzi ten, kto najmniej przytem czyni wrzasku.

* * *

Dobrobyt rzadko przysparza prawdziwych przyjaciół.

* * *

Wojna mało wojaków uświęca, lecz dużo ich zepsuje.

* * *

Dowcipu naszego najczęściej niestety lekkomyślnie padają ofiary osoby nam najdroższe.

* * *

Delikatność uszlachetnia i dodaje godności każdej kobiecie.

* * *

Natura powierzyła kobiecie zacne ale trudne zadanie.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Baczność Drukarze!

Regularne posiedzenie Stow. Unijnych Drukarzy Polskich odbędzie się jak zwykle w pierwszą sobotę po pierwszym miesiąca, dnia 7go lipca, w sali Sokoła No. 2, 1062 No. Ashland avenue. Ważne sprawy. Koledzy proszeni o przybycie.

*

Tow. Przemysłowców Gr. 3cia Z. N. P.

W niedzielę, dnia 8go lipca odbędzie się posiedzenie Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich, grupa 3 Z. N. P., o godzinie 2giej po południu, w sali Pułaskiego, 1715 S. Ashland avenue, na Wojciechowie. Przyjdą pod obrady ważne sprawy. — Józafata Latuszewski, prezes; Wojciech J. Danisch, sekr. prot.

*

Z Helenowa.

Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus Nr. 1147 Z. P. R. K., odbędzie swe posiedzenie w czwartek, 12go lipca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłej. — Helena Sipioro, sekr. prot.

*

Tow. Bratniej Pomocy Matki Boskiej Nieust. Pomocy, grupa 859 Z. P. R. K., odbędzie swoje półroczne posiedzenie we wtorek, dnia 10go lipca, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7:30 wieczorem. — Stanisław Starzyk, prezes; Jan Ganek, sekr. prot.

Z Jadwigowa.

Tow. Przyszłość Polski, grupa 672 Z. N. P., odbędzie półroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 8go lipca, o godzinie 2ej po południu, w sali św. Jadwigi No. 1-szy. Obecność wszystkich członków jest wymagana. — St. Łuczak, prezes; J. Skotnicki, sekr.

*

Zawiadomienie dla wszystkich obywatelek z klubu Polskiego Amerykańskiego, Demokratycznego, 31ej wardy, że odbędzie się półroczne posiedzenie, dnia 11go lipca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali św. Fidelisa, 1400 Washtenaw ave. Zarząd tworzą: pani Grabowiecka, prezeska; pani Altman, wice-prezeska; pani Bojar, 2ga wice-prezeska; pani Towalska, sekretarka protokółowa; pani Fox, sekretarka finansowa; pani Prubanowska, kasjerka.

Chicago zużywa około biljon galonów wody dziennie.

Jak Żyje i Polskość Hoduje Polonja Litewska.

Jedynym terenem, na którym Polacy na Litwie mogą objawić działalność mniej więcej samodzielną, jest praca kulturalno-oświatowa. Wszelkie inne pola są dla 200 tysięcznej rzeszy Polaków na Litwie zamknięte.

Żywioł polski na Litwie skupia się przeważnie w południowych częściach tego kraju, gdzie ludność polska zajmuje się rolnictwem. Bylibyśmy jednak w błędzie, gdybyśmy sądzili, że Polacy na Litwie — to jedynie właściciele wielkich posiadłości rolnych. Nie. Spory procent Polaków mieszka w miastach litewskich, tworząc w nich dość liczne skupienia. Kowno, Poniewież (trzecie co do wielkości miasto litewskie) i Wiłkomierz — to miasta, w których ludność polska stanowi poważny procent.

W miastach tych mieszkają robotnicy i rzemieślnicy Polacy i twierdzenie, jakoby żywioł polski na Litwie ograniczył się jedynie do właścicieli ziemskich, jest mylne.

Oficjalną reprezentacją Polaków na Litwie jest towarzystwo „Pochodnia", będące związkiem wszystkich polskich organizacyj w Litwie. Do „Pochodni" więc należy obok Związku Nauczycielstwa Polskiego — Związek Służących pod wezwaniem Matki Boskiej, Klub Sportowy „Sparta", Zjednoczenie Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie itp.

W zakresie działalności „Pochodni" leży przedewszystkiem akcja kulturalno - oświatowa. Szereg polskich szkół powszechnych na Litwie, 3 polskie gimnazja (w Kownie, Poniewieżu i Wiłkomierzu) jest również własnością „Pochodni". Poza tem w całym kraju są gęsto rozsiane świetlice i czytelnie „Pochodni", w których Polacy mają możność zetknąć się z sobą, oraz poznać dorobek kultury polskiej. Fundusze na utrzymanie szkół powszechnych, gimnazjów i świetlic czerpie „Pochodnia" z ofiarności społeczeństwa polskiego na Litwie.

Najwięcej korzysta z działalności „Pochodni" młodzież. Co roku, opuszczające mury gimnazjów polskich zastępy młodzieży zawdzięczają „Pochodni zdobycię wiedzy w ojczystym języku.

Młodzież po opuszczeniu gimnazjów udaje się przeważnie na studja zagranicę. Niewielu tylko wstępuje na uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, przy którym posiada własną organizację: wymienione już wyżej Zjednoczenie Studentów Polaków. Zjednoczenie liczy przeszło 180-ciu członków, posiada własny lokal, co umożliwia młodzieży polskiej zżycie się wzajemne. Zainstalowany w lokalu Zjednoczenia aparat radjowy utrwala w wielkim stopniu więzy Polonji litewskiej z Macierzą. Audycje radjowe stacyj polskich cieszą się zresztą powodzeniem nietylko wśród Polaków, Litwini również chętnie słuchają koncertów z Polski. Muzyka taneczna polska jest na Litwie bardzo rozpowszechniona i wydaje się nawet, że do dobrego tonu należy jej znajomość.

Modę polską na Litwie lansują właśnie studenci Polacy, którzy wogóle objawiają wielką aktywność. Oprócz pracy w „Pochodni" studenci Polacy na Litwie zajmują się bardzo poważnie pracą w „Związku Ludzi Pracy". Związek ten jest zrzeszeniem robotników i rzemieślników polskich, pozbawionych dotychczas własnej organizacji, przez co łatwo mógł się stać terenem wpływów obcych, a nawet może wrogich kulturze polskiej.

W szeregu polskich organizacyj na Litwie jedno z naczelnych miejsc zajmuje polski klub sportowy „Sparta" w Kownie. Klub ten posiada szereg sekcyj, a między innemi lekkoatletyczną, tennisową, konnej jazdy, footballową, sportów wodnych i inne. „Sparta" posiada nad Niemnem własną przystań, która jest latem miejscem zebrań towarzyskich Polonji litewskiej.

Na zakończenie przeglądu organizacyj polskich wymienić należy organizacje spółdzielcze, na czele których stoi „Kowieńskie Towarzystwo Drobnego Kredytu".—Bank ten posiada własny gmach przy ulicy Daniłowiciusa (przeróbna litewska polskiego nazwiska Daniłowicz). Gmach ten przerasta znacznie pod każdym względem siedziby banków litewskich. — Szczycić się może również racjonalną gospodarką i silnemi podstawami finansowemi.

Osobne miejsce należy poświęcić prasie polskiej na Litwie. „Dzień Kowieński", „Rodzinna Chata" i „Iskry" — to trzy zasadnicze organy prasowe polskie na Litwie. Pierwsze z nich wychodzi już od lat 14tu i jest niejako oficjalnym organem Polonji litewskiej. Podkreślić należy, że dziennik ten przynosi codziennie cały szereg ciekawych wiadomości z Polski. „Rodzinna Chata" — to popularny tygodnik dla ludności chłopskiej, w którym oprócz ogólnego działu polityczno-informacyjnego, jest prowadzony obszerny dział przysposobienia rolniczego. Dział ten jest dla polskiej ludności rolniczej dużą pomocą, gdyż polskie pisma rolnicze nie mają debitu na Litwie. „Iskry" wreszcie, to pismo młodzieży polskiej na Litwie. Oprócz artykułów politycznych zawierają one bogate informacje z życia polskiej młodzieży akademickiej i są niejako organem oficjalnym „Zjednoczenia".

Polacy pomimo skomplikowanych stosunków politycznych i utrudnionych przez to warunków rozwoju, czują się jednak zawsze Polakami, których nic nie zdoła oderwać od Macierzy.

JUBILEUSZ JEDNORĘKIEGO GRABARZA.

W Kufstein, w Austrji, obchodził niezwykły jubileusz 50 letniej służby jako grabarz, na tamtejszym cmentarzu, 70-letni Antoni Astner. Astner pochował w ciągu swojej 50-letniej służby 1,300 nieboszczyków. Osobliwością wszakże w tym wypadku jest to, że Astner ma tylko jedną, prawą rękę, lewą utracił 25 lat temu na skutek wybuchu. Zamiast lewej ręki ma protezę i pomimo to wykonuje swoje funkcje z powodzeniem.

Chicago ma obszaru 210.73 kwadratowych mil.

Policjant Bobowski Nie Żyje.

Policjant Stanisław Bobowski, lat 40, z p. nr. 2941 North Lowell avenue, zmarł wczoraj w szpitalu „Washington Boulevard" od kuli rewolwerowej. Postrzelił i śmiertelnie okaleczył go bandyta, którego zatrzymał w celu przeprowadzenia śledztwa przy narożniku ulicy Lake i Western avenue.

Śmierć policjanta nastąpiła w chwili, gdy jego koledzy z biura prokuratora stanowego szukali „mistrza" rabusiów automobilowych, który miał pod swoją kontrolą szajkę na północnej stronie miasta, a około sześć szajek na południowej stronie.

„Mistrz" dzisiaj poszukiwany miał sprawić, że Earl Estep, właściciel garażu na północno-zachodniej stronie miasta, aresztowany był jako członek jednej z szajek bandyckich. Z Estepem policja z biura prokuratora aresztowała jego pomocnika, Tomasza Brenta i trzech innych mężczyzn, których nazwiska na razie trzymane są w tajemnicy.

SPADEK BEZROBOCIA.

Według ostanich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie Polski w dniu 16 czerwca wynosiła ogółem 315,791 osób, — wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 4,-470 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie, wraz z okręgiem, wynosiła 29,015 osób (spadek o 131), liczba bezrobotnych w Łodzi, wraz z okręgiem, 30,639 osób (spadek o 263), liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 91,686 osób, spadek o 64 osoby.

EKS-SEKRETARZ MACVEAGH NIE ŻYJE.

Franklin MacVeagh, pionier chicagoski i handlowiec oraz lider w sprawach społecznych, Sekretarz Skarbu od roku 1909 do 1913, zmarł wczoraj po godzinie 9tej wieczorem w szpitalu św. Łukasza po chorobie trwającej 10 dni. Jego syn i synowa, pp. Eames MacVeagh znajdowali się przy łożu konającego. Liczył on lat 96.

Pogrzeb prawdopodobnie odbędzie się w poniedziałek lub wtorek. Pan MacVeagh urodził się w Phoenixville, Pa., w roku 1838 i był abiturjentem Uniwersytetu Yale w roku 1862.

W roku 1896 p. MacVeagh ubiegał się o urząd Senatora Stanów Zjednoczonych, ale przegrał. W roku 1909 został zamianowany Sekretarzem Skarbu przez Prezydenta Tafta i ten urząd sprawował do roku 1913.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Z WŁADYSŁAWOWA

Z ŻYCIA CHÓRÓW PARAFJALNYCH.

Jutro Chór Starszy św. Cecylji razem z Chórem Młodszym św. Agnieszki wyjeżdża do St. Joseph, Michigan, okrętem wycieczkowym „S. S. Roosevelt", na swą doroczną wycieczkę. Członkowie i członkinie obu chórów mają się stawić na Mszę św. o godzinie 7:15, po której niezwłocznie wyruszą na wycieczkę. Okręt wyrusza z przystani przy Michigan ave., w rzece Chicago o godzinie 10 (czas letni) i nie czeka za nikim, więc stawić się trzeba punktualnie. W wycieczce tej udział mogą też wziąć także krewni i sympatycy Chórów parafjalnych.

*

Na Mszy św. jutro o godzinie 7:15, będą śpiewały oba Chóry św. Cecylji i św. Agnieszki; o godzinie 9:15 i 10:15 Chór Mężatek św. Jadwigi; a na Sumie o godzinie 11:15 chór Dzieci z klas 6, 7 i 8, włączając i te dziewczęta, które ukończyły dopiero klasę ósmą. Uprasza się rodziców, aby łaskawie pomogły dzieciom tym do zastosowania się do tej zmiany. Rozumie się, że zmiana ta obowiązuje tylko dnia jutrzejszego.

*

Na wieczorku pożegnalnym urządzonym dla X. Edwarda Przybylskiego, kapelana Chóru św. Cecylji, chór św. Cecylji wziął czynny udział wykonując poprawnie trzy numery: — „Hymn Pożegnalny", „Sam Jeden" i rzewna piosnka „Góralu czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych." Członkini Chóru, panna Marja Gajewska, bardzo pięknie odegrała na skrzypcach „Kujawiak" komp. Wieniawskiego, oraz „Różaniec" Nevin'a. Panna Gajewska jest popularną altówką chóru, i często udziela się swym talentem czy to śpiewem czy też swą piękną grą na skrzypcach przy różnych okazjach. Poszczególnym członkom Chóru św. Cecylji, którzy w niespełna 24ch godzinach przygotowali tak piękny program muzykalny, oraz całemu Chórowi za tak sprawne przygotowania się do występu, należy się pochwała i uznanie.

*

Zeszłej niedzieli na Sumie odprawionej na intencję pp. Frankowskich z okazji ich srebrnego jubileuszu małżeństwa, Chór św. Cecylji wykonał starannie piękny program śpiewów kościelnych. Podczas Offertorjum" p. Bronisław Pigulski, młody skrzypek odegrał z uczuciem „Ave Maria" Schuberta a po Podniesieniu „Panis Angelicus" Franck'a przy akompaniamencie organu i skrzypiec odśpiewał tenor władysławowski, p. Edward Majerowski.

*

Podczas lata aż do święta Robotników (Labor Day) wszystkie chóry używają zasłużonych wakacyj, nie odbywając zwykłych lekcyj. Przypomina się jednak członkom poszczególnych chórów obowiązek brania udziału w śpiewie na Mszy św. niedzielnej dla ich chóru przeznaczonej. Od tego obowiązku wyłącza tylko chwilowa nieobecność w mieście lub niemoc fizyczna.

*

Chór Mężatek św. Jadwigi, który regularnie śpiewa w niedziele na Mszy św. o godz. 10:15, urządza wycieczkę do klasztoru OO. Franciszkanów w Burlington, Wis., w pierwszych dniach sierpnia, w której udział mogą wziąć i nie-członkinie. Szczegóły co do daty i program wycieczki podamy w swoim czasie.

*

Wczoraj wieczorem odbyło się regularne miesięczne posiedzenie Chóru św. Cecylji, na którem przywitano nowego kapelana Chóru, X. Edwarda Gilewskiego. Po załatkieniu spraw rutynowych odśpiewano kilka pieśni na cześć nowego X. Kapelana, który w swem przemówieniu wyraził chęć współpracowania i opieki kapłańskiej.

*

Stan kawalerski sprzykrzył się ogólnie lubianemu tenorowi chóru św. Cecylji, p. Franciszkowi Lukowicz, który w sobotę 14-go lipca, wstępuje w stan małżeński w kościele św. Jacka, o godzinie 4ej po południu. — Chór starszy z Władysławowa za łaskawem zezwoleniem p. Czerniakowskiego, organisty jackowskiego, wystąpi gremjalnie i podczas ceremonji ślubnej odśpiewa stosowne pieśni.

*

Chór Starszy zdobył dobry nabytek do swego zespołu; przed kilkoma tygodniami zapisała się do Chóru pani Aleksandra Tyrcha, sopranistka; nową członkinię witamy śpiewackiem hasłem „Górą Pieśń."

*

Mamy nadzieję, że jutrzejsza wycieczka okrętem będzie sukcesem tak pod względem pięknej pogody jak i godziwej zabawy. Dobra ta okazja, aby się wspólnie zabawić i zadzierżgnąć jeszcze ściślejsze węzły koleżeństwa.

MELODJE KASZUBSKIE.

Znany badacz kultury narodowej, dr. L. Kamiński, profesor Uniwersytetu Poznańskiego utrwalił na płytach fonografowych 700 zebranych melodyj kaszubskich.

Z JADWIGOWA.

Już jutro, w niedzielę, dnia 8go lipca, odbędzie się piknik Zakończenia Depresji, który urządza Towarzystwo Kaw. Polskich Ułanów, Oddział 12-ty Legjonu Pułaskiego, grupa 1267 Zw. Nar. Pol. w ogrodzie wszystkim znanym pod nazwą (Natoma Grove), p. nr. 6510-12 Milwaukee Avenue, zaraz przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave. Komitet pikniku przygotował wiele niespodzianek dla gości i ci którzy przyjdą pójdą do domu zadowoleni. Muzyka doborowa która będzie przygrywać polskie i angielskie tańce. Początek o godzinie 1szej po południu.

NOTATKI OSOBISTE.

Odbyła się prześlubna niespodzianka (Handkerchif Shower), w domu panny Śmietanka w South Shore Drive. Następujące panie i panny uczestniczyły: Alicja Adler, Felicja i Marja Balczyniak, Eugenja Barzyńska z Fort Knox, Ky., Amy Courtney, Gracja Grame, Florentyna Kilińska, Edwina Liebner, Marcia Pachyńska i pani Olymja Warszewska. Kilka dni potem odbyła się w domu panny młodej druga niespodzianka (China Shower), którą urządziły panie Franciszka Metz i p. Joanna Stopa. Następujące osoby brały udział w tej zabawie: Elżbieta Bogacka, Paulina Bozinch, Irena Brandt, Franciszka L. Budnik, Henrietta Budnik, Julja Budnik, Burztyn, Ewelyna Carlson, Cwiklińska, Marja Dallman, Zofja Dometer, Marja Frystak, Gurecka, Lillian Grzybowska, Łucja Hamlin, Adelajda Hank, A. Helwić Lililan Hermes, M. Kaitis, Łucja Kantowicz, B. Kolanowska, Helena Kwicińska, Marta Lach, Eleonora Look, Klementyna Malarska, Gertruda Orthman, Wanda Ostaszewska, Angelina Paradzińska, Walentyna Raggio, Emilja Siwe, Sadowska, B. Skarbek, Jadwiga Skrzydlewska, Marja Sowińska, M. Stasch, S. Tyrakowska, Franciszka A. Budnik, Henrieta Budnik, Rozalja Glaber, Louise Skarbek, Katarzyna i Ewa Skrzydlewska, Antoni Stryszyk i Marja Szumińska. Panna Gertruda Budnik wstępuje w związek małżeństwa z panem Leonem Michałowiczem, w sobotę, dnia 7go lipca o godzinie 6tej wieczorem w kościele Matki Boskiej Zwycięzkiej.

OSTATNI POGANIN GRENLANDJI.

Jak donoszą z Rejkjawik, na stacji handlowej w Thule, w Grenlandji, został niedawno ochrzczony ostatni poganin tego północnego kraju, pewien młodzieniec, zawołany myśliwy.— Przez jakiś czas pełnił on służbę policyjną w Kanadzie, przed kilkoma jednak miesiącami powrócił do Thule, aby się przygotować do chrztu. W ten sposób dosłownie wszyscy mieszkańcy Grenlandji są już chrześcijaninami.

PIKIETOWANIE N.R.A.



Gen. Hugh Johnson, administrator N. R. A., musi już wiedzieć, jak się czuje pikietowany pracodawca. Powyższa grupa maszerowała kilka dni temu przed główną kwaterą N. R. A. w Washingtonie. Pikiety manifestują protest przeciw wydaleniu Johna L. Donovana, prezesa unji robotników N. R. A. Manifestacja miała przebieg spokojny.

NIESPODZIANKA W DOMU PP. BERNARDA I LEOKADJI SADOWSKICH.

Onegdaj w domu pp. Bernarda i Leokadji Sadowskich, pnr. 5121 Roscoe ul., obchodzono rocznicę urodzin p. Bernarda Sadowskiego, właściciela pierwszorzędnego bufetu mieszczącego się pnr. 1935 Armitage ave. Wielce się przyczyniła do upiększenia tej rocznicy urodzin żona jego pani Leokadja, która odpowiednio i pięknie udekorowała dom na tę okazję i zarazem po mistrzowsku przyczyniła smaczną kolację, którą z wielkim apetytem goście się uraczyli. Solenizant zaskoczony tą niespodzianką i licznie zebranymi gośćmi, nie mógł znaleźć słów podzięki dla wszystkich zebranych.

Po skończonej kolacji przystąpiono do składania życzeń solenizantowi. Mistrzem toastów był p. Józef G. Mucha, który powołał następujących do przemówienia: brata, p. Mieczysława Sadowskiego, p. J. Jendrzejka, ojca p. Jakóba Sadowskiego, siostrę panią Martę Lesicką, p. Filipa Sadowskiego, p. A. Purcell, p. W. Oberheide, p. Edward Ruhnke, p. W.Bolton, panią C. McCabe, uanią C. Cheney, p. Jul. Gorczyńskiego, brata Leona Sadowskiego, p. Fomana Grochowinę, oraz żonę solenizanta panią Leokadję Sadowską. Na ostatniego mówcę powołał p. Bernarda Sadowskiego, który w serdecznych słowach podziękował wszystkim za ich powinszowania i życzenia oraz za przybycie i upiększenie tejże uroczystości. Następnie mistrz toastów odczytał telegramy od sędziego Piotra H. Schwaby, ks. S. Kowalczyka, C. R., prob. parafji św. Jacka, kapitana policji Piotra Tomczaka, sędziego Romana Posańskiego z Calumet City, Ill., sędziego Edwarda Schefflera, sędziego M. Kaspera, p. Fran. Zintaka, klerka sądu wyższego, p. Al. Purcell, p. Leona Blockus, p. Tadych i p. L. Hoey. W końcu solenizant poprosił wszystkich do tańca i pierwszy polski taniec rozpoczął ze swą żoną. — Goście także puścili się w tany.

Oprócz powyżej wymienionych obecni byli: pani M. Gorczyńska, pani Jendrzejek, pani Nolan, sierżant policji motocyklowej C. McCabe, pani Bolton, pp. S. Tesmer, pp. V. Paulis, pp. B. Słomińscy, pani G. Ruhnke, pp. J. Horowich, pp. S. Grzywińscy, p. B. Słomiński, pani M. Słomińska, pp. L. Sadowscy, pp. M. Sadowscy, pani Oberheide, pp. P. Lesiccy, pani Szystakowska, pani Krzyżanowska, panna S. Grucza z Cleeland, O., p. T. Chrobol, ze South Bend, Ind., p. E. Golchert, p. M. Hinc ,pani A. Purcell, pani J. Augustine, p. porucznik policji J. Sweeney, pna P. Peterson ,p. W. Schramm, p. L. Baumgart, p. T. Wagner, p. Fr. Nowak, p. M. Perliński, p. E. Ziemann, p. F. Witkowski i pani Helena Majewska, siostra solenizanta.

P. Bernard Sadowski jest synem popularnego i dzielnego wiarusa i byznesisty p. Jakóba Sadowskiego, który z synami Leonem, Mieczysławem oraz Bernardem prowadzi hurtowny interes mięsa znany jako United Butchers and Packers Co., pnr. 1152 Fulton ul. Interes ten prowadzi już od lat przeszło 40. Państwo B. Sadowscy mają troje dzieci, Florotę, Bernarda i Marjannę.

Wspomnąć wypada p. Stanisława Kuklińskiego, p. C. Mc Cabe i W. Runge, którzy dzielnie się spisali ubawieniem gości.

RUCH BUDOWLANY W POLSCE.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale r. b., ukończono na terenie miast polskich, liczących ponad 20,000 mieszkańców, ogółem 756 nowych budynków, w tem 702 budynki mieszkalne, 26 przemysłowych i handlowych, 7 budynków użyteczności publicznej oraz 21 innych budynków. W nowowzniesionych budynkach znajduje się 1,582 mieszkań, w tem 187 jednoizbowych, 550 dwuizbowych, 396 trzyizbowych 385 czteroizbowych i pięcioizbowych, oraz 64 mieszkań sześcioizbowych i większe.

Niemcy mają 520 okrętów kupieckich o tonażu wyższym od 2,000 tonn.

Chicagoska Spółka Straciła Niebieskiego Orła.

General Felt Products Co., In., pnr. 2323 ul. S. Paulina za nie zapłacenie za pracę po czasie i nie zastosowanie się do kodeksu krajowego straciła niebieskiego orła, jak donoszą z biura Krajowej Administracji Odrodzenia w Washingtonie.

Artur N. Horwich, prezes spółki wyżej wspomnianej, która wyrabia pokłady do dywanów, powiedział wczoraj wieczorem, że przedsięweźmie kroki legalne, aby z powrotem odzyskać niebieskiego orła.

„Stosowaliśmy się do przepisów kodeksu według naszego sposobu zrozumienia takowych", powiedział p. Horwich. „Wierzymy, że odebranie nam niebieskiego orła zostało wykonane zbyt szybko; nie dano nam sposobności wykazania żeśmy niewinni przekroczenia prawa.

„Spółka wypłaca swoim pracownikom $7,000 miesięcznie w pensjach. Z winy biuralisty zapisującego czas pracy nie wypłacono po 75c każdemu z 30 pracowników, co razem stanowi $21. Gdy pomyłka została naprawiona dnia 19go czerwca powiadomiono nas listownie, że w Washingtonie odbędą się przesłuchy w sprawie naszej spółki. Nie jesteśmy przeciwni kodeksowi, a wierzymy, że ktoś chce z nas zrobić „kozłów ofiarnych", dodał na koniec p. Horwich.

$213,183 Wydali Goście Na Wystawie Dnia 4-go Lipca.

Ubiegłej środy, dnia 4go lipca korzystając z krajowego święta, a więc wolnego dnia od pracy na wystawę światową w Chicago przybyła znaczna liczba gości, którzy wydali, jak opiewa raport, $213,183 z czego wystawowcy są bardzo zadowoleni. Wystawę dnia tego zwiedziło 171,356 osób, jak podaje w raporcie swoim M. M. Tveter, kontroler.

Obliczono, że przeciętnie każda osoba wydała po $1.22 dnia 4-go lipca na wystawie. Wystawowcy wszyscy widzą w tem świetną przyszłość ich interesów w tym roku. W roku ubiegłym do dnia 4-go lipca zamknięto aż 12 koncesyj, jak podaje p. Owinga, zarządca wydziału wystawowców.

Deszcz wczoraj był powodem że liczba gości znacznie się zmniejszyła. A że był to dzień specjalnie dla dzieci, których nie wiele na terenie wystawy się znajdowało, zaniechano urządzenia parady oraz kontestu kąpielowych piękności. O godzinie 11:30 wieczorem zanotowano, że wystawę zwiedziło 62,818 osób.

Wczoraj, o godzinie 8:30 wieczorem na wystawie w sali stanów odbył się wybór „królowej piękności". Dziesięć kontestantek stanęło przed sędziami, a wybrana z pośród nich otrzymała śliczny puhar.

— No cóż, jak się panu podobała wczorajsza premjera?
— No, utwór ma interesujące momenty...
— Tak, może — ale za długo nudnych kwadransów.

CHRZCINY KSIĘCIA BELGIJSKIEGO.



W Brukseli, stolicy Belgji, odbyła się ostatnio uroczystość chrztu św. księcia de Liege, synka króla i królowej Belgji. Rycina przedstawia moment, kiedy rodzina królewska wchodziła do świątyni. Małego księcia niesie na ręku dama dworu królowej Astrydy, Mille. de Lantsheere

Miła Była Zabawa Tych Wycieczkowiczów.



Rycina obok przedstawia całą rodzinę wycieczkowiczów w Lincoln parku w dniu 4go lipca. Podobnie do tej rodziny i inne wyjechały poza granice miasta, aby wspólnie bawić się zdala od huku i grożącego im niebezpieczeństwa. Ci wrócili cali i przy dobrem zdrowiu, inni zaś paleniem ogni sztucznych i strzelaniem okaleczeni dzisiaj znajdują się pod opieką lekarzy.

Cierpliwie Czekali na Rybki.



Zamiast siedzieć w mieście i narażać się na okaleczenie w dniu 4go lipca spora gromadka rybaków pozostawiła troski codzienne w domu, a wyjechała na wybrzeże jeziora, aby tam łowić rybki, które nie znając systemu amerykańskiego w dniu rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych nie obchodziły dnia tego hukiem i strzelaniną.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻA W WIELKIM BIEGU.

Przybiega do Mety Pierwszy na Berlińskiej Trasie, Bijąc Silnych Rywali z Siedmiu Krajów.

Warszawa, Polska, 7 lipca.— Słynny już dziś w całym świecie szybkobiegacz polski, J. Kusociński biegał onegdaj na trasie berlińskiej, biorąc z ramienia Polskiego Związku Atletycznego udział w wielkim biegu na pięć tysięcy metrów.

Kusociński wykazał ponownie swoją wspaniałą formę, przybiegając do mety pierwszym w dobrym czasie i bijąc jednocześnie siedmiu lekkoatletów, reprezentujących siedem innnych narodów.

W tych samych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, polski lekkoatleta, Heljasz w rzucie kulą zdobył pierwsze miejsce.

W zawodach hippicznych pierwsze miejsce zajął porucznik Ruciński w biegu z przeszkodami.

Jest to znaczne zwycięstwo polskich lekko atletów na arenie międzynarodowej.

Kusociński zwyciężył w podobnym biegu najlepszych zawodników świata na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. Heljasz bawił również w Ameryce, lecz zmęczony podróżą morską nie mógł wykazać swoich talentów, choć na krótko przedtem zdobył mistrzostwo Europy w rzucie kulą.

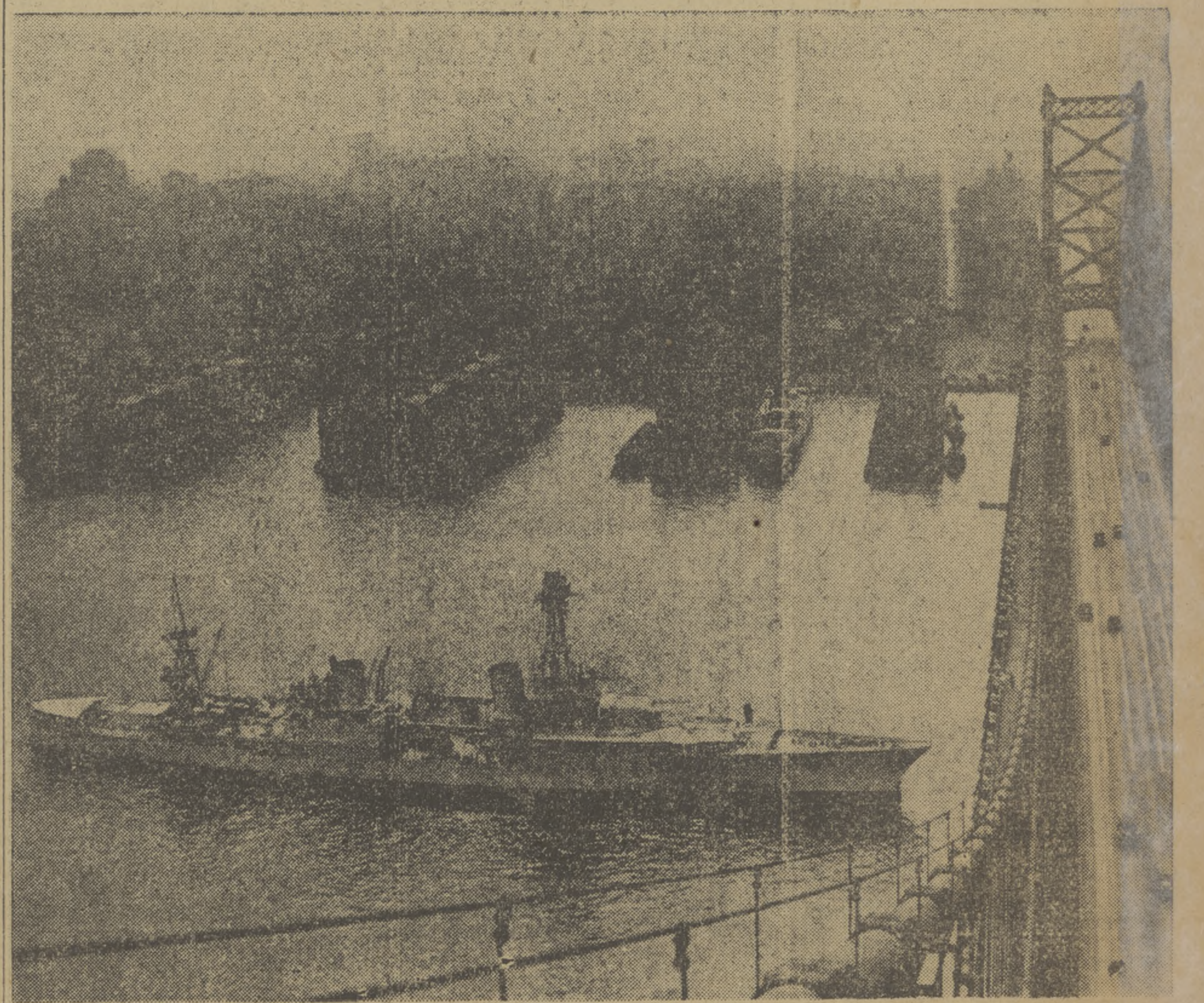
DLA CZŁONKÓW KLUBU "JASŁO".

Klubowców i klubowczynie zawiadamia sekretarz protokółowy klubu „Jasło", że według zapadłej uchwały wszyscy wystąpią na pikniku Towarzystwa Ratunkowego Siedliska Bogusz, jutro, dnia 8go lipca, w ogrodzie Niles Garden's, p. nr. 7124 Milwaukee avenue, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha. Zbiórka w ogrodzie o godzinie 4tej po południu.

Ci sami wystąpią na piknik Tow. Tysiąc Walecznych, grupa 877, w niedzielę, dnia 15go lipca, w ogrodzie J. Nomaka, w Norwood Park, Ill. Zbiórka także o godzinie 4tej po południu. Zajechać można tramwajem Irving Park do końca linji, stąd autobusem znów do końca linji, a tam czekać na was będzie „trok", który wszystkich przewiezie do ogrodu.

W. Czekaj, sekr. prot.
J. Zychowicz, prezes.

W KOLEBCE WOLNOŚCI.



"U. S. S. Chesteh", jeden z najbardziej nowoczesnych statków floty wojennej Wuja Sama, przepływa pod mostem Delaware w drodze do Filadelfji na uroczystości 4-go lipca. Statek zarzucił kotwicę na rzece blisko Gmachu Niepodległości, "kolebki wolności", gdzie się odbyły główne ceremonje Święta Niepodległości.

Anglja Odrzuca Plan Sojuszu z Francją.

Opinja Publiczna Anglji Krzyżuje Plany Dyplomatów.

Londyn, 7 lipca. — Wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych, Louis Barthou, w przyszłą niedzielę w Londynie, nie przyniesie takich rezultatów, jakich się spodziewano. Barthou udaje się do Wielkiej Brytanji z zamiarem nakłonienia rządu angielskiego do podpisania paktu anglo-francuskiego, któryby zapewnił solidarność obu mocarstw na wypadek ataku ze strony trzeciego mocarstwa. Mowa tu o Niemcach.

Początkowo zdawało się, że Wielka Brytanja zgodzi się na pewne warunki Francji i sojusz w wojnie prewencyjnej podpisze. Przeciw zamiarom Francji nie wystąpili oficjalnie przedstawiciele rządu angielskiego, lecz członkowie izby gmin, którzy na wczorajszem posiedzeniu interpelowali członków gabinetu w sprawie ostatniej wizyty w Londynie gen. Weyganda i wizyty lorda Hailshama w Paryżu. Były premjer Baldwin, spełniający obecnie funkcje premjera podczas nieobecności MacDonalda, wypowiadając się w imieniu rządu, zapewnił posłów, że obie wizyty miały charakter czysto prywatny i nie miały nic wspólnego z planami zawarcia jakiegoś paktu francusko - angielskiego. Lord Hailsham — jak twierdzi Baldwin — był we Francji w sprawach cmentarzy żołnierzy angielskich, spoczywających dotychczas na ziemi francuskiej.

Inny poseł zażądał odpowiedzi i dokładnego wyjaśnienia celu wizyty w Londynie min. Barthou. Baldwin oświadczył, że Barthou przybywa do Londynu, aby się naradzić z rządem angielskim w sprawie konferencji rozbrojeniowej, jak również w sprawach mającej się odbyć w przyszłym roku konferencji morskiej pięciu mocarstw. O sprawie zawarcia paktu wojennego francusko-angielskiego, Baldwin nie wspomniał ani słówkiem, co uważane jest w kołach dyplomatycznych, że przyjazd Barthou do Londynu w niedzielę nie da takich rezultatów, jakich się Barthou i niektórzy dyplomaci angielscy spodziewali.

Min. Barthou zastanie w Londynie bardzo chłodną atmosferę ponieważ dyplomaci angielscy zauważyli, że opinja publiczna Wielkiej Brytanji jest przeciwna przyczepiania Anglji do ogona latawca francuskiego. Anglja obawia się, że Francja przy boku Anglji stanie się potężniejszą, a tem samem bardziej niebezpieczną dla supremacji angielskiej.

Warszawa Głęboko Odczuła Śmierć Skłodowskiej-Curie.

Cały Świat Łączy Się w Żałobie z Jej Ojczyzną.

Warszawa, 7 lipca. — Warszawa, miasto rodzinne Marji Skłodowskiej - Curie głęboko odczuła śmierć wielkiej uczonej, która tu się urodziła w r. 1867, jako córka Władysława i Bronisławy z Boguskich. Ojciec jej profesor matematyki wywarł wielki wpływ na córkę. Mając lat 15. ukończyła ona w Warszawie szkołę średnią ze złotym medalem. W kilka lat potem wyemigrowała do Francji. — Pierwszy przez nią odkryty pierwiastek chemiczny nazwała Polonem. — Warszawa posiada instytut radowy oraz szpital dla rakowatych jej imienia. Wyposażony on jest jednym gramem radu. Instytut ten ufundowało społeczeństwo polskie kosztem przeszło 2,000,000 złotych.

Jej przywiązanie do ojczyzny.

Warszawa, 7 lipca. — Śmierć pani Marji Skłodowskiej-Curie budzi w Polsce najgłębsze echa żałoby. Wielka uczona większą część życia spędziła we Francji, ale nigdy nie zapominała, że jest Polką. Jeden z odkrytych przez siebie pierwiastków promienio - twórczych nazwała polonium, dając w ten sposób wyraz swemu przywiązaniu do ojczyzny. Ostatni raz śp. Skłodowska-Curie była w Warszawie przed dwoma laty na inauguracji Instytutu Radowego swego imienia. Przedstawiciele instytutu wyjechali obecnie na jej pogrzeb do Paryża.

Rząd polski przesłał depesze kondolencyjne rodzinie i francuskim instytucjom naukowym.

Hołd angielskich uczonych.

Londyn, 7 lipca. — Angielski świat naukowy opłakuje zgon genjalnej uczonej polskiej, pani Marji Skłodowskiej-Curie. Lord Rutherford, dając wyraz powszechnej żałobie, oświadczył, że była ona pierwszą kobietą naszych czasów, która całe swe życie poświęciła pracy naukowej.

Dwaj Bracia Straceni Gazem w Arizonie.

Florence, Ariz., 7 lipca. — Dwaj młodociani bracia, 17 letni Manuel i 19-letni Fred Hernandez, uznani winnymi morderstwa rabunkowego, które przyniosło im $25 łupu, zostali posadzeni razem na krzesłach i straceni w nowej komorze gazowej w więzieniu stanowem Arizony. Pierwszy to raz w Ameryce, dwaj skazańcy zostali straceni jednocześnie przez użycie śmiertelnego gazu. Pomimo pasów, któremi mieli skrępowane ramiona, bracia zdołali wyciągnąć ręce, tak że palce ich się zetknęły w chwili śmierci.

O godz. 5:09 sznur ukryty za białą firanką przecięto. Woreczek zawierający 15 gałek cyanowych, zawieszony wewnątrz komory śmierci, wpadł do naczynia z kwasem umieszczonego przed skazańcami. Szare obłoki zabójczego gazu uniosły się w górę. W trzech minutach — bracia nie żyli.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Polska Nie Może Się Nacieszyć Adamowiczami.

"Jesteście Takie Polskie Chłopy od Serca. Dajcie Gęby" Wołał na Powitanie Gen. Galica.

Warszawa, 7 lipca. — Pisma warszawskie podają różne ciekawe szczegóły o braciach Adamowiczach. Są oni np. wielkimi amatorami piwa. Podczas wczorajszej wieczerzy wypili siedem butelek.

W hotelu zażądali wspólnego pokoju, nie chcąc przygotowanych dla nich apartamentów.

Do Warszawy przylecieli z trzema centami. Wszystkie pieniądze wydali podczas lądowania w Niemczech. We Francji nie chciano przyjąć od nich ani grosza, ani za gazolinę, ani za naprawę samolotu.

W Toruniu wręczyli porucznikowi Barskiemu medal, który przeznaczyli dla pierwszej osoby, która ich powita na ziemi polskiej.

Zamierzają oni lecieć do Częstochowy, by podziękować Matce Bożej za szczęśliwy przelot. Następnie polecą do Krakowa, Lwowa i Wilna.

Adamowicze, to ludzie prości, którzy odrazu zyskali sobie sympatje szerokich mas. Podczas przyjęcia na ratuszu generał Galica, z pochodzenia Góral, rzucił się na szyję, wołając: „Jesteście takie polskie chłopy prosto od serca. Co będę z wami gadał. Dajcie gęby. My się dobrze zrozumiemy!"

Gdy samochód dojeżdżał do ratusza, wybiegły na spotkanie ich piękne panie, rzucając im kwiaty. Gdy Bolesław Adamowicz kłaniał się, Józef rzekł: „Wy go tak nie wypuśćcie z Warszawy. Niech sobie z Polski przywiezie żonę."

Wizyty u premjera, ministrów i ambasadora.

Warszawa, 7 lipca. — Bracia Adamowiczowie przyjęci byli wczoraj przez premjera Leona Kozłowskiego, ministra S. Z. Józefa Becka i ministra S. W. Marjana Kościałkowskiego, a później udali się na przyjęcie w ambasadzie Stanów Zjednoczonych wydane z okazji amerykańskiego Święta Niepodległości.

Lotnicy przy pomniku Lotnika.

Warszawa, 7 lipca. — Adamowicze złożyli wieniec na pomniku Lotnika i odwiedzili AOPZ., gdzie powitał ich dyrektor Lenartowicz. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez Aeroklub R. P.

Przyjęcie w Aeroklubie Rzeczypospolitej.

Warszawa, 7 lipca. — Bracia Adamowicze udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencyjnej, następnie złożyli wizytę prezydentowi miasta Olpińskiemu, potem byli przyjęci u wiceministra spraw wopskowych generala Kasprzyckiego i u ambasadora Stanów Zjedn. John'a Cudahy. Wieczorem podejmował Adamowiczów Aeroklub Rzplitej Polskiej lampką wina. Do lotników przemawiał książę Janusz Radziwiłł.

LOPP zbiera fundusz na zakupienie samolotu braci Adamowiczów.

Warszawa, 7 lipca. — Z inicjatywy generała Berbeckiego, zorganizował się komitet składkowy w celu zebrania funduszu na zakupienie aeroplanu, w którym bracia Adamowicze dokonali przelotu nad Atlantykiem.

Gratulacje Francji.

Paryż, 7 lipca. — Francuski minister lotnictwa generał Denain przesłał szefowi lotnictwa polskiego, generałowi Rayskiemu depeszę następującej treści:

„W imieniu lotnictwa francuskiego i jego personelu przesyłam odważnym lotnikom polskim, braciom Adamowiczom najgorętsze powinszowania. Lotnicy francuscy z całego serca oklaskują szlachetny ich wyczyn, zwiększający chwałę lotnictw polskiego."

KONFISKATA ZBIORU POLSKICH PIEŚNI WARMIJSKICH PRZEZ HITLEROWCÓW.

Toruń, 7 lipca. — Prasa niemiecka doniosła przed kilku dniami o dokonanej przez władze niemieckie konfiskacie drugiego tomu opracowanego przez Augustyna Steffena, zbioru polskich pieśni warmijskich. Konfiskata nastąpiła w kilka godzin po wydaniu przez pocztę przesyłki pocztowej, zawierającej egzemplarze książki. Konfiskata dokonana została przez przedstawiciela policji politycznej i przeprowadzona niesłychanie skrupulatnie. (Przedstawicielowi Tow. Szkolnego, skąd zabierano skonfiskowane egzemplarze, zabrano nawet jego prywatny egzemplarz).

Na tle dzisiejszego układu stosunków polsko - niemieckich konfiskata zbioru pieśni ludowych, mającego charakter dokumentu naukowego, nabiera specyficznego znaczenia. Nie świadczy ona bynajmniej o zasadniczej zmianie stosunku do polskiej ludności na terenach niemiecko - polskiego pogranicza.

TUHACZEWSKI ZASTĄPI KOMISARZA BLUECHERA.

Dotychczasowy Głównodowodzący Popadł w Niełaskę.

Moskwa, 7 lipca. — Jak donosi z Moskwy agencja Europe News, w stolicy Rosji obiega pogłoska, że dotychczasowy głównodowodzący armją sowiecką na Dalekim Wschodzie, Bluecher, popadł w niełaskę.— Ma on być zastąpiony przez Tuchaczewskiego.

Odwołanie Bluechera ma być spowodowane tem, że uchodzi on za otwartego wroga Japonji. Istotnie Bluecher usiłował utrudnić urzędnikom konsulatów japońskich przejazdy przez terytorjum sowieckie oraz wykonywanie obowiązków służbowych. To też w Moskwie obawiając się, że pozostawienie go na stanowisku, może doprowadzić do komplikacyj sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Kraj za Rooseveltem w Stosunku 3 do 2.

New York, 7 lipca. — Ostateczne wyniki z głosowania w ankiecie rozpisanej przez Literary Digest wykazują, że program Roosevelta ma poparcie większości 3 do 2 w całym kraju.

Każdy stan, z wyjątkiem Vermont, i każda sklasyfikowana grupa byznesistów i profesjonalistów, z wyjątkiem bankierów, dały większość Prezydentowi.

Ogłoszone wczoraj końcowe zestawienia wykazały, że za polityką Roosevelta padło 1,083,752 z 1,772,163 oddanych głosów.

Popularność Prezydenta wzrosła według obliczeń czasopisma o 3 procent od czasu jego wyboru.

Stan Illinois dał 71,011 głosów za „nowym ładem", a 62,356 przeciw.

ŚMIERĆ ZNANEGO AKTORA

Hollywood, Cal., 7 lipca. — Alec B. Francis, wybitny aktor charakterystyczny we filmach, zmarł wczoraj w szpitalu w Hollywood po trzydniowej chorobie, liczył przy zgonie 65 lat. Karjerę filmową rozpoczął w r. 1910.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesną stratą ojca naszego, ś. p.

LUDWIKA STYBURSKIEGO

pragniemy wyrazić nasze serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy przyczynili się do upiększenia jego pogrzebu.

Mianowicie dziękujemy Wiel. ks. F. Piwce za eksportację zwłok z domu żałoby, Wiel. ks. J. Petersonowi za odprawienie nabożeństwa żałobnego przy bocznym ołtarzu, kuzynowi ks. W. Kranzowi z Erie, Pa. za odprawienie nabożeństwa przy wielkim ołtarzu i za eksportację zwłok na cmentarz, pannie J. Kempskiej za śliczny śpiew podczas nabożeństwa, panu Helminiakowi za grę na organach i śpiew, weteranom za niesienie trumny ze zwłokami na wieczny spoczynek, panu K. Lachowi za mowę pożegnalną nad mogiłą, członkom Tow. Rzeczpospolita Polska, gr. 1958 Z. N. P. za nadesłanie kwiatów i asystę przy pogrzebie; członkiniom Chóru Mężatek Kalina za nadesłanie kwiatów i za odśpiewanie pieśni żałobnej; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, jakoteż i tym wszystkim, którzy przyczynili się do złożenia bukietu duchownego w kościele. Dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili dom żałoby, oraz tym, którzy raczyli wstąpić do kościoła, aby ofiarować Mszę św. za spokój duszy ś. p. Ludwika. Tym, którzy raczyli jechać na cmentarz, ażeby oddać jemu ostatnią usługę. Na koniec dziękujemy pogrzebowemu panu J. Makarskiemu za tak umiejętne i wzorowe kierowanie pogrzebem, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu zmarłemu ostatniej ziemskiej przysługi. Jeszcze raz dziękujemy staropolskiem Bóg zapłać.

Helena i Henryk, dzieci.
(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem zasyłamy serdeczne podziękowanie Sz. delegatom Gminy Trzeciej, Zw. N. P., Tow. „Lobzowianie" (Gr. 1155 Zw. N. P.), i Klubowi „Ziemi Łomżyńskiej", za koleżeńskie wyrazy uznania dla ojca naszego śp. **Antoniego Oneckiego.** Dziękujemy również wszystkim znajomym za łaskawe odwiedziny. Panom St. Białoruskiemu i Br. Rybowiakowi, którzy, przy akompanjamencie pana Baluty, tak cudownie grali i śpiewali i nadto dla pana Białoruskiego, który, jako prezes Tow. „Łobzowianie" z niezwykłą szlachetnością dopomógł nam i raczył przemówić serdecznie przy grobie śp. Antoniego Oneckiego, wyrażamy swą głęboką wdzięczność.

Rodzina Oneckich.
(Ogł.)

Prezydent Roosevelt Witany w Porto Rico.

San Juan, Porto Rico, 7 lipca. — Prezydent Roosevelt przybył wczoraj wieczorem do San Juan po 10-godzinnej podróży automobilowej z Mayaguez, gdzie wysiadł na ląd z krążownika „Houston". Prezydent był gościem honorowym na oficjalnem przyjęciu w pałacu gubernatora Winshipa.

Prezydent Stanów Zjedn. zamienił uścisk dłoni z czołowymi obywatelami z San Juan. Tłumy ludności zgotowały mu olbrzymią owację, kiedy się pojawił na balkonie pałacu gubernatora.

Była to pierwsza wizyta p. Roosevelta w Porto Rico od 30 lat. Dzisiaj miał zwiedzić miasto, poczem miał udać się w dalszą drogę do St. Thomas, na Wyspach Dziewiczych.

Ojciec zastrzelił konkurenta córki.

Bedford, Ind. — James Britt zastrzelił na ulicy Roy Dwolinga, który się zalecał do jego 17-letniej córki. Zabójcę aresztowano.

Republikanie Obchodzą 80-tą Rocznicę Istnienia Partji.

Chcą wyzwolić kraj z więzów „nowego ładu".

Jackson, Mich., 7 lipca. — Hanford MacNider, były komendant Legjonu Amerykańskiego, i b. poseł amerykański do Kanady, w wygłoszonem tu przemówieniu zarzucił, że administracja demokratyczna prowadzi eksperyment socjalistyczny i obarcza naród „największym długiem, jaki spoczywał kiedykolwiek na barkach ludu amerykańskiego". Niema najmniejszej wątpliwości — MacNider powiedział, — że Konstytucję dzisiaj się podkopuje.

MacNider był głównym mówcą na dwudniowem zebraniu republikanów celebrujących narodziny partji republikańskiej przed 80 laty. Nutą przewodnią jego mowy był zew do walki o oswobodzenie kraju z kajdan „nowego ładu".

Nevada ma około 92,000 mieszkańców.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż ś. p.

Siostra Marja Anuncjata
(WŁADYSŁAWA KLIMASZ)

ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek pod opieką błog. Kunegundy — zasnęła w Panu dnia 5go lipca, 1934 roku, o godzinie 7:10 rano, przeżywszy 34 lata, w zakonie 18 lat.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 8go lipca, o godzinie 4ej po południu do kaplicy klasztornej w Domu Starców św. Józefa, 2649 N. Hamlin Ave.

Pogrzeb w poniedziałek rano o godzinie 9ej, z kaplicy na cmentarz św. Wojciecha.

Siostry Franciszkanki.
7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat nasz, ś. p.

Szczepan Kowalski

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go lipca, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy lat 44. Zamieszkiwał pnr. 1021 No. Hoyne Ave.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pnr. 1850 N. Wood ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Talarska) Kowalska, żona; **Loreta,** córka; **Józef Kowalski,** brat; **Rozalja Korzeniewska, Anna Kalisz,** siostry; **Anna Kowalska,** bratowa; **Jan Ruszkiewicz, Dr. Józef Korzeniewski i Jan Kalisz,** szwagrowie; **Antonina Talarska,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. Gogolinski, Tel. Humboldt 0258.
7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

WIKTORJA FILIPIAK
(Z DOMU KĘDZIERSKA)

członkini Tow. Polek Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, Tow. św. Joanny Oddział 118 Macierzy Polskiej — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1934 roku, o godzinie 6:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3119 W. 41sza ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Filipiak, mąż; **Władysław, Józef i Jan,** synowie; **Aniela, Marjanna i Rozalja,** córki; **Paulina Filipiak,** synowa; **Aleksander Kuffell, Piotr Zieliński, Karol Montd,** zięciowie; **Józef Kędzierski,** brat, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ulica. Lafayette 7781.
7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JÓZEF A. SINGER

członek Tow. Synowie Polski, grupa 257 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 5go lipca, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4126 N. La Vergne Ave., do kościoła Our Lady of Victory, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława (z domu Rybak), żona; **Józef Jr., i Roy,** synowie; **Anna Rybak,** teściowa; **Bolesław Rybak,** szwagier; **Jan i Paulina Singer,** kuzyni; bracia i siostry, w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

Aktor Jachimski pobity przez bandytów.

Detroit, Mich. — Mieczysław Jachimski, znany aktor i anonser radjowy, został ciężko pobity przez bandytów, za którymi puścił się w pogoń po kradzieży dokonanej w domu jego przyjaciół, znanych obywatelstwa pp. Piotrostwa Banaszkiewiczów. Poważnie poranionego Jachimskiego zabrano do szpitala.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
ANTON GETTLER

nagle pożegnał się z tym światem, dnia 6go lipca, 1934 roku, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9go lipca, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Makarskiego, 1123 Noble ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela, żona; **Eugenja Ropiak i Helena,** córki; **Edward Ropiak,** zięć, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 1921.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki mojej,

Ś. P.
JÓZEFY CZARNOWSKIEJ

będą odprawione Msze św. żałobne we wtorek, dnia 10go lipca, o godzinie 7ej rano w kościele św. Jadwigi i w kościele św. Jacka.

Rok już upłynął jak od Boga powołana,
Śpisz snem wiecznym żono i matko kochana.
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniana żono i matko kochana.
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione
I przez nikogo nie może być zapełnione.
Zawsześ słodko wspominana smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję da Bóg zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Jan, mąż; **Franciszek,** syn; **Irena,** synowa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
AUGUST SUCHOR

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami dnia 5go lipca, 1934 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5025 S. Wood ul. do kościoła św. Józefa a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Angel i Rozalja Deering i Agnieszka Suszka, córki; **Jan i August Jr.,** synowie; **Marja i Franciszka Suchor,** synowe; **Józef Deering i Józef Waszak,** zięciowie, wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.
7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
WOJCIECH ŁĄTKA

członek Tow. św. Józefa, nr 290 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca 1934 roku, o godzinie 3:15 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3818 So. Lincoln ulica, do kościoła Śś. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja (z domu Stachowicz), żona; **Jan, Katarzyna, Franciszka, Stanisław i** [illegible]**ciszek,** dzieci; **Florentyna,** [illegible]nowa; **Marcin, Stanisław i** [illegible] **wrzyniec,** bracia; **Andrzej** [illegible]**chowicz,** szwagier; **Anna,** [illegible]gierka wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy N. A. Lub[illegible] Canal 1246.

NIEMCY LUBIĄ WOJNĘ.

Niemcy kochają się w mundurze i w organizacji wojskowej kraju. Mundur w Niemczech, pomimo klęski, jaką ponieśli w ostatniej wojnie, jest nadal symbolem bohaterstwa i najwyższej godności obywatelskiej. Na rycinie widzimy jeden z najlepszych pułków piechoty niemieckiej w chwili defilady „gęsiego" przed prez. Hindeburgiem w Berlinie

Badania Nad Stopniem Inteligencji Zwierząt i Owadów.

Doświadczenia, prowadzone w laboratorjach uniwersyteckich, stwierdzają stanowczo, że wiele zwierząt i owadów niemal dorównuje ludziom w orjentowaniu się.

Z wyniku badań nad mózgiem ludzkim uczeni zdołali już do pewnego stopnia „ustandaryzować" inteligencję ludzką na podstawie wielkości, objętości, wagi, wieku i jakości masy mózgowej. Załatwiwszy się jednakże z ludźmi, zwrócili się do badań nad inteligencją rozmaitych zwierząt i innych stworzeń, a otrzymane już dotychczas wyniki pozwalają im przypuszczać, że wiele stworzeń nie stoją nic niżej pod względem inteligencji, w porównaniu z człowiekiem, względnie z dziećmi w odpowiednim wieku.

Badania wykazały, że nawet na tak pierwotnym stopniu rozwoju stojące twory, jak robaki ziemne, glizdy, czyli dżdżownice, albo znienawidzone powszechnie kakrocie — posiadają pewną inteligencję i raz nauczone doświadczeniem umieją na przyszłość unikać przykrych dla siebie następstw.

Poza wydziałami psychologicznemi uniwersytetów najpoważniejszych, jak Harvard, Columbia, Chicago, uniwersytety w Wiedniu, w Austrji, i wielu innych, także i prywatne laboratorja zajmują się dociekaniem stopnia inteligencji zwierząt i owadów ,a szczególniej gdy chodzi o środki i sposoby, wyrabiane specjalnie w celu ich wygubienia.

W parkach rozrywkowych po większych miastach można prawie zawsze zwiedzić budynek, do którego wszedłszy — traci się orjentację i z wielkim tylko trudem można się z niego wydostać. Celem utrudnienia orjentowania się, bardzo często ściany kurytarzy obite są lustrami, które odbijają w sobie osobę „zabłąkaną" i sprawiają, że w załamaniach luster widzi się każdy kilkakrotnie.

Otóż zupełnie podobny gabinet zbudował dla doświadczeń w laboratorjum uniwersytetu Harvard doktór Lucien Warner, z tą tylko odmianą, że błądzący musiał się przedewszystkiem dostać do środka, a ponieważ gabinet ten zbudowany został dla doświadczeń nad owadami i małemi zwierzętami, więc w środku właśnie umieszczał dr. Warner, coś, co one specjalnie lubiały zjeść.

Pierwsze doświadczenie przeprowadził ze szczurami; wpuszczone tam gryzonie nie odrazu się orjentowały, o co chodzi, błądziły, zatrzymywały się, musiały nawet nieraz nawracać i koniecznie się okazało raz i drugi dopomóc im, aby się dostały do środka i tak znalazły nagrodę, w postaci kawałka smacznego sera. Za drugiem doświadczeniem szczury już nie starały się z drogi nawrócić, a chociaż wprawdzie jeszcze błądziły po kurytarzach, widocznie jednakże było, że starały się drogę do środka możliwie najszybciej odnaleźć. Już po czwartej próbie te same szczury biegły tak szybko do środka, że nawet się nie zatrzymywały na rozmaitych załamaniach kurytarzy.

Próby te ze szczurami przeprowadzał dr. Warner przy oświetleniu elektrycznem kurytarzy, oraz w zupełnej ciemności, i przekonał się, że i po ciemku szczury trafiły szybko do środka. Niektórzy ze studentów utrzymywali, że szczury wzrokiem i nawet w ciemności mogły się orjentować doskonale po rozmaitych oznakach; inni zaś byli zdania, że gryzonie te dążyły we właściwem kierunku za węchem dawniejszych śladów.

Doświadczenia, przeprowadzane w taki sam sposób i w takim samym gabinecie z dziećmi, wykazały, że dzieci znacznie wolniej orjentowały się, pomimo zachęty, jaka na nie również w środku oczekiwała. A nawet i starsze, dorosłe osoby, [illegible]ej pojmowały właściwy kierunek drogi przy oświetleniu, [illegible] zupełnie nie orjentowały [illegible]dy kurytarze nie były oświetlone.

[illegible]y — zdaniem dr. Warnera wykazują najwięcej inteligencji i szybkiej orjentacji ze wszystkich mniejszych stworzeń. Badany swego czasu w laboratorjum doświadczalnem uniwersytetu Columbia pies, z rasy owczarków niemieckich, „odpowiadał" poprawnie na 300 rozmaitych zapytań, i to nie zwyczajnych, łatwych, lecz wiele bardzo trudnych, wymagających nawet u ludzi zastanowienia się. Większość, tego „egzaminu" przeprowadzono przy zamkniętych drzwiach, gdy pies ten nie mógł być pod żadnym wpływem swego pana, który go wytresował, nie mogło więc zachodzić żadne podejrzenie, że pies wykonuje zadania i odpowiada na pytania, które stara się zrozumieć z oczu, czy jakich ruchów nieznacznych swego pana. Lekarze i profesorzy orzekli, że pies ten stał o wiele wyżej pod względem rozwoju umysłowego od sześcioletniego dziecka, chociaż liczył dopiero cztery lata.

Znane jest z pism zdarzenie z psem, należącym do niejakiego Maurice Hickey, z Brookline, koło Bostonu. Państwo Hickey wybrali się samochodem do Los Angeles, w Californji i psa zabrali ze sobą. Po przybyciu na miejsce w kilka godzin pies oddalił się gdzieś od samochodu i zaginął, a chociaż Hickey umieszczał przez tydzień ogłoszenia w tamtejszych pismach, zguba się nie znalazła.

Państwo Hickey po dwutygodniowym pobycie w Los Angeles powrócili do domu w Brooklinie i o psie swoim już nawet zapomnieli, gdy pewnego dnia usłyszeli jakieś skrobanie do drzwi i piszczenie. Po otwarciu drzwi przekonali się, że to ich biedny „Harward", jak go nazywali, powrócił do domu. Pies był zupełnie wycieńczony, prawie skóra i kości, pogryziony, pokaleczony, z opuchniętemi łapam i tak widocznie zgłodniały, że początkowo nie mógł nic przełknąć a jedynie pił chętnie mleko.

Czyż tu nie dostateczny dowód inteligencji, jeżeli pies ten potrafił przebyć około 5,000 mil, aby powrócić do swego domu?

Profesor uniwersytetu Harward, doktór Robert M. Perkes prowadził doświadczenia nad inteligencją dżdżownic i przekonał się, że można je nauczyć, aby pełzały pewną wyznaczoną im drogą. Nawet ryby, uznawane powszechnie za zupełnie bezrozumne, nie posiadające żadnej inteligencji, jednak pod badaniami wykazały zrozumienie pewnych rzeczy. Dowtór Ida Mellon, zarządca akwarjum w New Yorku, przekonała się, że niektóre rzadsze okazy złotych rybek chorowały i okazała się konieczność dawania im tranu rybiego. Pomimo że próbowała zadawać im tran — jak dzieciom — zmieszany z sokiem z pomarańcz, rybki nie dały się oszukać, i o ile chętnie raczyły się czystym sokiem z pomarańcz, o tyle ani go tknęły, gdy był zmieszany z tranem.

W ogrodzie zoologicznym w New Yorku żyła jakiś czas para pingwinów z wysp Galapagos. Samica zaziębiła się, dostała zapalenia płuc i zdechła, a samiec od tej chwili przestał przyjmować pożywienie, siedział spokojnie w kącie klatki i żadnym sposobem nie można go było nakłonić do jedzenia lub picia. Zarządca wpadł na pomysł, aby mu dostarczyć do klatki inną samicę, ale to nie poskutkowało, gdyż pingwinów jest bardzo dużo odmian i te, z wysp Galapágos, są zupełnie inne. Wstawiono pingwinowi do klatki dużą szybę lustrzaną, przypuszczając, że zobaczy w niej swoje odbicie i będzie myślał że to drugi z jego rodzaju. Ale pingwin, o ile w pierwszej chwili nieco zaciekawił się, już po krótkim czasie poznał się na podejściu i nawet nie chciał patrzeć w lustro, a po kilku dniach zdechł z głodu.

Że ryby można czegoś nauczyć, tego dowiódł doktór Norman Triplett, kierownik stacji doświadczalnej hodowli ryb, przy uniwersytecie stanowym Kansas. Do zbiornika z okoniami napuścił doktór Tripplett malutkich rybek kiełbików, któremi okonie chętnie się karmią (minnows), i jakiś czas dozwolił okoniom używać, ile chciały. Następnie w środek zbiornika wstawił czystą szybę, przegrodę i okonie umieścił z jednej strony, zaś kiełbiki z drugiej strony tej szyby. Okonie początkowo chciały się dostać do kiełbi, lecz gdy każdy po kilka razy stłukł sobie pyszczek o szybę, po jakimś czasie zaprzestały wysiłków i gdy doktór Tripplett nawet wyjął szybę, usunął przegrodę, okonie przestały napadać na kiełbie, także i wtedy, gdy te razem już obok siebie swobodnie przepływały.

Ciekawie opowiada o swoich doświadczeniach doktór Szymański, kierownik laboratorjum doświadczalnego fizjologicznego uniwersytetu w Wiedniu, w Austrji. Ponad naczyniem z wodą umieścił on wąziutką deseczkę i zmusił kakrocie, że musiały tą deseczką przechodzić górą, jeżeli chciały dostać się na drugą stronę naczynia. Początkowo jeden i drugi wpadł do wody, lecz już po krótkim czasie nauczyły się postępować jeden za drugim przez kładkę i nawet wtedy, gdy droga naokoło naczynia była już wolna, tylko przez tę kładkę na drugą stronę naczynia przechodziły.

Badając inteligencję żab, doktór Szymański zrobił takie doświadczenie: Karmił żabę przez jakiś czas kakrociami, a gdy się już do tego smakołyku przezwyczaiła, wtedy na druciku podał jej jednego takiego owada, lecz gdy żaba szybko go chwyciła, otrzymała wyładowanie prądu elektrycznego, jaki równocześnie przepuszczony został przez drucik. Żaba w tej chwili kakrocie wypluła i od tego czasu nie chciała nawet patrzyć na kakrocie, chociaż nie dawano jej nic innego do jedzenia.

W laboratorjum uniwersytetu Harvard przekonano się, że rozmaite kraby, raki morskie, żółwie i inne skorupiaki wykazują pod pewnemi względami wysoką inteligencję, ale stwierdzono także i to, że jak pomiędzy ludźmi, tak i pomiędzy zwierzętami, a nawet tworami najniższych typów są jednostki mniej i więcej inteligentne, — mniej lub więcej odpowiadające na „pytania". Za najgłupsze uchodzą morskie świnki i jeżowce (porcupine). Co do słoni, psów i koni — panuje ogólne przekonanie, że nigdy nie zapominają raz widzianej twarzy ludzkiej, a szczególniej osób, które się z niemi dobrze obchodziły.

SKOK NA ZIEMIĘ.



Na zawodach aeroplanowych w Anglji odbył się wyścig lotników ze spadochronami. Pierwszą nagrodę otrzymał ten, który w najkrótszym czasie po opuszczeniu latawca znalazł się na ziemi. Na rycinie widzimy jednego z lotników, spadającego z aeroplanu przy pomocy spadochronu.

Z So. Chicago.

„Do St. John!" Woła młodzież w So. Chicago. „Do St. John", mówią starsi, pojedziemy z Dembińskimi. Dembińscy umieją nas ugościć i rozweselić." Bo piękne letnisko w St. John, Indiana, — będzie sceną uciechy i miłą rozrywką dla setek Polaków i Polek z So. Chicago i okolicy w niedzielę, dnia 15-go lipca, dzień wycieczki i pikniku Towarzystwa Śpiewu Bolesława Dembińskiego.

Wycieczkowcy znajdą w St. John, Ind., okolicę którą przyroda ściele zielenią. Sala do tańców, nowo zbudowana, i boisko do gry piłkowej będą uciechą dla młodzieży. Podczas pikniku odbędą się wyścigi dla dzieci, młodszych i starszych jak i też dla młodzieży dorosłej. Nie zapomniano też i o mężatkach; na programie są wyścigi dla mężatek. Piękne nagrody ofiarowane przez naszych przemysłowców i przez członków towarzystwa będą wręczone tym, którzy zwyciężą w wyścigach.

Dwa dobrze znane piłkarskie kluby So. Chicagoskie, El Dallo i Wagner's Boosters, będą grały w piłkę.

Tow. Bolesława Dembińskiego wręczy srebrny puhar temu klubowi, który zwycięży w grze.

Pogoda jest zapowiedziana w niedzielę pikniku, lecz w razie deszczu obszerny pawilon i inne budynki w St. John z łatwością pomieszczą dwa tysiące osób. Specjalny pociąg kolei New York Central wyruszy z dworca przy 91-ej ul. i So. Chicago ave., o godzinie 10ej rano.— Z powrotem pociąg wyjedzie z St. John o godzinie 8-ej wieczorem, podług czasu chicagoskiego.

Bilety na wycieczkę Dembińskich można nabyć u członków towarzystwa lub w kwaterze wycieczki, która się mieści w biurze p. M. J. Blocha, pnr. 8716 Commercial ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

RUINY PO POŻARZE.



Rycina przedstawia ruiny dwóch domów mieszkalnych w Cheyonne, Wyo., w których zginęły trzy kobiety a dwie odniosły rany. Powodem katastrofy miała być eksplozja gazu palnego.

INSTYNKT.

Instynkt jest siłą popędową żywego organizmu, pędem, który zwierzęta popycha do celowego działania, nieuświadomionego jednak poprzednio nabytem doświadczeniem. Nic zatem dziwnego, iż instynkt zwierzęcy utożsamiano z jakimś kierującym zwierzęciem rozumem.

Już starożytni filozofowie zajmowali się tym problemem. I tak Plato, jak również Arystoteles odmawiali zwierzętom przymiotu myślenia. Rozum odróżnia i wywyższa ludzi ponad zwierzęta. Podobnie zapatrywał się i Kościół chrześcijański w średniowieczu, który ścisłą przeprowadzał granicę między duszą człowieka, nieśmiertelną (anima intellectualis), a zwierzęcą, cielesną (anima sensitiva).

*

U szeregu zwierząt obserwujemy instynkt odziedziczony. Jest znany gatunek osy, która ukłuciem unieruchomiwszy pewien rodzaj gąsienic, składa w obrębie ich ciała jajka. Przyrodnikom, podpatrującym to zjawisko, nie udaje się, mimo bacznej obserwacji, sztucznem ukłuciem porazić owej gąsienicy. Nie mogą bowiem znaleźć tego odpowiednio wrażliwego miejsca w jej ciele, które wzmiankowane osy wynajdują z największą łatwością.

Wymownym przykładem działań instynktownych są wędrówki ptaków i ryb. Wędrowanie ptaków stale utartemi szlakami, nieomylny powrót do tych samych gniazd, okresowe wędrówki łososi poprzez morza do górnego biegu rzeki, by tam dać początek nowym generacjom i odwrotnie wędrówki węgorzy do mórz, by tam złożyć ikrę, to fakty, które nas muszą uderzyć. Cel tych wszystkich poczynań, to dążność do utrzymania gatunku, to jeden z przejawów wiecznie i wszędzie toczącej się walki o byt.

Zajmijmy się teraz biologją instynktu. Zastanówmy się, w czem, w jakich partjach ciała szukać należy umiejscowienia owych sił popychających żywe istoty do wykonywania tak celowych działań. Najprościej byłoby przyjąć system nerwowy za punkt wyjścia owych poczynań. Nowsi badacze chcą instynkt uważać za odziedziczone przyzwyczajenie, czy też pamięć. — Ba, nawet Darwin uważał instynkt za „inherited modification of the brain" (odziedziczony, przeistoczony rozum). Nic łatwiejszego zdawałoby się, jak przyjąć, że z mózgu właśnie wypływa ów pęd twórczy. Obserwując życie mrówek, pszczół i termitów, podziwiając ów cudownie celowy podział pracy, bylibyśmy skłonni rzeczywiście mózg uważać za siedzibę działań instynktownych. No, ale w tem cała trudność, że zwierzątka te wcale mózgu nie posiadają. Ich cały system nerwowy składa się z delikatnego powrózka nerwowego, przebiegającego wzdłuż ciała i drobnych zwojów nerwowych. Trudno zaiste dopatrywać się w tych mikroskopijnie drobnych tworach siedziby instynktu. Że się tam jednak odruchy wywiązywać mogą, ułatwiające orjentację zwierzętom w świecie ich otaczającem i że tak się dzieje rzeczywiście, to zda się, nie ulega wątpliwości. Chciano również za siedzibę instynktu przyjąć t. zw. system wegetatywny, osobny aparat nerwowy, istniejący w ciele żywego organizmu. Nie zapomniano również o gruczołach dokrewnych, gruczołach produktujących swoiste substancje, hormony, i w nich szukano wywiązywania się pobudek do działania instynktownego.

Podział pracy w świecie pszczół czy mrówek jest następstwem poprostu odpowiednio zróżniczkowanej budowy anatomicznej, która już predysponuje, zmusza i wytacza plan pracy w owym zwierzątku. Ma więc działanie instyntowne za podłoże rozwój cielesny. Bo jedno jest pewne, że gdzie niższy stopień rozwoju, gdzie mniej jest wydoskonalony układ nerwowy, tam u tych zwierząt instynkt jest lepiej wykształcony.

*

Czy to tylko ludziom przyznać należy zdolność rozumowego postępowania, a zwierzętom go w zupełności odmówić? Prof. Muller z Erlangen stara się kategorycznie temu zaprzeczyć. Uważa, że postępowanie zwierząt nie jest wyłącznie kierowane ślepym instynktem. Że przecież również i zwierzęta potrafią na podstawie zmysłowych wrażeń gromadzić doświadczenia i do nich swoje postępowanie w danych okolicznościach zastosować.

Na poparcie swego zapatrywania przytacza prof. Muller fakty z życia psów, a przedewszystkiem z życia małp antropoidalnych, fakty naukowo stwierdzone, świadczące o celowem przemyślanem postępowaniu. Lecz jedno wywyższa człowieka ponad wszystkie zwierzęta, to zdolność pojęciowego myślenia, zdolność operowania abstrakcjami, co tem samem umożliwia człowiekowi mowę.

Jak z jednej strony wspomniany autor nie odmawia zwierzętom rozumowego postępowania, tak z drugiej przyznaje człowiekowi instynkt odziedziczony. I tu musimy przyznać, że nowonarodzone dziecko dziwnie jest ubogie w porównaniu ze zwierzęciem, bogatem w zasób rozwiniętego instynktu. Gdyby nie istynktowna miłość matczyna, musiałoby nieodwołanie zginąć. Jakże inaczej u zwierząt. Gąska, ledwo wylęgła z jaja, niż umie gonić i pływać. Młody pająk bez wskazówek rodziców przędzie swoje gniazdo, tem samem stwarza sobie egzytencję, podczas gdy człowiek długie lata musi być przez rodziców i nauczycieli wychowywany, by móc stanąć do walki o byt.

J. M.

Japoński Ogrodnik Odkrywa Nową Kometę

Już niejednemu wynalazcy zdarzyło się, że uczeni ignorują zupełnie jego dzieło. Omal, że nie spotkało to samo japońskiego ogrodnika Nagata, który był amatorem - astronomem. Otóż kierownik Obserwatorjum Wilsona otrzymał od Nagaty bardzo uprzejmy telegram, w którym ów Japończyk prosi dyrektora tysiąckrotnie o przebaczenie, jeżeli mu zajmuje zbyt drogocenny czas, ale równocześnie pokornie donosi, — że prawdopodobnie odkrył nową kometę.

Sekretarz obserwatorjum przeczytał telegram i wrzucił do kosza. Ale w kilka dni potem nadeszła nowa depesza, — również pełna usprawiedliwień za natręctwo, ale równocześnie prosząca, ażeby zajęto się bliżej jego kometą, którą odkrył w pobliżu gwiazdy Rho Enis.

Tym razem wysłuchano prośby Japończyka i kazano obszukać niebo w pobliżu tej gwiazdy. Istotnie stwierdzono, że widnieje tam nieznana jeszcze dotychczas kometa. Nazwano ją na cześć odkrywcy Nagata. Gdy doniesiono o tem Japończykowi, odpisał: „Nie mogliście panowie znaleźć odpowiedniejszej nazwy?"

GRUDZIĄDZ NAJLUDNIEJSZEM MIASTEM POMORZA.

Z dniem 15 czerwca do miasta Grudziądza przyłączona została gmina wiejska Małe Tartno, oraz część gminy Tuszewo, z zakładami graficznemi Wiktora Kulerskiego. Liczba mieszkańców Grudziądza wzrosła o 3 tysiące osób. Obecnie więc Grudziądz łącznie z garnizonem, jest najludniejszem miastem na Pomorzu.

KRÓL NA WYŚCIGACH.



Król Jerzy V z małżonką i synami w otoczeniu wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego Wielkiej Brytanji, był obecny na otwarciu wyścigów konnych w Ascot.

Kto Wynalazł Lody?

Ochłodę spragnionych podczas upałów letnich—lody, wynalazł Włoch, nazwiskiem Cultelli, uczeń cukierniczy. Cultelli łamał sobie głowę nad wynalezieniem jakiegoś nowego przysmaku. Pewnego lata skwarnego, wpadł mu do głowy pomysł wsypania miałko tłuczonego lodu do wody z sokiem; powodzenie zimnego, chłodzącego napoju, dodało Cultellemu bodźca do dalszej pracy nad ulepszeniem wynalazku. Skonstruował więc wiadro z podwójnem dnem; pod spodem znajdował się lód tłuczony, a na górze owocowy krem, który mieszano łopatką tak długo, aż ulegał zamrożeniu. Tym razem sukces był tak wielki, że Cultelli otworzył w Paryżu cukiernię, gdzie jego krem mrożony cieszył się szalonem powodzeniem. A było to w roku 1660. Od tego czasu krem mrożony i lody zdobyły w zwycięskim pochodzie cały świat i w lecie święcą triumfy. W Londynie podczas upałów, konsumcja lodów sięga od 1 i pół miljona porcyj, do 5 miljonów i wyżej, zależnie od natężenia upału. Największa z fabryk lodów na świecie, istniejąca w New Yorku, produkuje dziennie podczas skwarnych dni do 4 i pół miljona porcyj. Nieco mniej, bo 3 i pół miljona porcyj lodów produkuje fabryka w Londynie.

WYNALAZEK TAMUJĄCY KREW.

Młody lekarz, niejaki Luigi Pancaro, który odbył studja w Rzymie, wynalazł preparat, tamujący upływ krwi, co jest rzeczą bardzo ważną w razie jakiegoś nieszczęśliwego wypadku lub podczas wykonywania operacji. Preparat ten jest bezbarwnym płynem i został wypróbowany między innemi przy koniecznej amputacji obydwu nóg. Obecnie dr. Pancaro czyni doświadczenia celem zastosowania preparatu przy krwawieniach wewnętrznych.

PIERWSZA KARMELITKA JAPOŃSKA.

W klasztorze karmelitanek w Tokjo, otrzymała niedawno habit pierwsza zakonnica japońska, Siostra Elżbieta od św. Trójcy. Jest ona córką Ogomachi i pochodzi z arystokratycznej rodziny Fugiwara. Jeżeli środki materjalne zezwolą, — klasztor karmelitanek, założony w 1933 r., przeniesie swą siedzibę do odpowiedniego gmachu na jednym z placów stolicy i wtedy będzie mógł w większym stopniu uwzględniać napływające doń zgłoszenia kandydatek.

Pensja osobista króla angielskiego wynosi przeszło $2,000,000.00 rocznie, oprócz zapomogi dla rodziny i sumy potrzebnej na utrzymanie pałaców i t. p. rzeczy.

Wymowne Oznaki Poprawy Gospodarczej w Polsce.

Komunikat Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w Stanach Zjednoczonych, 167 E. 67-th Str., New York.

Zbliżamy się już ku końcowi drugiego kwartału roku bieżącego. Łatwiej więc nam obecnie niż w pierwszym kwartale zachodzące przemiany w stosunkach gospodarczych i zorjentować się, czy rzeczywiście następuje poprawa w sytuacji gospodarczej w tym roku w porównaniu z latami ubiegłemi.

A właśnie pierwszy kwartał r. b. przyniósł niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w Polsce znaczną poprawę. Czwarty i piąty miesiąc tego roku wykazały dalszą poprawę. Były to wprawdzie postępy nieduże, jednak świadczące o ostatecznem załamaniu się złej konjunktury, o odstępowaniu fali depresji.

Zanim obliczone zostaną ścisłe dane statystyczne wskaźników produkcji, bezrobocia, i innych czynników wykazujących przebieg położenia gospodarczego w Polsce, już obecnie można zorjentować się, że poprawa ta poczyniła dalsze postępy.

Przedewszystkiem uwidacznia się ona we wzroście handlu zagranicznego Polski. Eksport z Polski na rynki zagraniczne zwiększył się w ciągu pierwszych pieciu miesięcy 1934 r., w stosunku do tegoż okresu 1933 r., o 33.9 miljonów zł., import zaś wzrósł w tym samym czasie o 15.4 miljonów złotych. Wzrost eksportu polskiego świadczy o potępach organizacyjnych naszego handlu zagranicznego. Zwiększenie się zaś przywozu do Polski jest niewątpliwym objawem poprawy stosunków gospodarczych, wzmożenia tętna życia gospodarczego i ożywienia się obrotów.

Polska przywozi głównie surowce służące do przerobu fabrycznego, względnie maszyny. Przywóz zarówno jednych artykułów jak i drugich świadczy właśnie o wzmaganiu się wytwórczości przemysłowej i o zwiększeniu się procesów inwestycyjnych.

Większy wzrost eksportu niż przywozu wpłynął oczywiście na zwiększenie się w ciągu pięciu pierwszych miesięcy r. b. salda dodatniego naszego bilansu handlowego w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 16 miljonów złotych, co stanowi 34.4 proc. Tak znaczny wzrost salda dodatniego jest nadzwyczaj pomyślnem zjawiskiem dla polskiego bilansu płatniczego.

O postępującej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce świadczy także fakt układu stosunków w innej gałęzi życia gospodarczego, a mianowicie na rynku kapitałowo-kredytowym. Czasy w których dawał się odczuwać na polskim rynku pieniężnym brak wolnych kapitałów należą już do przeszłości. Polski rynek pieniężny jest nasycony do tego stopnia wolną gotówką, szukającą lokaty, że banki prywatne w Polsce samoczynnie obniżały obowiązującą je maksymalną stopę dyskontową, a więc oprocentowanie od udzielanych kredytów krótkoterminowych. Stopa ta wynosiła 9½ proc. Poszczególne banki już od pewnego czasu obniżały dla swych stałych klientów te oprocentowania na 8½ procent, względnie 8 procent.

Ostatnie to potanienie kredytu bankowego stało się zjawiskiem powszechnem, gdyż zasoby gotówkowe w bankach zwiększały się, a wkłady wzrastały. Związek Banków w Polsce uznał nawet za wskazane powzięcie dobrowolnej uchwały, obowiązującej przy dyskoncie weksli, o 1 proc., obniżając tem samem maksymalną granicę dozwolonej wysokości tych procentów od 8½ proc. Jest to granica maksymalna, a więc dopuszczalne są odstępstwa od niej wdół.

Nie ulega wątpliwości, że ta zniżka kosztów kredytu krótkoterminowego wpłynie na zwiększenie się obrotu wekslowego, ułatwiając tem samem operacje handlowe, co przyczyni się do tak pożądanego zwiększenia obrotów wewnętrznych.

Dobrowolne obniżenie stopy dyskontowej od kredytu przez kartel bankowy jest wymownym dowodem wybitnej poprawy stosunków finansowych w Polsce; świadczy ono, że płynność, to znaczy większa ilość wolnej gotówki, rynku pieniężnego jest znaczna, bo banki, pragnąc zdobyć klientów-kupców i przemysłowców dla korzystania z kredytu bankowego, uznały za konieczne obniżenie oprocentowania.

Leżąca w bankach bezczynnie gotówka szuka więc lokaty.

Oczywiście do powszechnego dobrobytu w Polsce jeszcze daleko, ale oba powyższe objawy bezsprzecznie dowodzą polepszania się ogólnego stanu gospodarczego kraju.

Poprawa ta zresztą jest także widoczna ze wzrostu produkcji w polskiem hutnictwie żelaznem w maju, 1934 r., w porównaniu z kwietniem r. b., a zwłaszcza w porównaniu z majem, 1933 r., gdyż produkcja surówki wzrosła o 33 proc., a wytworów walcownianych o 12 procent. Również podobną poprawę wykazują cyfry produkcji i zbytu w przemyśle węglowym.

Wszystkie te dane stwierdzają, że najgorszy i najtrudniejszy okres gospodarczy Polska ma już poza sobą.

"Polska Federacja Anarchistów".

Zostało zakończone dochodzenie w sprawie wykrytej niedawno organizacji anarchistów, którzy występowali pod nazwą Polska federacja anarchistów. Dochodzenie stwierdziło, że anarchiści przygotowywali się do aktów teroru i sabotażu.

Znamienne, że anarchiści początkowo prowadzili akcję przeciwko komunistom. Jednakowoż ostatnio nastąpiło „zbratanie."

Do organizacji anarchistów należeli przeważnie młodzieńcy w wieku od 17 do 30 lat. Zebrane dowody wskazują, że aresztowani anarchiści utrzymywali kontakt z centralą anarchistyczną w Bazylei.

800 Dzieci Wpadło do Wody.

W Koźlu, na Śląsku Opolskim z okazji zawodów pływackich nad Odrą, doszło do poważnego wypadku, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Na prowizorycznej trybunie ustawionej na łódkach nad rzeką, zebrało się około 800 dzieci szkolnych. W pewnej chwili w wskutek usunięcia się jednego z pontonów, załamały się deski i wszystkie dzieci wśród nieopisanego alarmu, wpadły do wody. Wypadek wywołał niebywałą panikę, dzięki jednak przytomności umysłu dozorców i nauczycielstwa, wszystkie dzieci udało się wydobyć z wody bez poważniejszych obrażeń.

Z FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Rada Fundacyjna Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą na posiedzeniu w dniu 16go maja r. b., uwzględniając wnioski Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w sprawie udzielenia pomocy materjalnej poszczególnym terenom Polonji Zagranicznej, uchwaliła przekazać tytułem drobniejszych subwencyj sumę zł. 10,000 — dla skupień polskich na obczyźnie. Wymienioną sumę zarząd Funduszu przekazał w miesiącu maju.

Szczerość zazwyczaj nie doprowadza do łask.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Little roll. 3. False. Adjective. 4. True. 5. True.

PIORUN W MIESZKANIU SĘDZIEGO.

Podczas burzy do mieszkania nacz. sądu gr. p. Klaudego w Zamościu wpadł przez komin piorun, który przemierzywszy 3 pokoje, po uszkodzeniu otomany, wybił otwór w ścianie i wypadł na dwór. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Nowy sposób temperowania ołówka.

Na rynku pojawiły się nowe ołówki, które się temperuje w sposób najzupełniej nowy, mianowicie za pomocą naciskania końcem ołówka na twardą powierzchnię.

PRACA

POTRZEBA operatorek do pracy przy „S and S" maszynach do „set up" pracy w fabryce pudeł. Dziewczęta z doświadczeniem w pierwszorzędnej fabryce niech się tylko zgłaszają. Terre Paper Box Co., 1824 S. Albert ulica.

POSZUKUJĘ pracy, pomocy piekarzowi lub jako woźnicę, mam doświadczenie. 1615 W. 35ta ul. Alexander Kleinschmidt.

POTRZEBA doświadczonej drugiej kucharki. 3824 Broadway. Stelzer Restaurant. 7

NIEWIASTA w średnim wieku poszukuje zajęcia w zakresie byznesowym lub gospodarczym. 1141 Noble ul., front.

POTRZEBA natychmiast dziewcząt do pralni, kelnerek. Doświadczenie nie wymagane. Biuro Pracy. 303 So. Halsted ulica.

POTRZEBA 10 doświadczonych niewiast do pralni, do prasowania koszul, „press" operatorek i wykończarek. Shay Biuro Pracy, 14 W. Washington ul., 10te piętro. Zobaczcie pania Rutkowską. 9

POTRZEBA kelnerki do restauracji. 1020 Wilson ave.

POTRZEBA młodej samotnej kobiety do pracy w hotelu. Cottage Grove Hotel, 2223 Cottage Grove eve.

POSZUKUJĘ posady jako gospodyni na plebanji. Mam doświadczenie. Adres 3019 S. Kolin ave. Telefon Lawndale 5290.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

KONTRAKTORZY
POLONIA BUILDERS CO.
Budujemy nowe domy i garaże, po najniższych cenach; przeróbki około domów, cementowe lub murarskie roboty i oddajemy wam za gotówkę lub na spłaty. Pisać lub telefonować po informacje. Telefon Armitage 2163. 1909 Wabansia Ave.

PISKORZ oblicza reperacje z pożyczki rządowej, reperuje tanio domy, „store fronts", porcze, buduje nowe domy. **PISKORZ** kładzie publiczne „sidewalks", konkretowe fundamenty i podłogi. Telefonujcie do firmy **PISKORZA.**
Pulaski Construction Co.
Spaulding 7428. Berkshire 3782-3010 Elbridge Ave.

KONTRAKTOR FACHOWY
Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie budowlanym po najniższych cenach.
WM. B. GAJEWSKI,
2520 North California Ave. Humboldt 9491.

GENERALNY kontraktor, przerobienia różnego rodzaju, buduje obite werandy po przystępnych cenach. Paul Welgoss, Tel. Armitage 4398. 7-11

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach, robota gwarantowana. S. Szymański. Brunswick 9534.

MALARZ DEKORATOR
Malowanie, tapetowanie i wszelką dekorację wykonuje po przystępnych cenach. J. Kopala. Haymarket 7923.

MALOWANIE, papierowanie, 3 dolary pokój. Robota gwarantowana. Brunswick 9498.

MALARZ papieruje i maluje po waszych cenach. Robota czysta i gwarantowana. Telefon Brunswick 5932.

PAPIEROWANIE $2.50 za pokój. — Najlepsza robota. Pisać 1250 North Leavitt ul. Tapeciarz.

PRZYJDŹCIE spędzić wasze wakacje na naszej farmie, najlepsze miejsce na wypoczynek, $8.00 tygodniowo z wiktem. F. Stechlik, Mauston, Wis.

PAN Tokarzewski ma się zgłosić po swoją walizkę w trzech dniach, bo jak nie to, sprzedamy za przechowywanie.

WSZELKIE prace malarskie wykonywamy gustownie i tanio. Gwarancja i zadowolenie zupełne. Przyślijcie adres. Mendrich, 1461 Fry ulica.

POTRZEBA wspólnika do piwiarni i restauracji, obecny wspólnik opuszcza miasto. Dobrze wyrobiony interes blisko South Water Market. — Przystępnie. 953 W. 16ta ul. 9

MISS SMITH Beauty Shop. Trwałe falowanie $1.50, $2.00, $3.00. Mycie włosów i „finger wave" 25c. Godziny od 9 do 9, niedziele 9 do 1. — 303 S. Halsted. Monroe 4333.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA duży skład, z 4 pokojowem mieszkaniem w tyle, tanio 3045 N. Kimball Ave. 7

OSOBNE pokoje $150 i wyżej, można gotować, osobne noce 50c. — 543 N. Ashland Ave. 7

DO Wynajęcia pokoje elegancko umeblowane, osobne wejście, dobra transportacja, naprzeciw Humboldt Parku. 1523 N. California Ave. 7

WYNAJMĘ ładny pokój tanio, stosowny dla pana, można gotować. 1507 N. Irving Ave.

POKÓJ do wynajęcia u bezdzietnych ludzi. 1956 Evergreen Ave. front.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, gorącą wodą ogrzewanie, tanio. 2452 N. Menard Ave.

BIURO do wynajęcia razem z mieszkaniem. 1500 W. Chicago Ave.

PIEKARNIA do wynajęcia w polskiej okolicy. 5139 So. Hermitage Ave.

POTRZEBA dziewczyny lub młodej kobiety, pokój i wikt darmo, do towarzystwa młodej mężatce. 1043 N. Paulina ul., 1sze piętro.

DO Wynajęcia 4 pokoje dla bezdzietnej rodziny lub dla pań. Rent $10, pierwsze piętro w tyle. 741 Temple ulica.

DO Wynajęcia 4 pokoje dla tego, który się zajmie domem, oddam taniej. 916 N. Ashland Ave. Kildare 9715.

DO Wynajęcia skład i 2 pokoje, narożnikowy przystanek, zaludniona okolica, dobry na każdy interes. 2879 Elston Ave. 2gie piętro.

SZTOR z mieszkaniem do wynajęcia, dobry na salon, lub sprzedam z $1,000 wpłaty. 1527 Dickson ul.

UMEBLOWANY pokój, z wanną i można gotować, $2.00. 1901 W. North Ave., w groserni. 9

POKOJE umeblowane, osobne wejścia, duże, tanio 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

ŚLICZNY pokój dla jednego pana.— Zapytać na pierwszym dzwonku. 1243 Hoyne Ave.

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 2236 Colvin ul., przy Oakley.

3 UMEBLOWANE frontowe pokoje kitchenette do wynajęcia. 1308 No. Hoyne Ave. 7

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje ogrzewane na drugiem. 1625 N. Oakley Ave., 3cie piętro.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi w ładnem domu tanio. 1239 Fry ulica.

POTRZEBA uczciwego mężczyznę na mieszkanie. 2225 W. Augusta Blvd.

DO WYNAJĘCIA piekarnia w małem mieście, wszystkie przyrządy. 1414 N. Paulina ulica.

SKŁAD do wynajęcia dobry na buczernię w dobrej okolicy. 3546 Lyndale ulica.

DO WYNAJĘCIA sklep, dobry na balwiernię, szewca, 3 pokoje, ciepłą wodą ogrzewanie. 2611 N. Austin Avenue.

$7.00 ZA 4 POKOJE, gaz, elektryka, ustęp, weranda. 1318 Chapin ulica.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany dla mężczyzny lub niewiasty, u bezdzietnych. Telefon 2112 Walton ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z tyłu na dole, widne. 1227 Mautene Court.

DO WYNAJĘCIA cztery pokoje i skład. 1404 W. Cornell ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi piecem ogrzewane na drugiem piętrze. 2220 W. Iowa ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, parą ogrzewane, tanio. 1553 N. Hoyne Avenue.

POTRZEBA dwóch panienek na mieszkanie $4.00 tygodniowo z wiktem. 2438 Augusta ul. basement.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z frontu. 1928 W. Huron ulica.

DO WYNAJĘCIA pokój ogrzewany, u inteligentnej pani, $2.50 tygodniowo. 1351 N. Hoyne Ave., dzwonek B.

DO WYNAJĘCIA frontowa umeblowana sypialnia z wiktem lub bez. — 2131 W. Walton ul.

SALA do wynajęcia. Specjalnie na wesela i bankiety. Dobrze oświetlona. Armitage Hall. Zobaczcie nas pnr. 3800 Armitage Ave. lub telefonujcie Capital 2338. 7-11-14

POSZUKIWANIA

POSZUKIWANY jest Wm. Turkow, Ukrainiec, ktoby o nim wiedział lub on sam niech pisze do Nick Chansky, 1327 S. Homan Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

OSOBA życząca iść do interesu groserni i buczerni kupi urządzenie za bargain. Dzwonić Pensacola 8849. 7

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

TWARDE drzewa na sprzedaż, tonna $7.00, load $4.00. 1623 North Ave.

URZĄDZENIE do ice cream parloru na sprzedaż tanio. 1215 N. Damen Avenue.

URZĄDZENIE do kwiaciarni na sprzedaż. Zgłosić się pnr. 1031 Milwaukee Ave. 9

600 STÓP calowych desek na budynek tanio. 1113 Noble ulica.

NA SPRZEDAŻ 2 ładne kantory, maszyna do cięcia mięsa, 2 „show cases", elektryczny młynek, wachlarz i maszyna do prania. 2020 N. Leavitt ulica.

SPRZEDAM Singer maszynę i White lodownię, skrzypce, mandolinę. 1423 W. Chicago Ave.

KUPIĘ automobil w jakiejkolwiek kondycji jeżeli tanio. 1611 N. Western Ave.

SPRZEDAM urządzenie i zapas ze składu cukierków. 1715 N. Wood ul.

SZEWSKIE maszyny, finiszerka z trymerem, stitcher Landis No. 12, „Patching" maszyna, dziek, oddam tanio. 1640 Dickson ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ — KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

SPECJALNOŚCI AUTOMOBILOWE

Chrysler '27 - 70 Roadster, jedzie dobrze,	$ 35
Studebaker '26 - Coach,	50
Reo '26 Sedan,	55
Essex '28 Coach	65
Willys-Knight '28 Cp., rum. seat	65
Wills St.-Claire '27 - 6 cyl. Sedan	75
Ford '29 Sport Coupe	95
Chrysler '28 - 72 Victoria Coupe	135
Buick '29 Sedan	135

Maszyny w doskonałym stanie.
JOHN P. LYNCH MOTOR SALES COMPANY
— Upoważnieni Ford Sprzedawacze —
1134 N. ASHLAND AVE.
blisko Milwaukee Ave.

AUTOMOBIL Packard Club sedan, ogrzewacz, radjo i dobre opony. Potrzebuję gotówkę, tanio. 1134 No. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ Willys Knight 5 pasażerowy. 1352 N. Hoyne Ave. 3-5-7

AUBURN najpóźniejszy 1931 De Luxe sedan używany bardzo mało opony, motor i wykończenie jak nowe, przystępnie $185. — 3149 Lyndale ul. Apartament 2, narożnik Kedzie Blvd. Zgłosić się w niedzielę.

NASH mały 1929, 4 drzwiczkowy sedan. Dobrze idzie, ładnie wygląda $95.00. 1037 N. Laramie ave.

FORD 1930 2 drzwiczkowy sedan. Bardzo mało używany. Wygląda jak nowy $175.00. — 1031 N. Laramie ave.

MUSZĘ sprzedać 1931 De Soto 8 jak nowy lub zamienię za mniejszą maszynę. Zgłosić się 2236 Colvin ul.

NA SPRZEDAŻ 1927 Chevrolet Panel trok A-1 kondycja, bargain. 1755 Webster Avenue.

NASH 1930 Master 6, 4 drzwiczkowy sedan, $250, zamienię albo motorcykl i $150 gotówki. 2312 N. Oakley Avenue.

GOTÓWKA za 1929—1930 Ford. Niewymagająca kondycja. 1356 Walton ulica.

CADILLAC, 7 pasażerowy samochód 1928 roku, w dobrym porządku. Taniość za gotówkę lub zamienię za dom albo loty. 4019 Melrose ul.

NA SPRZEDAŻ piekarski trok, Dodge, tanio. 1839 Thomas ulica.

INSTRUMENTA

ACCORDION pianowy 120 basów, oddam tanio, także banjo, lub wymienię za mniejszy accordion. 1256 N. Lincoln ulica, 3cie piętro.

KONCERTYNA $10 chromatyczna 120 basów $20. Taniość. 2465 Archer Avenue.

Ptactwo i Zwierzęta

MAŁE Chow pieski na sprzedaż. — 3018 Gresham Ave. Telefon Spaulding 7649. 7

SPRZEDAM psa rasy Chow tanio. 2429 N. Lotus Avenue.

DUŻO psów i piesków i ładne Spitze tanio. 1823 W. Division ul.

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ Standard waga, American elektryczny slicer i urządzenie do groserni, bardzo tanio. 3302 So. Morgan ul., 2gie piętro z tyłu.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Ceny na meblach idą w górę, lecz my dotąd sprzedajemy przy starej cenie, towar zakupiony parę miesięcy temu. Wielki wybór mebli do urządzenia domu. Miejsce otwarte co wieczór do 10tej, w niedzielę do 4tej. Spłaty.
BAER STORAGE
1927 Milwaukee Ave.
przy Western Ave.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 11

ŚLICZNY garnitur do jadalni, bufet, Singer maszyna do szycia i dywan na sprzedaż. 2052 Le Moyne ul. 1sze piętro.

„OVERSTUFFED" garnitur parlorowy, siatkowe drzwi, piec, łóżko, victrola. 1623 North Ave.

SPECJALNOŚCI na dywanach. $8.75 i wyżej. 9x12 congoleum dywany, $4.95. Ashland Furniture Exchange, 1532 W. Chicago Ave. 7

KOMBINACYJNY piec na sprzedaż „Rayola", tanio. 1017 N. Damen Ave. 2gie piętro front. 7

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy, fortepian, itd. 2227 School ul., 1sze piętro. 7

NA SPRZEDAŻ dziecięcy wózek. 1306 N. Artesian Ave. 1sze piętro front.

RZECZY DOMOWE

OPUSZCZAM miasto, sprzedam śliczne meble z 5 pokoi, sposobność raz w życiu. 2016 Crystal ul. 9

NA SPRZEDAŻ gazowy piec, jak nowy, tanio. 1037 N. Wood ul., na 1-szem w tyle.

NA SPRZEDAŻ fortepian i 2 kawałkowy garnitur do parloru, bardzo tanio. Telefonować Columbus 9563. 9

$35.00 DYWANY 9x12 $19.50. Kombinacyjne piece $19.50, taniości w meblach. Ashland Furniture Exchange, 1532 Chicago Ave. 13

KOMBINACYJNY piec, 4 na węgle, 4 na gaz, jak nowy, $69. M. Fine and Sons, 1000 Milwaukee Ave. 10

THOR elektryczna maszyna do prania $8. 3448 North Ave., 1sze. 7

NA SPRZEDAŻ 15 garniturów do parloru. Najnowszego stylu. Nie omińcie oferty. Cena mniejsza niż hurtowna. Otwarte w niedzielę. 5014 W. Bernice Ave.

NA SPRZEDAŻ piece. Biały kombinacyjny bungalow i gas range. 2915 W. Dickens Ave. blisko Humboldt Bulwaru za Armitage.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ jeden z trzech interesów, bardzo dobre interesa, piwiarnia z salą do tańca, pierwszorzędna grosernia lub interes lodu i przeprowadzania. Po informacje telefonować Brunswick 5698. 7

SPECJALNY bargain na sprzedaż grosernia i buczernia, obrotu tygodniowo około $450, muszę sprzedać z powodu niezgody wspólników, na północno zachodniej stronie. Po informacje telefonować Merrimac 7838. 7

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, tani rent, stare miejsce. Najlepsze dla was. Sprzedam tanio. 1041 N. Wood ulica. 7

ZAKŁAD czyszczenia i farbowania na sprzedaż, dobra lokacja, przystępna cena, pokoje z tyłu. Powód sprzedaży iż właściciel stracił wzrok. 2956 Fullerton Ave. Tel. Spaulding 2481. 7

GROSERNIA na sprzedaż na Marjanowie. 2043 N. Wood ulica. 7

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, pieczywo, owoce i jarzyny — dwu piętrowy byznesowy budynek, garaż na 4 maszyny, bardzo przystępna cena. 5425 Wrightwood Ave. 7

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia za przystępną cenę, z powodu, że jest sama kobieta i dwie córki. 1340 N. Western Ave. 10

GROSERNIA do sprzedania na Fidelisowie. Telefon Brunswick 3762. 7

BALWIERNIA na sprzedaż tanio. 1234 Noble ul. 7

SPRZEDAM narożnikową grosernię z ważnej przyczyny tanio, 5 pokoi za sklepem. Berkshire 3585. 7-10-12-14

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu dwóch interesów, tani rent z mieszkaniem. 2821 W. 21sza ulica. 7

NA SPRZEDAŻ balwiernia tanio, dobre miejsce dla samotnego. 3654 Belmont Ave. 7

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ulica. 7

NA SPRZEDAŻ balwiernia. Jedno krzesło, „boiler" i zlew. Tanio. 2008 W. 18ty Place. 7

ZAMIENIĘ buczernię i grosernię razem z domem za dom dwu mieszkaniowy albo cottage. 1247 W. Erie ul. Tel. Haymarket 5729. 7

PIWIARNIA na sprzedaż, oraz sala, narożnik. 2049 N. Hoyne Ave. 7

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. 1816 W. Armitage Ave. 7

SKŁAD cukierków na sprzedaż, tylko jeden w bloku.— 1320 Wicker Park Ave. 7

GAZOLINOWA stacja narożnik na północno zachodniej stronie na byznesowej ulicy w ruchliwym miejscu. Sprzedam tanio lub zamienię za prywatny nowszy dom. Tel. Humboldt 0699.

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, stary wyrobiony interes. 2310 N. Western Ave.

GROSERNIA i buczernia w polskiej okolicy, oddam bardzo tanio na prędką sprzedaż. Antoni Staszowski, 2034 N. Lincoln ul., 3cie piętro z tyłu.

PIWIARNIA na sprzedaż, dobre miejsce. 904 Milwaukee Ave.

PIEKARNIA na sprzedaż tanio — $500 wpłaty, dobre miejsce. 4260 Milwaukee Avenue. 9

NA SPRZEDAŻ skład cukierków naprzeciw parku. 832 Noble ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SALON na sprzedaż albo do wynajęcia i 8 pokojowe mieszkanie razem do tego, $60 rent miesięcznie, włączając całe urządzenie. Zgłosić się do właściciela. 1554 N. Ashland Ave. każdego dnia do obiadu.

TANIOŚĆ skład delikatesów, groserji, cukierków i lodów. 3002 W. 40ty Place.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia „Tavern" dobre miejsce, tani rent, mieszkanie z tyłu. 1745 W. Division ul.

BALWIERNIĘ sprzedam na 2 stołki, mieszkanie, jest razem, rent tani. Zgłaszać się pod numer 923 N. Hermitage Ave. na drugiem front.

THOMAS tavern na sprzedaż najnowsze urządzenie, elektryczna pompa z domem lub bez. 4332 W. Thomas ulica. 10

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia na południowej stronie miasta, tanio. Informacji udzielą Lafayette 1319.

SKŁAD cukierków, cygar i lodów na sprzedaż bardzo tanio. 719 N. Racine Ave.

GROSERNIA na sprzedaż lub do wynajęcia. 1074 Fry ul.

POTRZEBA wspólnika do dobrego interesu z małą gotówką. 1823 W. Division ul. Zgłosić się do składu.

SKŁAD cukierków do sprzedania lub do zamiany jeżeli kto ma co takiego. 716 N. Ada ul.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod litera K-2. 9

4 KRZESŁOWA balwiernia na sprzedaż, dobra lokacja. 651 W. Madison ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż lub urządzenie do składu cukierków. — 1743 W. 18ta ulica.

PIWIARNIĘ sprzedam z domem lub osobno. 5958 Wrightwood Ave.

ZAMIENIĘ
Skład cukierków z budynkiem lub bez. Najlepsze miejsce na piwiarnię. Niema morgeczu. 2059 W. 13ta ulica.

MAŁA grosernia na sprzedaż. Tani rent. 747 N. Temple ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, w bardzo dobrem miejscu. 828 Noble ulica.

FARMY I LOTY

WSPANIAŁA farma 80 akrowa, przy wodzie, piękne cieniodajne drzewa, jako letnisko, dobry dom mieszkalny drewniany jak nowy, 5cio pokojowy, konkretowy basement, stodoła, stajnia, kurnik, garaż itp. Sprzedam za bezcen ze wszystkiem jak stoi za cene tylko $1,600, mała wpłata. Właściciel S. J. Szatkowski, Box 231, Wausaukee, Wis. 9

SPOSOBNOŚĆ

52 akrowa farme w Michigan blisko Chicago, 5 pokojowy dom, stajnie i kurniki, maszynerje itp. zamienię za stację gazolinową albo za 1szy morgecz lub U. S. albo H. O. L. C. bondy. Informacje u F. L. Majka, 4300 W. 26-ta ul. 7

NA SPRZEDAŻ lub zamianę dwa akry ziemi z Texaco gazolinową stacją oraz „refreshment stand", przy Milwaukee Ave. i Sanders Road. Tel. Desplaines 3055M. 3-7

20 AKROWA farma na stanowej drodze z inwentarzem, budynek nowy 7 pokojowy, maszynerja i wszystkie zabudowania, zamienię za bungalow lub 2 po 4. Galecki, 3224 So. Wall ulica. Lafayette 7598.

80 AKROWA farma z inwentarzem przy mieście, Dom 5 pokojowy, dwie stajnie, silo, piękny sad, 50 akrów uprawne, las, pastwisko, sprzedam lub zamienię. 1465 W. Huron ulica.

Z POWODU starości zamienię dobrą farmę, 120 akrów z inwentarzem, przy Medford, Wisconsin. 1011 No. Ashland Ave.

40 AKRÓW ziemi w Wisconsin, bydło, budynki, na sprzedaż lub zamianę. 2132 W. Carver ulica.

ZAMIENIĘ 5 akrów, 30 mil od Chicago, za dobry automobil albo coś wartościowego. Proszę pisać. Pani A. De Soo, 3817 Broadway.

ZAMIENIĘ 2 loty za co macie. 1434 Luce ulica.

CHCĘ kupić 15 do 25 akrów równiny lub z bagnami. Tel. Humboldt 6229.

NA SPRZEDAŻ 2 loty, 30x125. Mała gotówkowa wpłata. Warunki. Telefon Berkshire 3953.

ZAMIENIĘ farmę w Wisconsin 40 akrów bez długu za dom. 1444 Erie ul., 4te piętro.

15 AKRÓW, 23 mil na południowy zachód od Chicago. Ogród na pikniki, "road-house", nowy murowany budynek, furnesem ogrzewanie, elektryczna pompa. Farma, kurnik, inne budynki. Sprzedam lub zamienię. Cahill Bros. 5501 So. Ashland Ave. Prospect 0580. 10

DOMY I ZAMIANA

REALTY & MORTGAGE CO. BARGAINS.
CHCĘ 2 MIESZKANIA w zamianę za 2½ piętrowy murowany dom 2-5 i 1-4 pokoje. Piecem ogrzewanie w dobrym stanie. Rentu $57 miesięcznie. Mały morgecz. (Zobaczcie pana Serafińskiego).
5 POKOJOWY murowany bungalow w Belmont Gardens. Furnes ogrzewanie, 30 stopowa lota. Garaż wszystko w doskonałym stanie. — Cena $4,650. (Zobaczcie pana Spikerman).
3 MIESZKANIA, frame w Logan Square, gorącą wodą ogrzewanie. — Rentu $75 miesięcznie. Sprzedam tanio lub zamienię za Rio Grande Valley cytrusowy sad. (Pan Roth).
REALTY & MORTGAGE CO.,
3115 Logan Blvd.

NA WŁADYSŁAWOWIE
2 flaty po 5 pokoi, 2 ogrzania gorącą wodą, szeroka lota, niezwykły bargain za $6,000. — Leon Segel, 2648 N. Troy ul. Telefon Belmont 5171.

POTRZEBUJĘ DOM W ZAMIAN ZA
piękne letnisko, 30 akr. ziemi i 1200 stóp frontu na jeziorze Noquobay, Wisc. Dobre budynki pomieszczenie na 35 gości, łódki i całe urządzenie. Informacje u F. Majka, 4300 W. 26ta ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

CHCESZ KUPIĆ DOM
za mniej niż połowę wartości. Mamy wiele domów do wyboru, nowych i starszych, murowanych i drewnianych we wszystkich polskich dzielnicach, mała wpłata, dogodne warunki spłaty.
NOWICKI & CO.,
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.)

NA SPRZEDAŻ dochodowe property, 3 piętrowy murowany budynek z 3 po 4 pokojowemi mieszkaniami. 2 piętrowy murowany cottage z 2 po 4 pokojowemi mieszkaniami, oba na narożnikowej locie i wszystko wynajęte, $3,000 gotówki przeprowadzi kupno, lub przyjmę małą farmę bez długu na zachód od Chicago jako częściowa wpłatę. Właściciel Tel. Humboldt 0297. 5-7

NA SPRZEDAŻ cottage, gorącą wodą ogrzewany, 2 automobilowy garaż. 2323 So. Homan Ave. 7

NA SPRZEDAŻ dom ze składem cukierków bardzo tanio lub zamienię na prywatny, z powodu dwóch interesów. 2726 W. 16ta ulica. 7

DOM 2 mieszkania zamienię za dom poza miastem lub farmy. Zgłosić się 2262 Logan Bulwar. 7

NIE ZGUBCIE waszych budynków. Przyjdźcie do mnie. Mam dużo wypłaconych farm i dopłatę. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Telefon Armitage 7949. 12

ZAMIENIĘ dochodowy dom, 4-4 ogrzewany, wypłacony, za dobrą farmę z letniskiem. Dopłacę jeżeli potrzeba. Agenci wykluczeni. Właściciel. Durinski, 7516 62ga ul. Argo Illinois. 30-7

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany budynek 1-4 pokoje i 2-2 z 1-4 za składem. Oddam tanio. $3,700. — Zgłosić się telefonicznie Spaulding 1874. Dibbern po 6tej wieczorem. 23-30-7

1½ PIĘTROWY murowany dom na sprzedaż, gorącą wodą ogrzewany, garaż, w pierwszorzędnej kondycji. 1508 N. Avers Ave. 30-7-14

5 POKOJOWY bungalow na sprzedaż, gorącą wodą ogrzewany. Rządowa pożyczka. 6355 No. Merrimac, blisko Devon. 30-7-14-21

NA SPRZEDAŻ nowy budynek, skład z pokojami w tyle, dobra lokacja na głównej drodze. Sprzedam tanio. Michael Yurkanin, 1608 Calumet Ave. Whiting, Ind. 23-26-30-3-7-10-14

PODAJCIE ofertę lub zamianę. 1211 Otto ul. 2 mieszkaniowy drewniany 5-6. Warunki. Niedzielę lub wieczorem. Graceland 2095.

BUDYNEK murowany 2 po 6 bez długu, w polskiej okolicy, zamienię za 60 lub 80 akrową farmę. Galicki, 3224 So. Wall ulica. Lafayette 7598.

NA SPRZEDAŻ nowoczesny murowany dom, 2 po 6, gorącą wodą ogrzewanie, osobne piece. 4312 Drummond Place.

TANIOŚĆ — ażeby zamknąć spadek — 2 mieszkaniowy drewniany i murowany, dobra kondycja. Zobaczcie i oceńcie. Warunki. Brinker, 1532 Washburne Ave. blisko Ashland.

4866 N. AUSTIN Ave. sprzedaję dom wzięty za dług po przystępnej cenie. Zgłoszenia 4866 N. Austin Ave. 6 pokoi, drewniany, cementowany fundament, furnesem ogrzewanie, ulica brukowana i zapłacona.

SPRZEDAM dom bez długu, wpłaty $2,200. 1628 N. Hermitage Ave. 7-14

POMYŚLCIE tylko! 5 pokojowy cottage, lota 100x135, za cenę morgeczu. $2,800 lub zamienię za letni cottage. 2425 N. Avers Ave. 1sze piętro.

9 POKOJOWA rezydencja na dwóch lotach do sprzedania tanio. Zgłosić się 906 N. Damen Ave.

ZAMIENIĘ dom w dobrej okolicy murowany 2—6 na mniejszy lub farmę. Telefon Pensacola 7385.

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio 3 piętrowy drewniany budynek, 2 automobilowy garaż, Arcola ogrzewanie za $4,000. $2,000 gotówką. Niema długu. Wynajęte. Dochodu $75 miesięcznie. Frank Roth, 3138 Lyndale ul. Belmont 2729.

WDOWA musi sprzedać 3 mieszkaniowy murowany nowoczesny budynek, gorącą wodą ogrzewany. Pierwszy morgecz był $8,000. Cena teraz $2,700. Mała gotówkowa wpłata. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą J-2.

ZAMIENIĘ dobry byznesowy murowany dom, narożnikowy przystanek, z dobrym morgeczem, zaludniona okolica, zamienię za 2 po 6 lub bungalow, muszę mieć 6 pokoi. — 2879 Elston Ave. 2gie piętro.

NA SPRZEDAŻ przystępnie nowoczesna 2 mieszkaniowa rezydencja, 6 pokoi. Dobra transportacja. Telefonować Cicero 2727 pomiędzy 6ta a 7-ma wieczorem lub adresujcie 2418 S. 50-ta Ave. Cicero, Ill.

SPRZEDAM śliczny dom 2x5 wodą ogrzewany, octagon front, cegła złota, pięć lat stary, za cenę mniejszą pierwszego morgeczu. 4048 Barry Ave. Belmont i Crawford Ave.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę. Wyjeżdżam do Buffalo, N. Y., mój 5 pokojowy drewniany bungalow, lota 45x125, śliczne miejsce, pół bloku od tramwaju. Lub zamienię za bungalow w Buffalo, N. Y. 6304 Huntington ul.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Obrabowali rzeźnika na Fullerton avenue.

Adolf Markowicz, właściciel składu mięsa p. nr. 1507 Fullerton avenue wczoraj po południu padł ofiarą bandytów, którzy uciekli zabierając z sobą wykradzione z kasy $160.

* * *

Galvin na przeliczeniu balotów korzysta.

Poseł stanowy A. O. Galvin, który wystąpił przeciwko nominacji Republikanina, Józefa N. DeGrazio na posła, w przeliczeniu balotów z dnia 10go kwietnia znacznie korzysta. W precynkcie, w którym sam mieszka De Grazio otrzymał 52 głosy, a w przeliczeniu tylko 9. Galvin zaś otrzymał 193 i pół głosów, a w przeliczeniu 189. Dalsze przeliczanie balotów odłożono do przyszłego poniedziałku.

* * *

Szef składu japońskiego w Chicago.

Shoatro Shimomura, prezes korporacji Daimaru Department Stores, Ltd., w Japonji wczoraj stanął w hotelu Drake i zabawi w mieście jeden miesiąc. Pan Shimomura nie tak dawno temu został dekorowany przez cesarza Japonji za jego pracę dla Czerwonego Krzyża w swoim kraju. Przyjechał do Stanów Zjednoczonych na przestudjowanie systemów oraz warunków handlowych.

* * *

Nash rozdał $4,525,090.

Kasjer powiatowy Tomasz D. Nash wczoraj rozdał $4,525,000 różnym wydziałom podatkowym. Pieniądze te zebrał za podatki realnościowe i od osobistej własności za rok 1932.

* * *

76 więźniów wysłano wczoraj do Joliet.

Z więzienia powiatowego wczoraj w specjalnym pociągu kolei Chicago and Alton do Joliet przewieziono 76 więźniów, uznanych winnymi morderstwa, kradzieży, rabunków i innych przestępstw. Nad tymi opiekę miało 20 woźnych sądów.

* * *

Mają sto tysięcy dolarów do wypożyczenia.

Dowiadujemy się, że p. Marek Kraus, prezes firmy Kraus Mortgage and Bond Org., której biura mieszczą się p. nr. 1726 West Chicago avenue, zawiązał stosunki z pewną firmą wypożyczania pieniędzy na pierwsze hipoteki na realności w mieście Chicago. Pomoc ta będzie korzystna dla wielu obywateli, którzy znajdują się w potrzebie pożyczek na swe realności.

* * *

W sprawie półrocznego posiedzenia Demokratów.

Półroczne posiedzenie Klubu Polsko - Amerykańskiego Demokratycznego Obywateli w 31ej wardzie odbędzie się dnia 11go lipca, o godzinie 8mej wieczorem, punktualnie w sali parafji św. Fidelisa, p. nr. 1400 North Washtenaw avenue. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska, jak nam donosi Józef Marshall, Jr., sekr. prot.

* * *

Z letniska Aquilla.

W dzień niepodległości, 4go lipca w Aquilla zebrała się cała Polonja, było gwarno, rojno, wesoło — nie bywały zjazd bo już do południa wszystkie pokoje zostały zajęte. Taki napływ gości pamiętny tylko w 1927 roku, jak zaznaczył Dr. Kozakiewicz, właściciel letniska.

* * *

Franciszek Szulgit zaginął.

W środę, dnia 27go czerwca wyszedł z domu swojej siostry p. Franciszek Szulgit, lat 56 i więcej nie wrócił. Ktoby coś o nim wiedział niechaj doniesie na adres 1718 ul. North Paulina.

* * *

Znaleziono dwóch wisielców.

Dwóch nieznanych mężczyzn popełniło wczoraj samobójstwo przez powieszenie się. Zwłoki jednego wisielca znaleziono w Lincoln parku, a zwłoki drugiego pod koleją górną na ulicy West Division. Samobójcy liczyli każdy około 50 lat. Zwłoki ich przewieziono do kostnicy powiatowej. Policja dzisiaj prowadzi śledztwo i stara się odszukać krewnych owych samobójców.

* * *

Dwaj motocykliści zostali okaleczeni.

Karol Sachschale, policjant motocyklowy ze stacji Albany Park, zmarł wczoraj rano z ran, jakich doznał, gdy na rozpędzonym motocyklu kolidował z automobilem; automobilista pozostawił go na trawniku przed szpitalem Des Plaines Emergency i uciekł. Z Sachschalem jechał Józef Pawlik, z p. nr. 674 ul. North Sangamon, który został okaleczony. Wypadek ten wydarzył się na Higgins road w pobliżu Cumberland road, w Park Ridge. Sachschale liczył lat 28 i zamieszkiwał pnr. 5037 North Hamlin avenue. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

NOTATKI OSOBISTE.

Grono krewnych i przyjaciół urządziło miłą niespodziankę pannie Annie Mazanek, w sobotę dnia 23go czerwca, w sali Opławskiego. Solenizantkę obdarzono pięknemi upominkami. Niespodzianką zajęły się Władysława i A. Nowickie oraz p. Helena Komperda. Obecnymi byli: p. A. Nowicka, pp. Komperda, pp. Korabik, pp. Mazanek, pp. Kowalscy, pp. Chowańscy, pp. Gabary, pp. Noga, pp. Hołyś, pp. Jamer, p. A. Stachura, pp. Drzemała, pp. Nasternak, pp. Czachór, pp. Zawiłła, pp. Piecuch, pp. Wieczorek, pp. Aksamit, panny W. Nowicka, J. Korabik, G. Korabik, J. Zawiłła, W. Kowalska, A. Gabary, F. Pękala, A. Noga, R. Stachura, E. Piecuch, M. Komperda, J. Żądło, M. Czesnak, B. Skawska, B. Kalisz, O. Raroshka, M. Haroshka, K. Maniak, A. Małek; panowie M. Nowicki, W. Mazanek, J. Mazanek, L. Korabik, S. Nasternak, M. Nasternak, S. Zawiła, K. Pękala, W. Kowalski, W. Ozimek, M. Chowański, K. Loncki, J. Noga, J. Schaffion z p. Annx N., T. Komperda, A. Mozek, K. Mozek i inni. Bawiono się wesoło i ochoczo przy dźwiękach muzyki F. Rajskiego, J. Rajskiego i F. Janisa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

OBCHODZILI SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.

Jubilaci pp. Orzechowscy z rodziną.

W ub. sobotę, 30 czerwca, w kościele św. Jacka, pp. Wojciech i Marja Orzechowscy, obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Mszę solenną w kościele św. Jacka, o godz. 11 rano, na intencję jubilatów, odprawił ks. proboszcz S. Kowalczyk, C.R., w asystencji ks. H. Fabiańskiego, C.R. i ks. S. Fiołka, C.R. Ołtarz był przybrany srebrnemi listkami, kwiatami i zielenią, przez Siostry Nazaretanki.

Pani Obecna ślicznie śpiewała przy akompanjamencie chóru i organisty, p. S. Czerniakowskiego. Zaś p. E. Gontarek, wzruszył obecnych swoją piękną muzyką na skrzypcach.

Uczta na cześć jubilatów odbyła się w sali Wonderland, — przy Milwaukee i Central Park ave.

Przy głównym stole zasiedli jubilaci, ich córka, Czesława, syn, Albert, i wnuczka, Marcela Orzechowska. — Pp. J. Schwaba, p. L. J. Winiecki, pp. S. Adamowscy, pp. P. Kowaczek. Przy innych stołach zasiadali: pp. W. Orzechowscy, pp. S. Orzechowscy, pp. J. Tomaszewscy, pp. F. Dombrowscy, pp. W. Reiman, E. Orzechowscy, pp. L. Lochowicz, pp. A. Zygowicz, Julja Białczak, pp. W. Podbielscy, pp. J. Kowalscy, pp. J. Białczak, pp. W. Białczak, L. Armknecht, P. Armknecht, I. Orzechowska, pp. J. Nowak, pp. S. Orzechowscy, pp. V. Orzechowscy, pp. B. Orzechowscy, pp. W. Orzechowscy, pp. L. Orzechowscy, pp. N. Orzechowscy, E. Kruszyński, pp. B. Kruszyńscy, pp. C. Andrews, pp. J. Kamińscy, pp. M. Kulczak, pp. S. Czerniakowscy, pp. F. Gontarek, pp. G. Gontarek, pp. C. Luka, pp. Prusińscy, E. Kotkowska, pp. Taber, pp. J. Pawelscy, R. Kowaczek, dr. P. Sówka, A. Kloskowska, M. Karczewska, I. Karczewska, K. Karczewski, pp. J. Janowicz, pp. F. Karczewscy, pp. J. Karczewscy, pp. C. Dojewscy, J. Sadowski, pp. B. Kucharscy, L. Witucka, M. Buttny, M. Galow, J. Cichoń, pani Janusz, pp. S. Pawlikowscy, Piskorz, M. Stankowicz, E. Stankowicz, J. Stankowicz, F. Orłowski, A. Jirka, S. Zdanowski, pp. J. Dziurkiewicz, K. Renkosiak, K. Wiśniewski, W. Zubka, E. Puciatówna, T. Stoba i inni.

Za liczne podarunki i nadesłane telegramy, oraz tym, którzy byli obecni, jubilaci składają serdeczne Bóg zapłać.

Z KANTOWA

Podaje się do wiadomości parafjan, iż podczas wakacyj letnich nieszpory niedzielne odprawiane są o godz. 2ej po południu. Przypomina się kantowianom, że podczas wakacyj dzieci szkolne powinny uczęszczać do kościoła w niedzielę i święta uroczyste.

*

Sodalicja św. Teresy od D. J. będzie miała posiedzenie jutro po nieszporach. Do załatwienia są ważne sprawy, wobec tego obecność członkiń jest konieczna.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Elżbiety, urządza jutro przed kościołem połów czyli „Tag Day" na biednych w parafji.

*

We wtorek rano, o godzinie 8:30 na plebanji odbędzie się posiedzenie sekretarek Bractwa Niewiast Różańca św.

*

Parafjanie, którzy mają wiadomości do ogłoszenia w Dzienniku Chicagoskim, mogą takowe przynieść na plebanję lub w niedziele rano oddać p. Fr. Kruppie, w ofisie ławkowym pod małą wieżą.

*

Państwo Józef i Anna Mocadło obchodzą dziś srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego.

*

Według życzenia Kardynała Mundeleina jutro w naszej archidiecezji rozpocznie się kampanja przeciw niemoralnym obrazom ruchomym. Wobec tego na wszystkich Mszach św. rozdawane będą karteczki zapisowe na członków do Ligi Przyzwoitości. Wszyscy mężczyźni powinni jutro karteczki te podpisać.

Podpis dla niewiast i panienek odbędzie się później. Karteczki te będzie można podpisać także i w biurze ławkowem pod małą wieżą.

*

W przyszły poniedziałek, klub dziewcząt „Scatter Joy Circle" będzie miał swe posiedzenie. Obecność wszystkich członkiń jest pożądaną bowiem będzie omawiana ważna sprawa. Przy sposobności podaje się, iż klub ten urządza prywatną wycieczkę dla członkiń i przyjaciół w niedzielę, dnia 29go lipca, do Lake Zurich.

*

Komitet z ramienia Bractw i Towarzystw przy parafji tutejszej poczynił wstępne kroki przygotowawcze, aby piknik parafjalny, jaki się odbędzie w środę, dnia 15go sierpnia, wypadł jak najlepiej. Ale o tem później.

*

Wkrótce rozpocznie się reperacja dachów Domu Sióstr i szkoły. A że praca ta pociągnie za sobą pewne koszta, więc parafjanie składają swe nadzwyczajne ofiary. Kto ma życzenie, ofiarę złożyć, niech przyniesie do ofisu na plebanję.

*

W przyszły wtorek wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie komitetu głównego i wszystkich subkomitetów pikniku parafjalnego, mającego się odbyć w ogrodzie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park, w środę, dnia 15go sierpnia.— Uprasza się członków wszystkich komitetów, ażeby na posiedzenie wszyscy się stawili. Początek posiedzenia będzie o godzinie 7:30 wieczorem.

Bilety na piknik parafjalny można już nabywać od członków komitetu i na plebanji od Brata Jana Popko, C. R. Cały dochód przeznaczony jest na parafję.

*

Wystawa światowa w obrazach kolorowych. Oto tytuł nowej książki wydanej przez firmę Rand McNally Co. Parafja tutejsza jest jedyna ze wszystkich parafij w archidiecezji chicagoskiej, a jest ich 256, która ma w pięknej książce tej fotografje tutejszego proboszcza ks. W. Bartylaka, C. R., kościoła i szkoły, a nadto opis historji Sióstr Notre Damek przy tutejszej szkole, tudzież opis o pierwszym proboszczu śp. J. Kasprzyckim. Podaje ona także i godziny Mszy św. w każdą niedzielę, nadto zaproszenie do wszystkich zwiedzających wystawę światową, ażeby i tutejszą parafję zwiedzili. Książka ta, która jest cenną pamiątką wystawy światowej kosztuje 50 centów. Parafjanie, którzyby takową chcieli nabyć mogą ją otrzymać u Siostry M. Michały, przełożonej tutejszej szkoły lub na plebanji.

*

Nowenna do św. Anny, patronki parafji, rozpocznie się we wtorek, dnia 17go lipca, o czem więcej później napiszemy.

Szpalta jest to wązka kolumna drukowanych wierszy.

*

W mieście Chicago jest około 400,000 aut normalnie.

Z KAZIMIERZOWA

Jutro przed kościołem św. Kazimierza, jak również w obrębie parafji, odbędzie się połów na przechodniów czyli tak zwany „Tag Day" na korzyść skautów. Chodzi skautom o zebranie nieco funduszu na rzecz obozowania. Nie skąpmy grosza na ten piękny i zasługujący na poparcie cel. Chłopcy chcący spędzić wakacje na łonie natury, będą mogli z tego funduszu czerpać grosz na ich niezbędne potrzeby.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb 80-letniego staruszka ś. p. Michała Susała, zam. p. nr. 2121 So. Albany ave. Mszę św. za duszę zmarłego z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił ks. prałat Antoni Hałgas, proboszcz kazimierzowski, w asyście ks. Jana Petersona i ks. Rajmunda Zocka. Zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku towarzyszył ks. Jan Peterson, który odprawił ostatnie ceremonje pogrzebowe na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Komitet Pikniku z ramienia Tow. Najśw. Imienia Jezus i Tow. Dziewic Różańcowych, zbierze się na posiedzenie w najbliższy poniedziałek, dnia 9go lipca, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem, na ważne i niecierpiące zwłoki narady, względem pikniku wspólnego, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w obszernym i wygodnym ogrodzie Summit Grove.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 2giej po południu, połączeni zostaną węzłem Sakramentu małżeństwa, p. Harvey Arendeneu z panną Heleną Szałek, a o godzinie 5ej adw. Aleks. Janoski z panną Heleną Moskwa.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu odbędą się w porządku następującym: jutro Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, Tow. Gwiazda Morza, grupa 257, i Tow. Dzieci Marji, które przystąpi jutro do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 9tej rano. W poniedziałek wieczorem: Tow. św. Franciszki, Tow. św. Stanisława Kostki, grupa 570 Z. P. R. K. i Dziewice Różańcowe.

*

Czcigodne Siostry Zmartwychwstanki po skończonych rekolekcjach uczęszczają na kurs letni do uniwersytetów, dla pogłębienia nauki i wiedzy. Nietylko miejscowe Siostry, lecz także zamiejscowe z innych domów klasztornych tu przybyły i tymczasowo zamieszkały na Kazimierzowie.

*

Że piknik parafjalny jaki się odbył ubiegłej niedzieli w ogrodzie Polonja, urządzony staraniem Kółka Pomocniczego św. Kazimierza cieszył się powodzeniem, może potwierdzić każdy kto tam był. Rojno i gwarno było — muzyka uprzyjemniała piknikowiczom chwile a przy wesołej muzyce, ochoczych i skocznych tańcach, oraz miłej pogawędce z przyjaciółmi i znajomymi przy szklance orzeźwiającego piwa, zabawa odbywała się w całej pełni. Oczywiście jak na wielką rodzinę kazimierzowską przystało. Miło nam jest do zanotowania, że na czele tej rodziny kazimierzowskiej był gospodarz w osobie ks. prałata Antoniego Hałgasa, który ze swymi zacnymi księżmi asystentami, dodawał wszystkim ducha. Nic też dziwnego, że przy takiej zabawie, sukces musiał mieć górę i tak też było.

*

Kazimierzowo wydelegowało na posiedzenie wczorajsze urzędników Tow. Najśw. Imienia Jezus, które się odbyło w gmachu C. Y. O. Center, na którem dyskutowano zorganizowanie kampanji przeciw demoralizującym obrazom filmowym. Wśród licznego przedstawicielstwa z różnych parafij, byli także reprezentanci z kazimierzowskiego Tow. Najśw. Imienia Jezus, mianowicie: kapelan ks. Jan Peterson, prezes p. Jan H. Paprocki, kasjer p. Józef Erazmus i kilku innych. Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus zapisani zostali do Legjonu Przyzwoitości — zobowiązując się bojkotować wszystkie obrazy ruchome z wyjątkiem takich, które nie obrażają przyzwoitości i moralności chrześcijańskiej.

*

P. C. Szarblewski, prezes Klubu Polskiego Obywateli Republikańskich 22ej Wardy, uprasza członków o przybycie na posiedzenie we wtorek, dnia 10go lipca, do sali sokolej, przy 23ej i South Whipple, o godzinie 7:30 wieczorem. Pan M. Grabiec, sekretarz klubu, komunikuje, iż jest dużo ważnych spraw do załatwienia, wobec tego obecność wszystkich członków jest konieczna.

Z Romanowa.

Ks. proboszcz dr. Jan J. Kozłowski, przerabia dom dla Sióstr nauczycielek, aby miały więcej światła słonecznego i więcej miejsca w kapliczce.

*

Alumni szkoły św. Romana wybierają się w jutrzejszą niedzielę z wycieczką do Villa Park, malowniczej miejscowości nad pięknym jeziorem. Spędzą oni dzień cały na łonie natury, zdala od zgiełku wielkiego miasta.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Romana, odbył się pogrzeb śp. Katarzyny Roman, zam. pnr. 1820 S. Washtenaw ave. Mszę św. za duszę nieboszczki z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił ks. prob. J. Kozłowski. Zwłoki złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Ś. p. Katarzyna była długoletnią członkinią Bractwa Różańcowego, wobec tego członkinie oddały jej ostatnią przysługę, jak oczywiście przystało na siostry różańcowe.

*

Chór św. Romana, mieszany, urządza piknik w niedzielę, dnia 15go lipca do Gages Lake.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu: jutro, Tow. św. Teresy od D. J., w sali nr. 6ty; Tow. św. Romana, w sali ob. Fitza, przy Washtenaw i 21ej ul., o godz. 2ej po południu. W poniedziałek, o 7:30 wieczorem zbierze się na posiedzenie Wydział Obchodów Narodowych, a we wtorek wieczorem Tow. Najśw. Imienia Jezus, na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

ŚCIĘTY TOPOREM.

W więzieniu karnem w Wejmarze, w Niemczech, ścięty został toporem robotnik Tomaszewski, skazany na śmierć za zamordowanie narzeczonej.

Z CALUMET CITY, ILL.

Polacy i Polki z parafji św. Andrzeja w Calumet City, Ill. wybierają się jutro na wystawę światową. Będzie to dzień Polaków z Calumet na wystawie. Urządzeniem dnia na wystawie zajmuje się Klub Młodzieży pod dyrektywą ks. Rajmunda Płoszyńskiego. Wyjazd na wystawę będzie autobusami. Program polski będzie wykonany przez Polaków z Calumet o godzinie 3ej po południu. Wielki wymarsz na terenach wystawy poprzedzi program. W wymarszu tym wezmą udział skauci, sokoli, weterani armji polskiej i amerykańskiej oraz Legjon Pań w mundurach i bez mundurów z kapelą na czele. Pozatem Andrzejowianie starzy i młodzi nie należący do powyżej wymienionych towarzystw, także jutro pomaszerują. Calumet City zawsze ładnie i licznie się pokaże. Na terenach wystawy wręczone będą nagrody zwycięzcom w konteście popularności. Nagrody wygrywcom wręczy jeden z urzędników wystawy. Pierwszą nagrodę zdobyła panna Marjanna Rybarczyk. Proboszczem parafji św. Andrzeja Apostoła jest ks. Józef Sehnke.

Proponują Zmiany Nazw Ulic.

W celu pozbycia się podobnych do siebie nazw ulic jak również dla nadania nazwy jednej ulicy „przerwanej". Komitet klubu Miejskiego (City Club) proponuje zmiany nazw tych ulic i napisów.

Rekomendację komitetu przedstawione będą na następnem zebraniu sub-komitetowi ulic i zaułków, na czele którego stoi alderman Jan Coughlin.

Proponują zmiany takie: Austin avenue na ul. Hubbard; ul. Lincoln na Ellsworth avenue; W. Midway Park na ul. West Illinois; Central avenue na McKinley avenue; Irving avenue na Whistler avenue.

DOBRA RADA.

— Co ja mam robić wujaszku, jeżeli jaki młody człowiek powie przy mnie jaki dwuznacznik?

— Na to jest tylko jedna rada: zapytać go o wyjaśnienie.

Podłość doprowadza niejednych do bogactw, a dobroć drugich z bogactw do ruiny.